

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH

Centre for Eastern Studies

Prace OSW / CES Studies

**Konflikty etniczne w Europie Środkowej
i Południowo-Wschodniej**

numer

6

Warszawa wrzesień 2002

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich

Redaktor serii

Anna Łabuszewska

Opracowanie graficzne

Dorota Nowacka

Wydawca

Ośrodek Studiów Wschodnich

ul. Koszykowa 6 a

Warszawa

tel. + 48 /22/ 525 80 00

fax: +48 /22/ 629 87 99

Seria „Prace OSW” zawiera materiały analityczne
przygotowane w Ośrodku Studiów Wschodnich

Materiały analityczne OSW można przeczytać
na stronie www.osw.waw.pl

Tam również znaleźć można więcej informacji
o Ośrodku Studiów Wschodnich

ISSN 1642-4484

Spis treści

Wprowadzenie / 5

Introduction / 6

Konflikty etniczne wynikające z rozpadu Jugosławii / 7

Wojciech Stanisławski

Albańska kwestia narodowa / 16

Adam Balcer

Droga do współżycia – ewolucja aktywności politycznej mniejszości węgierskiej / 36

1. Sytuacja mniejszości węgierskiej w Rumunii / 36

Maciej Nowakowski

2. Sytuacja mniejszości węgierskiej na Słowacji / 38

Patrycja Bukalska

3. Mniejszość węgierska na Ukrainie / 42

Tadeusz A. Olszański

4. Mniejszość węgierska w państwach byłej Jugosławii / 43

Wojciech Stanisławski

5. Prognoza / 44

Stanisław Tekieli

Romowie w krajach Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej / 47

Patrycja Bukalska, Adam Balcer, Maciej Nowakowski,
Rafał Poborski, Wojciech Stanisławski

Aneks

Dane ogólne o społecznościach romskich w krajach Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej / 60

Wprowadzenie

W niniejszym opracowaniu przedstawiamy teksty pracowników Działu Środkowoeuropejskiego Ośrodka Studiów Wschodnich poświęcone kwestii, dla której przyjęliśmy roboczą nazwę „czynnik etniczny jako potencjalny element destabilizacji politycznej w krajach Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej”. Upadek pojałtańskiego porządku w Europie Środkowej i Wschodniej doprowadził na przełomie lat 80. i 90. do ożywienia „uśpionych” w tej części kontynentu przez niemal 50 lat napięć etnicznych*. Ponowna ich erupcja w najtragiczniejszy sposób dotknęła państwa powstałe na gruzach byłej Jugosławii, a w mniej drastycznej wersji przetoczyła się także przez pozostałe kilka krajów regionu, doprowadzając m.in. do narastania nastrojów antywęgierskich w Siedmiogrodzie (początek lat 90.) czy antytureckich w Bułgarii (schyłek lat 80.). O tym, że i obecnie stan relacji etnicznych jest w postkomunistycznej części Europy daleki od ideału, świadczą choćby ostatnie napięcia wokół dekretów Benesa czy Karty Węgry; coraz bardziej dostrzegalnym problemem staje się też potrzeba integracji Romów.

Rzut oka na zaktualizowaną o ostatnie postkomunistyczne dziesięciolecie mapę konfliktów Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej pozwala naszym zdaniem na następujące wnioski: I. Na obszarze Europy Środkowej i Bałkanów da się wyróżnić cztery grupy obecnie aktywnych konfliktów (napięć) etnicznych, różnych co do genezy i skali zjawiska:

- konflikty będące bezpośrednią konsekwencją rozpadu Jugosławii (Bośnia, Czarnogóra);
- konflikty związane z ruchami emancypacyjnymi diaspory albańskiej (Kosowo, Macedonia, południowa Serbia);
- kwestia węgierska (status diaspory węgierskiej w Rumunii i na Słowacji, a w mniejszym stopniu w pozostałych państwach graniczących z Węgrami);
- problem romski (narastający problem braku integracji ludności cygańskiej niemal we wszystkich państwach regionu).

II. Poszczególne grupy konfliktów pochodzą z różnych porządków, różny jest też ich potencjał destabilizacyjny: o ile w Bośni czy w części państw byłej Jugosławii z silną diasporą albań-

ską wciąż realny jest scenariusz konfrontacyjny (pokój wymusza obecność sił międzynarodowych), o tyle w przypadku kwestii węgierskiej możemy co najwyżej zakładać „destabilizację” w postaci ostrej wymiany zdań pomiędzy politykami sąsiednich państw czy instrumentalizacji problemu na potrzeby kampanii wyborczej – również w tym wypadku mamy jednak do czynienia z rzeczywistym problemem etnicznym.

III. Utrzymywanie się napięć przynajmniej w pierwszych dwóch z czterech wymienionych grup konfliktów prowadzi do zahamowania tempa integracji danego regionu ze strukturami euroatlantyckimi (w postaci np. zablokowania szans na rzeczywistą integrację Macedonii, mimo podpisania przez Skopje umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską), zaś w przypadku Romów, jedynej w Europie mniejszości „bez ziemi”, wywołuje obawy ze strony państw UE o potencjał migracyjny tej w stopniu skrajnym spauperyzowanej społeczności.

IV. Kwestię romską zaczęto w ostatnich latach postrzegać jako problem całej Europy. Doprowadziło to – najczęściej przy aktywnym wsparciu czy wręcz presji Brukseli – w wielu z państw opisywanego regionu do podjęcia przez władze i instytucje pozarządowe działań na rzecz integracji społecznej i zapewnienia podstawowych potrzeb egzystencjalnych tej społeczności. Skąpość przeznaczanych środków powoduje jednak, iż działania te najczęściej nie osiągają zamierzonego rezultatu – z nielicznymi wyjątkami Romowie w Europie Środkowej i na Bałkanach są wciąż grupą etniczną żyjącą poza społeczeństwem.

Stanisław Tekieli

kierownik Działu Środkowoeuropejskiego OSW

* W zasadzie należałoby mówić o „relatywnym uśpieniu”, biorąc pod uwagę np. niezależną od Pragi postawę Słowaków w 1968 r. (i później), rozpoczętą w tym samym okresie emancypację spod kurateli Belgradu Chorwatów i kosowskich Albańczyków czy wyraźnie antywęgierskie trendy w polityce reżimu Ceausescu pod koniec lat 80.

Introduction

This study has been prepared by staff workers in the Central Europe Department in Centre for Eastern Studies and it consists of a series of papers devoted to the issue to which we have given a working name of 'ethnic factor as a potential element of political destabilization in the countries of Central and South-Eastern Europe'. At the turn of the eighties and nineties the fall of a post-Yalta order in Central and Eastern Europe led to the awakening of ethnic tensions that had been lying 'dormant' in this part of the continent for nearly 50 years*. Their re-eruption afflicted most dramatically the countries founded on the ruins of former Yugoslavia and it swept across – although less drastically – the other remaining countries in the region leading, among other things, to the exacerbation of anti-Hungarian mood in Siebenburgen (beginning of the nineties), or anti-Turkish mood in Bulgaria (the end of the eighties). It is enough to recall the recent tensions around Benes Decrees or the Hungarian card to realize that the current state of ethnic relations in the post-communist part of Europe is far from ideal. The need for integration of the Roma population is also becoming an ever more conspicuous problem.

A glance at a map of conflicts in Central and South-Eastern Europe, updated by the last post-communist decade, leads in our opinion to the following conclusions:

I. There are presently four types of active ethnic conflict (tensions) to be found in the area of Central Europe and in the Balkans, different as to their origin and scope:

- conflicts that result directly from the break-up of former Yugoslavia (Bosnia, Montenegro);
- conflict related to emancipation movements within the Albanian diaspora (Kosovo, Macedonia, southern Serbia);
- the Hungarian issue (the status of the Hungarian diaspora in Romania and Slovakia and, to a lesser extent, in other countries bordering on Hungary);
- the Roma problem (a growing problem of lack of integration of the Roma population in almost all the countries in the region).

II. Every type of conflict originates from a different order, there is also a difference in their po-

tential for destabilization: while in Bosnia, or in some countries of former Yugoslavia with a strong Albanian diaspora, the confrontation scenario is still probable, in the case of the Hungarian issue we may, at the very most, envisage a 'destabilization' in the form of a heated exchange among politicians of neighbouring countries, or destabilization might take a form of manipulation for the purpose of election campaign – in this case however, we also have to do with a real ethnic problem.

III. Persistence of tensions in at least the first two of the four types of conflict mentioned leads to the bringing of the pace of integration of a given region into the EuroAtlantic structures to a standstill (for instance by blocking the opportunities for a true integration of Macedonia, despite the fact that Skopje has signed an Association Agreement with the European Union), while in the case of the Roma population, the only minority 'without land' in Europe the persistence of conflicts arouses fears on the part of the EU Member States about the potential for migration among this extremely pauperised community.

IV. In the recent years the Roma issue has started to be perceived as a problem for the whole Europe. This has triggered – mostly with an active support, or even pressure from Brussels – activities promoting social integration and providing this community with the means to satisfy its basic needs taken up by the authorities and NGOs in many countries of the described region. The scarcity of resources allocated, however, means that for the most part these activities do not bring about the desired effect – the Roma in Central Europe and in the Balkans are still, with few exceptions, an ethnic group living outside the community.

Stanisław Tekieli

Manager of the Central Europe Department in CES

* We should rather say 'relatively dormant' considering, for example, the Prague-independent attitude of the Slovaks in 1968 (and later), the emancipation of the Croats and the Kosovo Albanians from the Belgrade tutelage, which started at the same time, or anti-Hungarian tendencies in the political regime of Ceausescu at the end of the eighties.

Konflikty etniczne wynikające z rozpadu Jugosławii

Wojciech Stanisławski

Za aktywne dziś konflikty etniczne, uruchomione (a właściwie wznowione) wraz z upadkiem Federacji Jugosławii w 1991 r., uznać można dwa: konflikt w Bośni, który w latach 1992–1993 spowodował śmierć 200 tys. ludzi, oraz problem etnicznej emancypacji Czarnogóry, który choć nie doprowadził do rozlewu krwi, grozi jednak bardzo poważnymi politycznymi konsekwencjami dla regionu południowych Bałkanów (Serbii, Czarnogóry, Kosowa).

1. Konflikt etniczny w Bośni i Hercegowinie

Po zawarciu porozumień pokojowych w Dayton w listopadzie 1995 r. doszło do zakończenia konfliktu zbrojnego między zbiorowościami etnicznymi Chorwatów, Serbów i Bośniaków/Muzułmanów¹. Proces „tworzenia państwa” (*state-building*) przebiega pod kontrolą i pod kierunkiem wspólnoty międzynarodowej², która za pośrednictwem sił wojskowych (SFOR) i policyjnych dba również o zachowanie porządku i przestrzeganie praworządności. Do minimum zredukowana została liczba obszarów i miejscowości, których ludność miałaby charakter „wieloetniczny”. Na terenie Bośni i Hercegowiny (BiH) w znacznej części dokonał się *de facto* proces „segregacji pod kątem etnicznym” na trzech poziomach: **A.** w skali „makro” (utworzenie dwóch „podmiotów”³: Republiki Serbskiej (RS) oraz Federacji Bośni i Hercegowiny (FBiH), półoficjalnie określanej często mianem Federacji Chorwacko-Muzułmańskiej), **B.** „średniego szczebla” (utworzenie na terenie FBiH dziesięciu „kantonów” narodowościowych) i **C.** „lokalnym” (podział na dzielnice w obrębie miast)⁴.

1.1. Konflikt „uśpiony”

Ten stan rzeczy (segregacja *de facto* i nadzór wspólnoty międzynarodowej) sprawia, że w Bośni i Hercegowinie nie mamy obecnie do czynienia z konfliktem etnicznym, w którym dochodziłoby do stosowania przemocy w sposób ciągły lub na dużą skalę⁵. Utrzymuje się w niej natomiast wysoki poziom poczucia zagrożenia przemocą i dążenie do zachowania/utrwalenia obecnego „stanu segregacji”. W wypowiedziach w sfe-

rze publicznej (teksty o charakterze „deklaracji politycznych”, wypowiedzi polityków, publikacje w mediach, materiały edukacyjne) nadal utrzymuje się też, zarówno w odwołaniach do przeszłości, jak w komentarzach do wydarzeń bieżących, wysoki poziom niechęci do przedstawicieli pozostałych dwóch narodów konstytucyjnych, posiadających na danym terenie (np. w granicach danego podmiotu) status mniejszości. Stan ten można określić jako „utrzymywanie się wysokiego poziomu napięć etnicznych”.

1.2. Dominacja ugrupowań o orientacji nacjonalistycznej

Napięcia te są wyrazem i konsekwencją poglądów zdecydowanej większości mieszkańców BiH i/lub wspieranych przez nich ugrupowań politycznych⁶. Na miejscowej scenie politycznej dominują partie, dla których „kryterium etniczne” pozostaje podstawowym wyróżnikiem i spoiwem grupy⁷. Nawet w przypadku instytucji najsilniej wyrażającej i strzegącej „wielonarodowego charakteru Bośni” (kolektywnej, trzysobowej Prezydentury, którą tworzą przedstawiciele trzech „narodów konstytucyjnych”) znaczny odsetek wyborców opowiada się za tym, by wybrany przez nich przedstawiciel wyrażał interesy „macierzystej” narodowości, nie zaś obywateli całej Bośni⁸. Tego rodzaju postawy wykazują przy tym tendencje do utrzymywania się lub wręcz umacniania: przekonują o tym wyniki ostatnich rozbudowanych sondaży. W przypadku wszystkich trzech narodowości największą popularnością cieszą się ugrupowania o charakterze nacjonalistycznym, opowiadające się za utrzymaniem dotychczasowych podziałów w Bośni⁹. Również rekordowo wysoki odsetek mieszkańców Bośni, którzy deklarują swój udział w wyborach (90%), oznaczać może pragnienie utrwalenia dotychczasowego charakteru państwa¹⁰. Potwierdza to również odpowiedź na pytanie o uszeregowanie pod względem ważności kilku „aktów wyborczych”, które będą miały miejsce w październiku 2002 r.¹¹ Znacząca jest też postawa działaczy nacjonalistycznej (i cieszącej się dużym poparciem w Republice Serbskiej) partii SRS, którzy 2 maja na zjeździe partii dokonali demonstracyjnej reelekcji na stanowisko przewodniczącego partii skrajnego nacjonalisty Nikoli Poplaszena, mimo iż kilka dni wcze-

śniej regulująca zagadnienia związane z organizacją wyborów Ogólnobośniacka Komisja Wyborcza zapowiedziała, że w przypadku takiego wyboru SRS może zostać niedopuszczona do udziału w wyborach¹².

Dane te w połączeniu z analizą programów partyjnych ukazują jednak, że scena polityczna BiH nie jest w tej chwili (w odróżnieniu od okresu, jaki miał miejsce bezpośrednio po zawarciu układu w Dayton) zdominowana przez radykałów, opowiadających się za tworzeniem jednonarodowych „enklaw”¹³. Ostatnie manifestacje tego rodzaju poglądów na scenie politycznej miały miejsce w ubiegłym roku: w przypadku Serbów była to demonstracja pod meczetem Ferhadija, w przypadku Chorwatów – podjęta w kwietniu 2001 r. przez separatystów skupionych w HDZ BiH próba przejęcia kontroli nad jednym z ważniejszych banków kantonalnych (Hercegowaczka Banka) i powołania autonomicznych chorwackich sił zbrojnych na terytorium FBiH¹⁴. W obu wypadkach stanowcza interwencja Wysokiego Komisarza ONZ pozwoliła na szybkie przywrócenie porządku. Oba ugrupowania nadal zdolne są do błyskawicznej mobilizacji zwolenników – nawet do inicjatyw, które nie miały żadnych szans powodzenia i najprawdopodobniej od początku pomyślane były jako działania symboliczne¹⁵ lub „test na determinację” wspólnoty międzynarodowej – nie one jednak „nadają ton” zachowaniom elit politycznych i wyborców Bośni.

1.3. Konserwowanie konfliktu

W obecnej sytuacji dominującą tendencją wydaje się dążenie do utrzymania istniejącego stanu rzeczy, tj. wyrażanie werbalnej zgody na „ład podaytoński” (i czerpanie profitów z udziału w życiu publicznym) ze świadomością, że oznacza on utrwalenie istniejących podziałów (na dwa podmioty i w ich obrębie zgodnie z liniami osiedlenia poszczególnych narodowości). Można przypuszczać, że do ukrytych założeń takiej postawy należy świadomość dokonującej się w miarę upływu lat legitymizacji istniejącego stanu rzeczy oraz przekonanie, że cierpliwość i zasoby wspólnoty międzynarodowej nie są niewyczerpane, a w konsekwencji że w warunkach osłabienia kontroli z jej strony możliwy byłby

powrót do dynamicznej i ofensywnej polityki „ekskluzywizmu etnicznego”¹⁶. Postawa liderów RS jasno wskazuje, iż traktują oni porozumienia zawarte w Dayton jako „parasol”, pozwalający na zachowanie quasi-państwka zdominowanego przez społeczność serbską lub wręcz postrzeganego jako *nagroda za sprawne przeprowadzenie czystek etnicznych*¹⁷. Trwałość przywiązania do ich programów bez względu na szansę ich realizacji w przewidywalnym okresie¹⁸ i nieobecność bądź uderzająca słabość wszelkich „oddolnych”, spontanicznych inicjatyw opowiadających się za „wielokulturowością” również potwierdza tezę, że w przypadku BiH mamy do czynienia z utrzymaniem się postaw „ekskluzywistycznych” w postaci „uśpionej” (utajonej). Deklaratywnej akceptacji „formuły Dayton” i wartości demokratycznych oraz gotowości udziału w życiu politycznym na zadekretowanych w niej warunkach towarzyszyć może gotowość do powrotu w sprzyjających okolicznościach do „przeddaytońskich” orientacji politycznych¹⁹.

Szczególnie wyraźnym dowodem na istnienie tego rodzaju dążeń wśród elit politycznych Bośni jest ich postawa w sporze o nowelizację konstytucji zgodnie z decyzją Sądu Ustawodawczego BiH. Decyzja wydana w lecie 2000 r. stypulowała podkreślenie wielonarodowego charakteru bośniackiej państwowości poprzez zwiększenie reprezentacji „narodów konstytucyjnych” (*constituent peoples*) w parlamentach FBiH i RS zgodnie z „duchem Dayton”²⁰. Partie reprezentujące trzy „narody konstytucyjne” przez blisko dwa lata „pozorowały dialog”²¹. Ostatecznie jednak większość ugrupowań obu podmiotów zdecydowała się na stosowanie obstrukcji parlamentarnej: proponowane poprawki zaakceptowała (warunkowo i opatrując licznymi zastrzeżeniami w znacznym stopniu minimalizującymi zakres zmian) mniej niż połowa ugrupowań. W tej sytuacji Komisarz zdecydował się na „oktrojowanie” (narzucenie) odpowiednich zmian. Mimo że w komentarzach uznano to posunięcie za „zwy cięstwo zasady wielonarodowości”²², jest to zwycięstwo pyrrusowe, ukazujące paradoks, jakiego ofiarą pada wspólnota euroatlantycka (siedem lat po Dayton demokratyzacja okazuje się być możliwa jedynie w drodze „oktrojowania”), jak i słabość poparcia dla przemian w tym kierunku:

wielu mieszkańców Bośni uważa decyzję Wysockiego Komisarza za „postkolonialną”.

Ten stan rzeczy – utrzymujące się lub rosnące poparcie elektoratu dla partii opowiadających się za konserwowaniem podziałów i stosowaniem „biernego oporu” wobec prób demokratyzacji kraju i nadania mu charakteru wieloetnicznego – można określić, przez analogię z sytuacją w powojennej Europie, mianem „zimnego konfliktu etnicznego”, który w tej postaci trwać może przez wiele lat, z możliwością przejścia w „gorącą” fazę, jeżeli zewnętrzne okoliczności doprowadziłyby do osłabienia zaangażowania wspólnoty euroatlantyckiej.

Niezależnie od tego, jak potencjalnie destabilizująca jest ta sytuacja dla Bośni i regionu Bałkanów, może mieć ona wpływ na postawy i generalne założenia dotyczące polityki międzynarodowej liderów wspólnoty euroatlantyckiej.

Próba wprowadzenia na terenie Bośni „ładu daytońskiego”, tj. stworzenia tam wielokulturowego społeczeństwa, stanowiła bowiem jeden z najbardziej ambitnych projektów tzw. *nation-building* – inicjatywy nowego typu, które wspólnota międzynarodowa zaczęła podejmować, przy zaangażowaniu ogromnych środków, pod koniec lat 90. „Nowy typ interwencji” polegać miał nie tylko na spełnieniu doraźnego i oczywistego celu, jakim było powstrzymanie dokonujących się czystek etnicznych i ludobójstwa, lecz także – stworzeniu warunków (gospodarczych, prawnych, politycznych i kulturowych) umożliwiających funkcjonowanie wielonarodowego i wielokulturowego społeczeństwa. Tymczasem, choć osiągnięcia wspólnoty w dziedzinie odbudowy infrastruktury czy prawodawstwa w Bośni są niekwestionowane, nie doprowadziły one, jak dotąd, do masowej zmiany postaw wyborców czy tym bardziej miejscowych elit politycznych. Suma impulsów, zarówno „pozytywnych” (poprawa poziomu życia), jak „negatywnych” (marginalizacja wpływu środowisk, liderów i ugrupowań nacjonalistycznych na opinię publiczną przy użyciu środków administracyjnych i cenzury) nie wystarcza tam do stworzenia „społeczeństwa wielokulturowego”.

1.4. Dyskusja nad projektem stworzenia w Bośni „społeczeństwa wielokulturowego”

Ten stan rzeczy skłania obserwatorów do odnowienia dyskusji nad szansami powodzenia ambitnych inicjatyw typu *nation-building*. Ponownie aktualna staje się teza, iż sprzeczność, jaką zawiera formuła „odgórnej demokratyzacji” („demokratycznego protektoratu”) jest niemożliwa do usunięcia. Komentatorzy coraz częściej wyrażają obawy, że dotychczasowe plany znaczącego zmniejszenia zaangażowania UE po kilku latach wymagają zasadniczej rewizji: utrzymywanie się wśród mieszkańców BiH orientacji ekskluzywistycznej i nacjonalistycznej stwarza konieczność znacznie bardziej długotrwałego pobytu międzynarodowych sił bezpieczeństwa i zaangażowania większych niż się spodziewano środków.

Tego rodzaju wypowiedzi, które jeszcze w ubiegłym roku formułowane były w charakterze przestrogi przed hipotetycznym rozwojem wydarzeń, dziś przybierają formę diagnozy bieżącego stanu rzeczy²³. Po raz pierwszy od zawarcia porozumienia w Dayton niektórzy europejscy obserwatorzy skłonni są wziąć pod uwagę (nawet jeśli są to jedynie wstępne rozważania) powrót do koncepcji usankcjonowania podziału Bośni zgodnie z rozmieszczeniem trzech najważniejszych narodowości. Jest to nowy ton w dyskusji nad stanem rzeczy w Bośni: dotychczas zwolennicy koncepcji „państwa wielokulturowego” skłonni byli krytykować Dayton i odwołujących się do jego ustaleń przedstawicieli wspólnoty międzynarodowej za brak zdecydowania w realizacji projektu „społeczeństwa wielokulturowego”²⁴. Wątpliwości, dotyczące szans powodzenia tak ambitnego projektu doprowadziły tymczasem do wznowienia dyskusji nad zasadnością szeroko pojętych „interwencji humanitarnych”²⁵. O tym, że dyskusja ta nie pozostaje w Waszyngtonie bez echa, świadczy nerwowość, z jaką komentatorzy i politycy UE podkreślają konieczność „powrotu” lub „większego zaangażowania” USA, przypominając zasadę *in together, out together*²⁶.

Dyskusja nad przyszłością Bośni i szansami na neutralizację utrzymującego się stanu „zimnego konfliktu etnicznego” jest również ważna w kontekście badań porównawczych nad zjawiskiem „nieuznawanych państw” (*nonstate states*)

w innych regionach postkomunistycznego świata. Jak się ocenia, likwidacja tego rodzaju tworów (bądź dążeń irredentystycznych) przyszłaby „macierzystym państwom” znacznie łatwiej, gdyby w zamian za uznanie rządu centralnego mogły one zaoferować społecznościom, zamieszkującym „nieuznane państwo” znaczącą poprawę statusu materialnego: większość mieszkańców nie widzi jednak sensu w jednoczeniu się z metropolią, *jeśli poziom życia w nieuznanym państwie nie różni się w sposób znaczący od poziomu życia w państwie uznanym*²⁷. Wolno przypuszczać, że teza ta zachowuje ważność również w przypadku Bośni i że kluczem do osłabienia odśrodkowych resentymentów miejscowych Serbów i Chorwatów mogłaby być bardziej atrakcyjna oferta ze strony Sarajewa: na razie jednak brak widoków na skokową poprawę bośniackiej sytuacji gospodarczej.

1.5. Wpływy islamskiego fundamentalizmu w FBiH

Zagadnieniu „konfliktów etnicznych” pokrewna jest również kwestia umacniania się w „muzułmańsko-bośniackiej” części BiH wpływów radykalnego fundamentalizmu islamskiego i konsekwencji, jakie dla bezpieczeństwa globalnego miałyby powstanie w Europie tego rodzaju „przyczółka”, wykorzystywanego do nielegalnej dystrybucji osób, broni i idei.

Warto zastrzec, że zjawisko „islamskiego radykalizmu” od początku konfliktu w Bośni wykorzystywane było w propagandzie nacjonalistycznych ugrupowań serbskich i chorwackich z myślą o legitymizacji ich działań. Miało to miejsce również po 11 września, kiedy w licznych publikacjach wyolbrzymiano zakres powiązań al-Qaidy z niewielkimi grupami fundamentalistów islamskich w BiH²⁸. Sama aktywność tego rodzaju grup nie ulega jednak wątpliwości: w okresie od września ub.r. do maja br. służby specjalne BiH i USA dokonały kilkunastu aresztowań osób podejrzewanych o współpracę ze strukturami terrorystycznymi (ostatnie z nich miały miejsce na początku maja br.)²⁹. Na razie brak podstaw do stawiania tezy o załamaniu się projektu stworzenia w „bośniackich” kantonach FBiH „świeckiego społeczeństwa otwartego o muzułmańskiej tożsamości kulturowej”; jednak w ostatnich latach doszło do wzrostu popu-

larności postaw integrystycznych. To, czy będą się one rozpowszechniać, zależy m.in. od perspektyw poprawy sytuacji gospodarczej BiH, jak również od poczucia bezpieczeństwa zamieszkujących Bośnię Muzułmanów: ewentualne zwiększenie zakresu serbskiej i chorwackiej autonomii, a w konsekwencji – perspektywa powstania „kadłubowej” Bośni, ograniczonej do obszarów zdominowanych przez ludność muzułmańską, z pewnością spowodowałaby spadek poczucia bezpieczeństwa i zaufania do wspólnoty międzynarodowej, to zaś z kolei mogłoby się przyczynić do reorientacji sympatii politycznych.

2. Problemy etniczne Czarnogóry

Republika Czarnogóry była dotychczas jedynym – oprócz Słowenii – postjugosłowiańskim tworem państwowym, w którym nie doszło do wybuchu konfliktu etnicznego czy choćby znacznego nasilenia się napięć na tym tle, mimo że należy ona do krajów o najwyższym w Europie odsetku mniejszości. Konfliktu udało się uniknąć nawet podczas nasilających się w ostatnich latach dążeń miejscowych elit politycznych do uniezależnienia się od Serbii/Jugosławii. Paradoksalnie jednak, zawarcie w tej ostatniej sprawie kompromisu w marcu br. sprawić może, że radykalni zwolennicy niepodległości częściej niż do tej pory odwoływać się będą do kwestii „czarnogórskiej tożsamości narodowej”, co z kolei prowadzić może do antagonizacji mniejszości narodowych republiki.

2.1. Czarnogórska tożsamość etniczna

Kwestia podmiotowości „narodu czarnogórskiego” i autentyczności „czarnogórskiej tożsamości narodowej” do dziś stanowi przedmiot sporu w środowiskach naukowych i publicystyce. Stanowiska zajmowane w tej sprawie w ogromnej większości przypadków pokrywają się z postawą wobec koncepcji uzyskania przez Czarnogórę niepodległości: zwolennicy tego rozwiązania z reguły przekonani są o istnieniu „czarnogórskiej tożsamości narodowej”, którą postrzegają jako radykalnie odmienną od serbskiej, najczęściej deklarując się zarazem jako „Czarnogórcy”. Wśród zwolenników ścisłego związku obu republik znaczna część deklaruje się jako „Serbowie”

lub „Jugosłowianie”, uznając zarazem „czarnogórskość” bądź za odmianę serbskiej tożsamości narodowej, bądź za zjawisko ściśle z nią spokrewnione. Łączą się z tym dwie odmiennie wiżje przeszłości i gotowość do odmiennej interpretacji inkorporacji Królestwa Czarnogóry do Królestwa SHS w 1918 r.³⁰

2.2. Kwestie historyczne i inicjatywy społeczne

Zagadnienia tożsamości narodowej pozostawały jednak dotychczas drugorzędym wątkiem debaty nad przyszłością i statusem republiki. Zwolennicy niepodległości Czarnogóry powoływali się na racje polityczne (odmienność kultury politycznej i rozwiązań ustrojowych: demokratyczna Czarnogóra przeciwstawiana była Serbii rządzonej przez dyktaturę) i gospodarcze (odmienność i nieprzystawalność systemów gospodarczych: czarnogórski quasi-wolny rynek i dążenia do międzynarodowej współpracy gospodarczej przeciwstawiane kontroli państwowej i „szarej strefie” rządzącej w wyniszczonych sankcjami i obłożonej embargiem Serbii)³¹. Stosunek do niepodległości stał się zczasem główną kwestią polaryzującą miejscową scenę polityczną: rozbieżność stanowisk w kwestii zasadności dążeń niepodległościowych pokrywała się z zasadniczymi podziałami politycznymi³², a częściowo również rodowo-terytorialnymi³³.

Aktywność części środowisk naukowych i dziennikarskich, które zaczęły eksplorować zagadnienie „historycznej tożsamości czarnogórskiej”, pozostawała jednak przez cały czas w tle głównego nurtu debaty i najczęściej koncentrowała się na elitarnych inicjatywach akademickich i kulturalnych. Do najważniejszych dokonań środowisk niepodległościowych w tej dziedzinie należało powołanie w lipcu 1999 r. Duklańskiej Akademii Nauk – organizacji społecznej, która w założeniu organizatorów miała w przyszłości odgrywać rolę „krajowej akademii nauk”³⁴. Grupa intelektualistów postanowiła również powołać Autokefaliczny Czarnogórski Kościół Prawosławny (CPC)³⁵. Kilkutysięczna grupa jego zwolenników stara się o uznanie swej autokefalii przez światowe autorytety prawosławne (w tym patriarchę Konstantynopola), jednocześnie zaś zabiega o odzyskanie niektórych świątyń i budynków, będących obecnie w posiadaniu Serb-

skiego Kościoła Prawosławnego (SPC): podział na aktywnych zwolenników CPC i SPC, który wielokrotnie ujawniał się podczas lokalnych konfliktów między zwolennikami obu obediencji, pokrywa się całkowicie z podziałem na zwolenników i przeciwników tezy o istnieniu „narodowości czarnogórskiej”. Za istnieniem czarnogórskiej odrębności narodowej opowiada się szereg niezależnych historyków i prawników³⁶. Przeciwnicy tego rodzaju poglądu, opowiadający się za wspólną tożsamością narodową i kulturową Czarnogórców i Serbów, w swych polemikach skłonni są do uznawania tezy o odrębności Czarnogóry za twór propagandy „panchorwackiej”³⁷. Tego rodzaju inicjatywy z pewnością sprzyjały tworzeniu „klimatu niepodległościowego”: brak jednak podstaw do twierdzenia, że były w bezpośredni sposób inspirowane przez ugrupowania proniepodległościowe.

2.3. Dążenia niepodległościowe i interwencja UE

Na początku obecnej dekady w społeczeństwie czarnogórskim nadal jednak utrzymywał się podział na zwolenników i przeciwników niepodległości: ich liczba była przy tym niemal wyrównana³⁸. W dłuższej perspektywie doprowadzić to mogło do paraliżu instytucji ustawodawczych, jak – w przypadku podniesienia się temperatury sporu – do destabilizacji kraju. Tymczasem doszło do zmiany stanowiska wspólnoty międzynarodowej, do momentu upadku reżimu Slobodana Miloszevicia sympatyzującej z czarnogórską irredentą, w obecnej jednak sytuacji obawiającej się precedensowego charakteru uznania niepodległości Czarnogóry i jego konsekwencji dla regionu bałkańskiego³⁹. W tej sytuacji, pod naciskiem wspólnoty międzynarodowej i w wyniku mediacji prowadzonej przez komisarza UE Javiera Solanę, 17 marca 2002 r. podpisane zostało porozumienie o rozwiązaniu Federalnej Republiki Jugosławii i powołaniu państwa o nazwie „Serbia i Czarnogóra” (SiCz): obecnie trwa proces ratyfikacji tej decyzji przez parlamenty obu republik i federalny: jeśli proces ten zakończy się pomyślnie, jesienią 2002 r. ma zostać przyjęta konstytucja SiCzy, której ramowe założenia zostały ustalone w porozumieniu 17 marca; w ramach SiCzy Czarnogóra cieszyć się będzie znaczną autonomią gospodarczą i polityczną, nie uży-

ska jednak niepodległości: porozumienie zakłada możliwość przeprowadzenia referendum niepodległościowego w 2005 r.

Decyzje z 17 marca br. zostały przyjęte z dużym rozczarowaniem przez ugrupowania jednoznacznie opowiadające się za niepodległością (LS CG i SDP): w konsekwencji doszło nawet do rozpadu koalicji rządzącej⁴⁰. Środowiska „irredentystyczne” zadeklarowały też zamiar dążenia do niepodległości; cel ten stanowi jeden z ich głównych wyróżników ideowych.

2.4. Perspektywy rozwoju sytuacji

W tej sytuacji można przypuszczać, że – wobec spełnienia większości postulatów dotyczących autonomii gospodarczej i politycznej w porozumieniu 17 marca br. – dążenia zwolenników niepodległości mogą się w większym niż do tej pory stopniu skupiać na akcentowaniu „odmienności narodowościowej” (kulturowej i etnicznej) Czarnogórców. Nie sposób ocenić, czy dążenia te mogą się zakończyć powodzeniem, zarówno na poziomie propagowania „nowej tożsamości zbiorowej”, jak osiągnięcia zamierzonego celu politycznego; z pewnością jednak konsekwencją tych działań będzie nagłośnienie kwestii „narodowości czarnogórskiej”.

Ubocznym, potencjalnie bardzo znaczącym skutkiem tego procesu może być również zdystansowanie się od obozu „niepodległościowego”, a potencjalnie również antagonizacja czarnogórskich mniejszości narodowych i kulturowych (Albańczyków, „muzułmanów” – Bośniaków i Chorwatów), którzy dotychczas w zdecydowanej większości wypowiadali się przeciw koalicji „projugosłowiańskiej”⁴¹. Z drugiej strony, łatwe do przewidzenia konsekwencje tego rodzaju mogą skłonić zwolenników czarnogórskiej irredenty do położenia w swej propagandzie nacisku na „budowę dystansu wobec Serbii”, nie zaś podkreślanie czarnogórskiego „ekskluzywizmu”. W chwili obecnej komentatorzy zwracają raczej uwagę na niebezpieczeństwo uruchomienia na większą niż dotychczas skalę propagandy skierowanej przeciw mniejszościom przez lobby „projugosłowiańskie”⁴² (zwłaszcza resentymentów „antyalbańskich”), co również doprowadzić może do wzrostu napięć etnicznych.

Wojciech Stanisławski

¹ Konflikty zbrojne w Bośni z wielu powodów nie sposób zredukować do „wojny trzech narodów”. Identyfikacja walczących stron nie zawsze dokonywała się na płaszczyźnie etnicznej (w trakcie walk wielokrotnie dochodziło do zawierania sojuszy między kilkoma walczącymi stronami); poszczególne narodowości nie zawsze zajmowały jednakowe stanowisko (w rezultacie nieraz dochodziło do bratobójczych walk); istniały ugrupowania, które występowały z propozycją utworzenia „wielonarodowej Bośni”; w literaturze naukowej dyskusyjną pozostaje kwestia tożsamości narodowej i kulturowej Muzułmanów bośniackich/Bośniaków; twierdzenie o „konflikcie zbrojnym między trzema zbiorowościami etnicznymi” sugeruje też, bezzasadnie, podobieństwo celów i metod stosowanych podczas walk. Uproszczony podział na „trzy strony konfliktu” przyjęty został dla potrzeb niniejszego opracowania z dwóch powodów: 1. Kategoria przynależności etnicznej była (zwłaszcza w końcowej fazie konfliktu) najważniejszym czynnikiem, decydującym o tożsamości zbiorowej. 2. Porozumienia w Dayton, mimo charakteryzowanych poniżej intencji prawodawców, *de facto* utrwały podział na „trzy narodowości”, w rezultacie czego kategoria przynależności etnicznej dominuje dziś w Bośni; „uśpione” (latentne) konflikty etniczne, o których mowa będzie w dalszym części tekstu, mają miejsce na poziomie relacji między trzema ww. narodowościami. W tej sytuacji kwestia, na ile „Serbowie”, „Chorwaci” i „Muzułmanie/Bośniacy” są realnymi zbiorowościami w znaczeniu etnograficznym, na ile zaś stanowią „konstrukcje ideowe”, używane w trakcie dyskursu, ma w analizie rzeczywistości politycznej znaczenie drugorzędne.

Należy również podkreślić, że oprócz wyżej wymienionych narodowości, posiadających status „narodów konstytucyjnych”, Bošnię zamieszkują przedstawiciele kilkunastu innych narodów (m.in. Romowie, Albańczycy, Rusini, Słowenci i in.); ich status w większości pozostawia wiele do życzenia, nieraz też padają oni ofiarą przemocy; dotyczy to szczególnie Romów. Niniejszy tekst koncentruje się jednak na relacjach między trzema „narodami konstytucyjnymi” ze względu na wagę tego konfliktu dla przyszłości i stabilności BiH.

² Działalność wspólnoty międzynarodowej i władz BiH koordynuje idogłda Wysoki Komisarz ONZ; kilkadziesiąt wyspecjalizowanych organizacji międzynarodowych wspomaga władze Bośni w większości dziedzin życia publicznego, poczynawszy od projektów ustaw i budżetu, aż po reformy edukacyjne.

³ *Entities* (ang.), *entitety* (bośn.-chorw.-serb.).

⁴ Dwa pierwsze poziomy segregacji, będące konsekwencją zarówno przedwojennego nierównomiernego rozmieszczenia ludności ziem Bośni, jak dokonujących się podczas wojny czystek etnicznych, zostały zalegalizowane przez wspólnotę międzynarodową i są usankcjonowane przez ustawę zasadniczą; „segregacja” na poziomie lokalnym dokonywała się spontanicznie, zarówno podczas trwania konfliktu zbrojnego, jak po jego zakończeniu.

⁵ Stale natomiast powtarzają się tam akty przemocy wobec osób należących na danym terenie do „mniejszości etnicznej” lub ich mienia (*low-profile violence*), najczęściej przy okazji prób organizowania przez wspólnotę międzynarodo-

wą powrotu uchodźców na obszary zamieszkiwane przed wybuchem konfliktu, a dziś zdominowane przez wrogo nastawioną „większość”. Obawa przed aktami przemocy jest jednym z głównych czynników powstrzymujących uchodźców przed powrotem. Jednym z poważniejszych aktów zorganizowanej przemocy w ostatnim czasie były zamieszki, jakie wybuchły pod koniec kwietnia 2001 r. w związku z próbą odbudowy zniszczonego w czasie wojny meczetu Ferhadija. Rany odniosło wówczas ok. 30 osób, znacznie więcej poturbowano, akcja odbudowy została zaś zawieszona (RFE Newsline, 07.05.2001, 08.05.2001).

⁶ W Bośni nadal nie istnieją instytucje, które prowadziłyby badania opinii publicznej reprezentatywne dla obszaru całego państwa; wyniki kolejnych wyborów pozostają więc jedną z nielicznych możliwości poznania preferencji elektoratu.

⁷ Za „pierwszo-/drugoplanowe kryterium” uważa tę kwestię 5% Bośniaków, 15% Serbów i 32% Chorwatów. Tego rodzaju deklaracjom, stwarzającym stosunkowo dobre perspektywy dla „wieloetniczności” zaprzecza jednak fakt, iż jedyne ugrupowanie, które cieszy się poparciem więcej niż jednej narodowości, to SDP. Znaczenie tego poparcia jest jednak względne, skoro w przypadku Serbów wynosi ono nie więcej niż 3%.

⁸ Opowiada się za tym tylko 34% Serbów i 50% Chorwatów.

⁹ Najjaskrawiej jest to widoczne w przypadku Serbów zamieszkałych w RS: aż 45% z nich zamierza oddać głos na Serbską Partię Demokratyczną (SDS); również przeważająca większość pozostałych głosów przypaść ma ugrupowaniom nacjonalistycznym. Wśród Bośniaków największą popularnością cieszy się Partia Akcji Demokratycznej (SDA) i SBiH; aż 67% Chorwatów zamierza oddać swój głos na HDZ BiH – partię postulującą do niedawna wyodrębnienie „chorwackiego podmiotu” (*entity*) w granicach BiH. W całej Bośni wzrosło poparcie dla największych partii, co również może niekorzystnie odbić się na wynikach niewielkich prodemokratycznych ugrupowań, które mogą nie przekroczyć progu wyborczego. (National Democratic Institute, Washington, A Survey of Voter Attitudes in B&H. Summary Report, 28.02.2002, http://www.accessdemocracy.org/NDI/library/1370_bo_surveyrpt_022802.pdf).

¹⁰ Tamże.

¹¹ Bośniacy jako jedyni za najważniejsze uznali wybory do parlamentu całej Bośni i kolektywnego kierownictwa republiki. Serbowie – mieszkańcy RS – za najważniejsze uznali wybory władz i parlamentu RS, zaś Chorwaci – do Federacji BiH (obie zbiorowości tam właśnie mają szansę uzyskać najsilniejszą reprezentację). (A Survey of Voter Attitudes in B&H, *op.cit.*)

¹² RFE/RL, 02.05.2002.

¹³ Chorwackie i serbskie radykalne ugrupowania nacjonalistyczne aktywne w Bośni podczas trwania konfliktu zbrojnego bezpośrednio po jego zakończeniu opowiadały się za przyłączeniem ziem bośniackich z przewagą ludności, odpowiednio, chorwackiej bądź serbskiej, do „większej ojczyzny” i utworzenia, odpowiednio, Wielkiej Chorwacji lub Wielkiej Serbii poprzez zmianę granic i osiągnięcie ciągłości terytorialnej. Obecnie jest to niemożliwe ze względu na obecność sił międzynarodowych, postawę elit rządzących Chorwacji i Serbii, wreszcie – omawiane poniżej „formal-

ne” (deklaratywne) uznanie litery „porozumień Dayton” również przez ugrupowania nacjonalistyczne.

¹⁴ RFE/RL Newslane, 06.04.2001 i n. Por. też ukazujące „tło” tej inicjatywy opracowanie F. Bieberta: *Croat Self-Government in Bosnia – A Challenge for Dayton?*, ECMI Brief No. 5, May 2001, http://www.ecmi.de/doc/download/brief_5.pdf

¹⁵ Taką tezę stawia m.in. czołowy bałkański komentator RFE, P. Moore: *RFE/RL Balkan Report*, 11.05.2001, Vol. 5, No. 34.

¹⁶ W uproszczeniu postawę liderów większości ugrupowań etnicznych wobec „ładu Dayton” można by wyrazić frazą *Brać, ale nie kwitować!*: „Brać”, tj. korzystać z profitów, jakie daje udział w życiu publicznym i werbalna akceptacja doktryny wielonarodowości, ale „nie kwitować”, tj. zachowywać przywiązanie do dotychczasowych wartości politycznych (jednonarodowa społeczność, połączenie z „wielką ojczyzną”) i nie dokonywać żadnych istotnych ustępstw na rzecz „wielokulturowości”.

¹⁷ V. Perry, *op.cit.*, s.12.

¹⁸ Na nacjonalistyczną SDS zamierza w październikowych wyborach oddać głos aż 45% serbskich mieszkańców RS, mimo iż partia ta na mocy decyzji komisarza została wykluczona z wyborów w grudniu 2000 r.; od tego czasu poparcie dla niej wzrosło. Jest to wyjątkowo jaskrawy przypadek identyfikowania się z danym ugrupowaniem nie ze względu na jego zdolność do artykułowania i obrony konkretnych interesów elektoratu, lecz ze względu na oferowaną przezeń „nadbudowę” ideologiczną.

¹⁹ Por. przypis 3, ukazujący dysproporcję między deklarowaną ważnością kwestii etnicznych w poparciu udzielanym całemu ugrupowaniu a rzeczywistym rozkładem preferencji wyborczych. Dobrze ilustruje to zjawisko również dysproporcja między deklarowanym, wysokim poparciem dla „członkostwa w Radzie Europy” (75%) a znacznie niższym stopniem poparcia dla ugrupowań opowiadających się za integracją europejską i związaną z nią akceptacją zasady wielokulturowości.

²⁰ V. Perry, „Constitutional Reform and the Spirit of Bosnia and Herzegovina”. ECMI Brief No. 7, February 2002, http://www.ecmi.de/doc/download/brief_7.pdf

²¹ Spotkanie liderów ośmiu partii reprezentujących wszystkie trzy „narody konstytucyjne”, mające na celu uzgodnienie stanowiska wobec nowelizacji, które miało miejsce 25 lutego 2002, zostało wręcz początkowo uznane przez komentatorów za przełomowe: sześć lat po Dayton po raz pierwszy toczyli ze sobą bezpośrednie rozmowy reprezentanci trzech wspólnot etnicznych.

²² Por. np. raport renomowanej International Crisis Group pt. *Implementing Equality: The ‘Constituent Peoples’ Decision in Bosnia & Herzegovina* (16 April, 2002). http://www.intl-crisis-group.org/projects/balkans/bosnia/reports/A400618_16042002.pdf; W. Stanisławski, „Stanowcze posunięcia reprezentanta wspólnoty międzynarodowej w Bośni”, *Tydzień na Wschodzie*, biuletyn OSW, 25.04.2002.

²³ RFE/RL Balkan Report, 11.05.2001, Vol. 5, No. 34; RFE/RL Balkan Report, 21.12.2001, Vol. 5, No. 85; J.W. Western, D. Serwer, „Bosnia’s Next Five Years: Dayton and Beyond”, *Special Report*, 3 Nov. 2000, United States Institute of Peace, <http://www.usip.org/oc/sr/sr001103/sr001103.html>; D. Sar-

handi, „Extremists Threaten to tear Bosnia Apart”, *Institut for War and Peace Reports*, 13.03.2002, www.iwpr.net/index.pl/archive/bcr2/bcr2_20020313_4_eng.txt; „Poslednji izazov Visokog Predstavnik”, AIM, 12.03.2002; V. Perry, *op.cit.*

²⁴ Linia taka obecna jest szczególnie wyraźnie np. w analizach International Crisis Group: jeszcze w raporcie z października 2001 r. (*“The Wages of Sin: Confronting Bosnia’s Republika Srpska”*, <http://www.intl-crisis-group.org/projects/showreport.cfm?reportid=445>) jej eksperci zarzucają autorom porozumienia w Dayton zgodę na utworzenie dwóch odrębnych „podmiotów”, a zwłaszcza Republiki Serbskiej w Bośni, będącej wszak fundamentem „Wielkiej Serbii”.

²⁵ Por. np. dyskusję nad perspektywami i szansami tworzenia „demokratycznych protektoratów” w: G. Dempsey, R. Fontaine, *Fool’s Errands*, Cato Institute, Washington, 2001.

²⁶ P. Moore, „Make It Or Break It in the Balkans” (End Note), RFE/RL Newslane, 02.05.2002. Paddy Ashdown, który pod koniec maja przejął obowiązki przedstawiciela wspólnoty międzynarodowej w Bośni, podkreślał przed objęciem funkcji konieczność utrzymania amerykańskiego zaangażowania w Bośni: *Stany nie mogą dopuścić, by wczorajsze Bośnia stały się jutrzejszym Afganistanem* (*Financial Times*, 03.05.2002). Por. komentarz do tej deklaracji w najważniejszym sarajewskim dzienniku *Oslobodjenje*, 03.05.2002.

²⁷ Ch. King, „Eurasia’s Nonstate States”, *East European Constitutional Review*, Vol. 10, No. 4, Fall 2001 (www.law.nyu.edu/eecr/vol10num4/features/king.html).

²⁸ Por. International Crisis Group, „Bin Laden and The Balkans: the Politics of Anti-Terrorism”, http://www.intl-crisis-group.org/projects/balkans/balkansregion/reports/A400481_09112001.pdf; A. Balcer, „Fundamentalizm islamski i wpływy islamskiego terroryzmu na Bałkanach – Bośnia”, *Eurazja* po 11 września, biuletyn OSW, 18.12.2001.

²⁹ RFE/RL, 02.05.2002; *Oslobodjenje*, 02.05.2002. Poprzednie aresztowania (aktywistów z Al-Haramain Islamic Foundation) miały miejsce 11 marca br. W sprawie oceny perspektyw rozwoju radykalizmu islamskiego w Bośni i wydarzeń, jakie miały w tej dziedzinie miejsce w okresie ostatniego półrocza, por. m.in. A. Balcer, „Fundamentalizm islamski...” *op.cit.*; ISIS – Balkan Regional Profile No.3 (March 2002), www.isn.eth.ch/isis/Research_Studies/BalkanRegional_Profile/2002/Balkan2002_03.htm; <http://www.ibn-sina.net>; <http://www.islambosna.com>

³⁰ Zwolennicy niepodległości nierzadko postrzegają Serbie wręcz w kategoriach „zaborcy” bądź „opresora”, skłonni są też kwestionować dobrowolność aktu inkorporacji w 1918 r.

³¹ Ten punkt widzenia skłonne były do niedawna popierać również środowiska analityków amerykańskich, sprzyjające koncepcji niepodległości Czarnogóry. Por. „The Case for Montenegro’s Independence” (A Paper Presented to U.S. Senate, 20 July 2001); <http://www.csis.org/ee/MontPolicy-For/010720.htm>

³² „Niepodległościowa” koalicja DPS-SDP-LS CG, ostatnio występująca pod nazwą „Zwycięstwo Czarnogóry” (PCG) oraz „projugosłowiańska” koalicja SNP-NS CG-SNS, ostatnio występująca pod nazwą „Za Jugosławię”.

³³ „Rody” północnego wschodu kraju są zazwyczaj problematyczne, „południowcy” i mieszkańcy wybrzeża częściej skłaniają się ku niepodległości.

³⁴ www.montenet.org/1999/zavicaj.htm. Członkowie Duklańskiej Akademii Nauk skłonni są w wypowiedziach publicznych do używania silnie emocjonalnego języka: m.in. w apelu z 15 lipca 2000 r. stwierdzili oni, iż Czarnogóra znalazła się w obliczu śmiertelnego zagrożenia utratą swej tożsamości historycznej, narodowej, językowej i wielokulturowej, www.vijesti.cg/07152000. Sama nazwa stanowi odwołanie do wczesnośredniowiecznego Królestwa Dukli (Dioclei), istniejącego na części ziem dzisiejszej Czarnogóry, zdaniem zwolenników niepodległości stanowiącego „kolebkę państwowości czarnogórskiej”.

³⁵ <http://www.moc-cpc.org>

³⁶ Por. np. wypowiedź prof. Mijada Sukovicia, www.vijesti.cg/03222001

³⁷ Por. np. szkic prof. Slavenko Terzicia, traktujący o „Korzeniach ideologicznych czarnogórskiego separatyzmu” (www.rastko.org.yu/rastko-cg/povijest/terzic-ideoloski_korijeni.html). Terzić twierdzi, że czarnogórski separatyzm stanowi element odwiecznej strategii destrukcji serbskiego obszaru kulturowego, narodowego i duchowego, zaś prace przedwojennego etnografa Savicia Markovicia, który jako pierwszy zajmował się badaniem kultury czarnogórskiej, uznaje on za produkt inspiracji chorwackich ustaszów.

³⁸ W ostatnich kilkunastu miesiącach obserwowano stopniowy spadek poparcia dla koncepcji niepodległości, jej zwolennicy zachowywali jednak względną większość. W lutym 2001 r. za niepodległością opowiadało się 49% badanych mieszkańców Czarnogóry, w październiku 2001 – 47%, zaś w lutym 2002 – 41%. Centar za politikoloszka istraživanja i javno mnjenje, Javno mnjenje Srbije i Crne Gore – Februar 2002 g., Beograd, mart 2002, <http://www.cpijm.org.yu/srpska/scpijmd.htm>, s. 23., s. 22. W kwietniu 2001 r. proniepodległościowa koalicja zwyciężyła też w wyborach parlamentarnych. Według jednego z ostatnich badań (przeprowadzonych jednak jeszcze przed 17 marca br.) 37% dla koalicji „proniepodległościowej”, 40% – dla „projugosłowiańskiej”: najbardziej zdecydowanie opowiadające się za niepodległością ugrupowanie (LS CG) cieszyło się poparciem 6% wyborców. (Tamże, s. 15).

³⁹ Do casusu Czarnogóry mogłaby, jak się ocenia, odwołać się w pierwszej kolejności albańska ludność Kosowa, a następnie inne nieusatysfakcjonowane swym obecnym statusem społeczności. Por. W. Stanisławski, „Koniec nowej Jugosławii?”. Tydzień na Wschodzie, biuletyn OSW, 21.03.2002.

⁴⁰ Por. m.in. AIM 18.03.2002; 19.03.2002; W. Stanisławski (wsta), „Upadek rządu w Czarnogórze”, Tydzień na Wschodzie, biuletyn OSW, 25.04.2002.

⁴¹ Wśród zwolenników DPS (najsilniejszej, a zarazem najbardziej umiarkowanej partii bloku „niepodległościowego”) „Muzułmanie” stanowili aż 26% (Albańczycy i „inni nie-Czarnogórcy” odpowiednio 4% i 1%); w przypadku SNP, lidera koalicji projugosłowiańskiej, wartości te wynosiły, odpowiednio, 0%, 1% i 1%. (Centar za politikoloszka istraživanja i javno mnjenje, *op.cit.*, <http://www.cpijm.org.yu/srpska/scpijmd.htm>, s. 16. Warto odnotować, że wg spisu ludności z 1991 r. te trzy mniejszości stanowiły łącznie po-

nad 22% ludności republiki. U podłoża wyborów mniejszości stoją prawdopodobnie ich historyczne resentymenty wobec Serbów, a także wypowiedzi polityków koalicji projugosłowiańskiej, oskarżających mniejszości o „secesjonizm”. Por. np. Montena Fax, 13.11.2001; AIM, 27.02.2001.

⁴² F. Bieber, The Instrumentalization of Minorities in the Montenegrin Dispute over Independence, European Centre for Minority Rights, ECMI Brief No. 8, March 2002, http://www.ecmi.de/doc/download/brief_8.pdf

Autor zwraca m.in. uwagę na fakt, iż środowiska te starają się podkreślić analogię między sytuacją, statusem i zachowaniami mniejszości albańskiej w Czarnogórze i Macedonii, podczas gdy w tym pierwszym przypadku relacje na linii mniejszość – większość stanowią (jedyne) funkcje relacji w obrębie tej samej zbiorowości etnicznej (Czarnogórców), podzielonej stosunkiem do zagadnień politycznych. (Bieber, s. 6).

Albańska kwestia narodowa

Adam Balcer

Najważniejszym problemem i potencjalnym źródłem destabilizacji sytuacji na Bałkanach jest nierozwiązana albańska kwestia narodowa (ostateczny status Kosowa, pozycja mniejszości albańskiej w Macedonii, Serbii i Czarnogórze). Jest ona dziedzictwem wojen bałkańskich (1912–1913), w wyniku których powstała niepodległa Albania, lecz poza jej granicami pozostało jednocześnie blisko 45% Albańczyków. Granica lądowa Albanii na znacznej swej długości z Czarnogórą, Serbią i Macedonią przecina ziemie ze zdecydowaną albańską większością etniczną. Konflikt między albańską mniejszością i słowiańskimi sąsiadami od lat 60. powiększa wysoki przyrost naturalny Albańczyków, będący efektem wyznawania przez nich islamu, przetrwania rodowych struktur społecznych, niedużej urbanizacji, biedy oraz niekorzystnej polityki ekonomicznej Belgradu w czasach komunistycznej Jugosławii. Ten wyż demograficzny sprawił, że ziemie z albańską większością stały się jak na warunki bałkańskie relatywnie bardziej homogeniczne¹. Często mają one ważne strategiczne znaczenie („półksiężyc” albańskich ziem etnicznych otaczających Skopje; górski rejon Karadak/Skopska Crna Gora na pograniczu Kosowa, Macedonii i Serbii; położona tuż obok dolina Preszeva przy trasie komunikacyjnej Belgrad–Skopje–Saloniki; górski region Malesia położony bardzo blisko stolicy Czarnogóry – Podgoricy i trasy komunikacyjnej Belgrad–Bar, tj. w praktyce jedyne połączenia stolicy Serbii z Adriatykiem) oraz bardzo duże znaczenie symboliczne dla słowiańskich sąsiadów (rola Kosowa w serbskiej historii).

Pozostanie poza granicami Albanii wielkiej diaspory dało drugie życie koncepcji Wielkiej Albanii, leżącej u podstaw XIX-wiecznej albańskiej ideologii narodowej – zjednoczenia wszystkich ziem z albańską większością etniczną w ramach jednego państwa. Dzisiaj takie rozwiązanie, choć uważane przez wielu Albańczyków za idealne, cieszy się umiarkowanym poparciem ze względu na realizm polityczny – świadomość, że fundamentem polityki zachodniej na Bałkanach jest sprzeciw wobec jednostronnych zmian granic oraz świadomość własnej słabości (potrzeba wsparcia ze strony protektora). Dlatego absolutna większość albańskich elit politycznych zamiast programu Wielkiej Albanii poparła w latach 90. program-minimum: niepodległość Kosowa oraz

szeroka autonomia polityczna i kulturalna Albańczyków w Macedonii (optymalne rozwiązanie – status narodu państwowego), Serbii i Czarnogórze. Jednak tak NATO, jak i UE podchodzą z dużą nieufnością do idei niepodległości Kosowa, przede wszystkim z obawy przed efektem domina (pobudzeniem tendencji separatystycznych Albańczyków w Macedonii i Serbii).

1. Albańczycy w Kosowie

Kosowo można nazwać ogniskową albańskiej kwestii narodowej, gdyż to właśnie ten region, a nie Albania, od dziesięcioleci odgrywa rolę albańskiego Piemontu. Wyzwolencza Armia Kosowa (UCK) w oryginalnym programie z 1993 r. zakładała „wyzwolenie” wszystkich Albańczyków spod dominacji Słowian. UCK była faktycznie organizacją zbrojną „wszystkich Albańczyków” – w jej kierownictwie oraz oddziałach znalazło się wielu ochotników z Macedonii, doliny Preszeva i północnej Albanii. O pozycji Kosowa jako centrum albańskiego nacjonalizmu i adwokata całej diaspory albańskiej zadecydowały następujące czynniki:

- tradycja historyczna (wilajet Kosowa²; wyjątkowy status w czasach komunistycznej Jugosławii³);
- kwestie demograficzne: Kosowo jest zamieszkane w blisko 90% przez Albańczyków; „Kosowarzy” stanowią jedną trzecią narodu albańskiego i blisko 70% diaspory albańskiej;
- mapa etniczna: w bezpośrednim sąsiedztwie z Kosowem (północna Macedonia, dolina Preszeva) mieszka większość spośród pozostałych 30% albańskiej diaspory.

1.1. Kosowo 1991–1999

W czasach komunistycznej Jugosławii Kosowo, prowincja autonomiczna w ramach Serbii do 1968 r., posiadało niewielką autonomię polityczną i kulturalną. Bardzo duże poszerzenie autonomii nastąpiło po demonstracjach albańskich w 1968 r. pod hasłem przyznania Kosowu statusu republiki. Na mocy konstytucji z 1974 r. Kosowo pozostało prowincją autonomiczną w ramach Serbii. Równocześnie uzyskało status jednostki federalnej, jednak bez statusu państwowego, zarezerwowanego dla republik. Albańczycy jako narodowość zostali uznani za równą

w prawach z narodami Jugosławii, lecz konstytucja *explicite* prawo do secesji przyznała tylko narodom. Jednak taki status nie zadowalał Albańczyków. Kosowo, będące najbiedniejszym regionem Jugosławii pozostało *de facto* protektorem federalnym, szczególnie pod względem ekonomicznym. Albańskie żądania zmiany statusu Kosowa wzmocnił wysoki przyrost naturalny powodujący zmiany struktury etnicznej na korzyść Albańczyków w ramach Kosowa i w skali całego kraju.

Rządząca narodowa nomenklatura albańska oraz zdecydowana większość Albańczyków uważała, że optymalnym rozwiązaniem kwestii albańskiej byłoby uznanie ich za naród państwowy, zaś Kosowo za republikę. W opozycji do głównego, legalnego nurtu politycznego, działały podziemne organizacje komunistyczno-nacjonalistyczne nazywane marksistowsko-leninowskimi lub enwerystami ze względu na powiązania z wrogią Belgradowi Albanią rządzoną przez Envera Hoxhę (Hoxhë), szczególnie popularne na uniwersytecie w Prisztinie. Za idealne rozwiązanie „enweryści” uważali utworzenie Wielkiej Albanii, za rozwiązanie minimum albańską republikę w Jugosławii, utworzoną poprzez przyłączenie do Kosowa ziemi z albańską większością w Macedonii, Serbii właściwej i północnej Czarnogórze.

Przeprowadzenie w 1981 r. w Kosowie wielkich demonstracji pod hasłem „Kosowo-Republika” spowodowało wzrost serbskiego nacjonalizmu i dojście do władzy Slobodana Miloszevicia pod hasłem poważnego ograniczenia autonomii Kosowa, co nastąpiło w latach 1989–1990. Kosowo powróciło do nazwy sprzed 1968 r. (Kosowo-Metohija), pozostało teoretycznie regionem autonomicznym, jednak ze względu na scentralizowany ustrój Serbii z bardzo ograniczonymi kompetencjami (decydujący głos Belgradu w każdej ważniejszej kwestii). Belgrad pozostawił język albański w regionalnych mediach publicznych (ograniczony zakres), w szkolnictwie podstawowym, wprowadzając jednak serbskie programy nauczania, w bardzo ograniczonym zakresie na poziomie średnim oraz *de facto* likwidując edukację albańskojęzyczną na uniwersytecie w Prisztinie.

Kryzys Jugosławii w 1991 r. sprawił, że elity polityczne kosowskich Albańczyków uznały ideę republiki za anachroniczną i po rozpoczęciu woj-

ny w Chorwacji ogłosiły w październiku 1991 r. niepodległość Kosowa. Następnie zorganizowały panalbańską konferencję w Prisztinie wszystkich albańskich partii z Jugosławii, na której przyjęto program zjednoczenia, w razie rozpadu Jugosławii, ziem z albańską większością etniczną z Albanią. W tym okresie niemal monopolistyczną pozycję na scenie politycznej uzyskała Demokratyczna Liga Kosowa (LDK) prezydenta „niepodległego” Kosowa Ibrahima Rugovy i premiera Bujara Bukoshi. Połączyła ona umiarkowaną część enwerystów i dawną nomenklaturę komunistyczną. LDK stworzyła struktury państwa paralelnego (np. edukacja, służba zdrowia), odrzucając, w sytuacji zdecydowanej przewagi militarnej Belgradu, walkę zbrojną na rzecz kampanii bojkotu i biernego oporu. Miloszević tolerował te struktury, gdyż dzięki albańskiemu bojkotowi jego ugrupowanie zdobywało w Kosowie miejsca w parlamencie. Istnienie paralelnych struktur państwowych było w dużym stopniu możliwe dzięki wsparciu finansowemu otrzymanemu ze strony albańskiej diaspory na Zachodzie, której liczebność znacznie wzrosła w latach 90. w wyniku antyalbańskiej polityki Belgradu.

Potrzeba zyskania poparcia Zachodu sprawiła, że LDK szybko zrezygnowała z panalbańskich ambicji promując ideę niepodległego Kosowa, drugiego państwa albańskiego. Stopniowo albańska gotowość do kompromisu stała się jeszcze większa, o czym świadczyła jej oferta z 1995 r. rezygnacji z niepodległości w zamian za bardzo szeroką autonomię (*de facto* powrót do sytuacji sprzed 1989 r.). Poważnym ciosem dla pokojowej taktyki Rugovy była konferencja w Dayton w 1995 r. kończąca wojnę w Bośni, podczas której Zachód uznał Kosowo za wewnętrzną sprawę Serbii. Od tego momentu zaczęło rosnąć poparcie dla radykałów, opowiadających się za walką zbrojną. Najważniejszą siłą była Wyzwoleńcza Armia Kosowa (UCK). Środki UCK zdobywała poprzez działającą wśród Albańczyków na Zachodzie fundację „Ojczyzna Wzywa” oraz poprzez handel narkotykami.

Pod koniec 1997 r. kryzys struktur państwowych Albanii i rosnące niezadowolenie Albańczyków z polityki Rugovy przejawiające się aktywizacją ruchu studenckiego pozwoliły UCK na rozpoczęcie powstania. Jego najważniejszym bastionem stała się położona w centrum Kosowa Drenica, tradycyjny bastion antyjugosłowiańskiego ru-

chu oporu. Środowiska z tego regionu uzyskały dominującą pozycję w ramach UCK.

Pacyfikacje serbskie w 1998 r. sprawiły, że UCK stała się ruchem o charakterze masowym, co wywołało ostry konflikt z LDK. W trakcie konfliktu główny nurt UCK mając świadomość własnej słabości, aby zdobyć niezbędne wsparcie Zachodu, zrezygnował z radykalizmu, ograniczając się do programu przyznania Kosowu po okresie przejściowym niepodległości. W opozycji do głównego nurtu pozostały środowiska radykalne (część emigracji, komendantów polowych, członkowie UCK spoza Kosowa) sprzeciwiające się rezygnacji z oryginalnego programu oraz z dominacji w ramach UCK grupy z Drenicy.

Mimo porażek militarnych UCK, udało się doprowadzić do interwencji dyplomatycznej i następnie militarnej Zachodu. Albańczykom zadanie ułatwiły zachodnie obawy destabilizacji regionu, katastrofy humanitarnej oraz dążenie szczególnie Waszyngtonu do eliminacji Miloszevicia, który, walcząc o zachowanie władzy prowadził przez cały okres bezkompromisową, konfrontacyjną politykę.

1.2. Problem statusu Kosowa

W trakcie kryzysu kosowskiego (1998–1999) Albańczycy znakomicie wykorzystali bezkompromisową, antyzachodnią politykę prezydenta Jugosławii Slobodana Miloszevicia, zdobywając na konferencji w Rambouillet w marcu 1999 r. po raz pierwszy akceptację Zachodu na otwarcie sprawy niepodległości. W finalnym porozumieniu znalazł się bowiem zapis, że przy podejmowaniu decyzji o ostatecznym statusie Kosowa żadne rozwiązanie nie jest wykluczone. Jednak ostatecznie zdanie w tej kwestii przyznano międzynarodowej konferencji.

Przekonanie, że niepodległość Kosowa jest tylko kwestią czasu, umocniło wśród Albańczyków wkroczenie do Kosowa w czerwcu 1999 r. wojsk KFOR i wycofanie armii jugosłowiańskiej. Zachód jednak starał się wówczas osłabić perspektywę niepodległości Kosowa. Na mocy przyjętej 10 czerwca 1999 r. przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji 1244, Kosowo stało się protektora-tem międzynarodowym, pozostając *de iure* integralną częścią Jugosławii do momentu podjęcia ostatecznej decyzji o jego statusie. Rezolucja nie precyzowała jednak dokładnego terminu, pod-

czas gdy w Rambouillet ustalono trzyletni okres przejściowy. Na tej konferencji Albańczycy wywalczyli także zapis o przeprowadzeniu referendum, które miałoby być jednym z kryteriów decydujących o ostatecznym statusie⁴. Natomiast w rezolucji 1244 znalazł się mało konkretny, umożliwiający szeroką interpretację zapis, że przy podejmowaniu ostatecznej decyzji wspólnota międzynarodowa ma „wziąć pod uwagę” postanowienia konferencji z Rambouillet.

Rezolucja stała się drogowskazem polityki Zachodu, który za optymalne rozwiązanie problemu kosowskiego uznał przeczekanie niepodległościowej „gorączki” Albańczyków i następnie reintegrację Kosowa jako trzeciej republiki w ramach nowej, demokratycznej i bardzo zdecentralizowanej Jugosławii. Zachodnie nadzieje na powodzenie tego scenariusza wzrosły po upadku Miloszevicia w październiku 2000 r. i dojściu w Belgradzie do władzy demokratycznej opozycji. Waszyngton i Bruksela liczą, że finansowy „kij i marchewka” (uzależnienie Kosowa od zachodniej pomocy), groźba pełnej izolacji międzynarodowej oraz świadomość potęgi militarnej NATO przekonają kosowskich Albańczyków do rezygnacji z niepodległościowych aspiracji. Rebelie w dolinie Preszeva i w Macedonii umocniły na Zachodzie obawy o konsekwencje niepodległości Kosowa dla stabilności regionalnej. Jednak idea niepodległości cieszy się niezmiennie poparciem 100% Albańczyków, przeciwnych choćby symbolicznej reintegracji z Serbią w ramach państwa federalnego.

Możliwość wywierania presji na Albańczyków zmniejsza jedynie częściowe wprowadzenie w życie kluczowego dla powodzenia polityki zachodniej zapisu rezolucji 1244 o obowiązkowej demilitaryzacji Wyzwolenczej Armii Kosowa (UCK). Porażka w tej kwestii jest efektem obawy państw zachodnich o życie własnych żołnierzy i reakcję na ich śmierć opinii publicznej. W efekcie, choć generalnie największą władzą w Kosowie dysponuje administracja cywilna (UNMIK), Kosowo *de facto* stało się kondominium sił KFOR, różnych środowisk albańskich i w znacznie mniejszym stopniu serbskich (enklawy).

Zachód może sobie pozwolić na prowadzenie wobec Albańczyków polityki *divide et impera*, ponieważ będąc najsilniejszym graczem ma naprzeciwko siebie podzielonych wewnętrznie Albańczyków: rywalizujące ze sobą frakcje byłej

UCK obok odzyskującej częściowo dawne wpływy Demokratycznej Ligi Kosowa (LDK) Ibrahima Rugovy.

Najpoważniejszym kompromisem, na jaki poszedł UNMIK wobec UCK, była zgoda na utworzenie nieprzewidzianego w rezolucji 1244 Korpusu Ochrony Kosowa (TMK). W założeniach ONZ miał on pełnić funkcję gwardii cywilnej i być zupełnie nową instytucją, przez Albańczyków jednak został potraktowany jako załączek przyszłej armii niepodległego Kosowa i jest *de facto* kontynuacją UCK. Na czele Korpusu stanął były dowódca wojskowy UCK gen. Agim Ceku, zaś podział na Regionalne Grupy Operacyjne w dużym stopniu pokrywa się z granicami rejonów operacyjnych UCK. Postawa Zachodu pozwoliła byłej UCK zachować w podziemiu ukryte struktury oraz stworzyć zaplecze finansowe oparte na związkach ze światem przestępczym (przemyt narkotyków, broni, papierosów i benzyny, przejmowanie mienia poserbskiego) oraz dokonać czystki etnicznej na kosowskich Serbach.

1.3. Serbskie enklawy

W 1999 r. wraz z siłami jugosłowiańskimi ruszyły do Serbii dziesiątki tysięcy Serbów obawiające się albańskiej zemsty, dołączając do tysięcy Serbów, którzy opuścili Kosowo w trakcie walk (1998–1999). Serbskie lęki okazały się uzasadnione: po błyskawicznym powrocie Albańczyków pozostali w Kosowie Serbowie stali się ofiarami albańskiego odwetu. W efekcie nastąpiła kolejna fala migracji oraz skupienie się pozostałej mniejszości serbskiej w czterech dużych enklawach: Mitrovica, Kamenica, Kosovo Polje, Sztrpce. Ofiarami albańskiej zemsty stały się także inne mniejszości, w tym zwłaszcza Romowie oskarżani przez Albańczyków o kolaborację z Serbami. Mimo wyraźnego proporcjonalnego spadku liczby ataków na Serbów i Romów, ich bezpieczeństwo nadal jest niepewne. Odwet miał zaplanowany charakter i był realizowany częściowo przez struktury terenowe UCK, przy dużym przyzwoleniu społeczeństwa⁵, przekonanego, że wyrzucenie wszystkich Serbów jest gwarancją niepodległości Kosowa i ostatecznym, najlepszym zabezpieczeniem przed serbską ingerencją w jego wewnętrzne sprawy.

Kierownictwo UCK musiało jednak zdawać sobie sprawę, że czystki etniczne dyskredytują ideę

niepodległości Kosowa w oczach Zachodu. Lider UCK Hashim Thaci i jego otoczenie są pośrednio odpowiedzialni za zbrodnie na Serbach. Choć Thaci potępił ataki na Serbów, deklaratywnie poparł ideę wieloetnicznego Kosowa oraz wezwał serbskich uchodźców do powrotu, praktycznie nie zrobił nic, aby zapobiec albańskiemu odwetowi. Enklawy serbskie stały się miejscem poważnych napięć międzyetnicznych również z tej przyczyny, że KFOR nie zdołał rozbroić obu stron, zaś władze Serbii postulują podział Kosowa lub jego kantonizację.

Szczególnie zapalnym punktem stała się Mitrovica (gdzie mieszka największa w dzisiejszym Kosowie populacja serbska), która jako jedyna enklawa bezpośrednio graniczy z terenami etnicznie serbskimi i dlatego *de facto* zachowała związki administracyjne z Serbią, zaś kontrola KFOR-u i UNMIK nad tym regionem jest słaba. Miasto Mitrovica ma strategiczne znaczenie, ponieważ stanowi bramę do kotliny Kosowa i jest największym ośrodkiem przemysłowym prowincji, zaś w jego pobliżu znajdują się duże złoża metali żelaznych (region Trepczy).

Korpus Ochrony Kosowa (TMK) odziedziczył po UCK zdecentralizowaną strukturę dowodzenia, będącą efektem zachowania wśród Albańczyków rodowego systemu społecznego. Jego istnienie sprawiło, że próby dominującego w kierownictwie UCK „klanu” z Drenicy (najważniejszego bastionu UCK i miejsca jej narodzin) przekształcenia UCK w jedno ugrupowanie polityczne zakończyły się niepowodzeniem. Przywódca polityczny UCK, premier rządu i jeden z liderów „klanu” z Drenicy, Hashim Thaci, utworzył w październiku ub.r. na bazie Narodowego Ruchu Kosowa (LPK – ugrupowanie, które powołało do życia UCK) partię, która ostatecznie przyjęła nazwę Demokratyczna Partia Kosowa (PDK). Thaci prowadził politykę dwutorową: współpraca z Zachodem (integracja w ramach instytucji ONZ, odłożenie na później kwestii niepodległości), przy jednoczesnych działaniach na rzecz zachowania zdolności bojowych byłej UCK (zgoda na częściowe jedynie rozbrojenie, powołanie TMK). Najsilniejsza opozycja wobec PDK wewnątrz byłej UCK powstała w rejonie płaskowyżu Dukagjina, drugiego pod względem ważności bastionu organizacji. Lider UCK w tym regionie Ramush Haradinaj, który początkowo został szefem sztabu TMK, w kwietniu 2000 r. podał się do

dymisji⁶ i miesiąc później utworzył koalicję Sojusz na rzecz Przyszłości Kosowa (AAK), która połączyła bardzo różne środowiska niezadowolone z dwubiegunowego podziału kosowskiej sceny politycznej (pomiędzy PDK i LDK) oraz z dominacji PDK w ramach byłej UCK. Po jakimś czasie AAK i PDK, mimo wzajemnej rywalizacji, zawarły nieformalne porozumienia w sprawie współpracy ekonomicznej i politycznej, opartej na podziale stref wpływów w terenie.

Zróznicowanie wewnętrzne AAK dość szybko doprowadziło do jego faktycznego rozpadu. Stopniowo opuściły AAK trzy radykalne ugrupowania nacjonalistyczne, krytykujące PDK za zupełną rezygnację z oryginalnych celów UCK (walki o „wyzwolenie” Albańczyków z Macedonii i Serbii) oraz rozczarowane przewagą umiarkowanej linii wewnątrz AAK. Najważniejszym z tych ugrupowań został odrodzony Narodowy Ruch Kosowa (LPK), którego lider Emrush Xhemalji nie uznał rozwiązania partii⁷. LPK miał w Kosowie niewielkie poparcie, jednak większe było ono wśród diaspory, której pomoc finansowa miała decydujące znaczenie dla powstania kosowskiej UCK. Zagranicą liderem LPK został Fazli Veliu, wuj Alego Ahmetiego, lidera rebelii w Macedonii. Z jego inicjatywy powstał nowy fundusz „Wolność Narodowa”, zbierający środki na rebelie w Macedonii i Preszevie. Odrodzony LPK był więc sojuszem radykałów z Kosowa z weteranami UCK z Macedonii (Ali Ahmeti, Gezim Ostremi) oraz doliny Preszeva (stryjeczni bracia Jonuz Musliu i Shefqet Musliu), których połączyło dążenie do realizacji oryginalnego programu kosowskiej UCK.

W efekcie z byłej Wyzwoleńczej Armii Kosowa (UCK) narodziły się dwie nowe organizacje: Wyzwoleńcza Armia Preszeva, Medvedji i Bujanovaca (UCPMB) i macedońska Wyzwoleńcza Armia Narodowa (UCK). Obie powstały w tym samym okresie – w grudniu 1999 r. – w regionie Karadak, na pograniczu Macedonii, doliny Preszeva i Kosowa⁸. Jednak macedońska UCK i UCPMB nie mogłyby skutecznie działać bez pomocy PDK i AAK, kontrolujących dużą część zaplecza militarnego byłej UCK. Mimo różnic politycznych pomiędzy kosowskimi radykałami a Haradinajem i Thacim obaj politycy wspierali instrumentalnie UCPMB, aby udaremnić zbliżenie nowych demokratycznych władz w Belgradzie z Zachodem i ich ewentualne porozumienie w sprawie

Kosowa ponad głowami Albańczyków. Rebelia macedońska początkowo była popierana tylko przez AAK i wymierzona w PDK, powiązaną z albańskim establishmentem w Macedonii, przeciw któremu wystąpiła macedońska UCK. Thaci wsparł macedońską UCK, dopiero gdy ta stworzyła wspólny front z albańskimi legalnymi partiami w Macedonii. Wsparcie AAK, PDK i TMK dla UCK i UCPMB miało charakter niejawnny. Publicznie organizacje te odcinały się od rebeliantów, pod presją Zachodu potępiając ich działalność. Wspólnota międzynarodowa zdawała sobie oczywiście sprawę z tej podwójnej polityki i próbowała ją przerwać umieszczając w czerwcu na czarnych listach Waszyngtonu i Brukseli kilku prominentnych działaczy PDK, uznanych za *personae non gratae* na terenie USA i UE oraz zmuszając do dymisji kilku ważnych komendantów TMK.

Czynnikiem osłabiającym pozycję środowisk byłej UCK na kosowskiej scenie politycznej i zarazem sprzyjającym współpracy AAK i PDK było odrodzenie wpływów wspólnego wroga – LDK. Moment największego triumfu UCK – wejście sił KFOR do Kosowa – nosił w sobie załączek porażki. Zwycięska UCK straciła instynkt samozachowawczy: przekształciła się w rodzaj mafii, rozkradającej majątek publiczny i prywatny, czerpiącej pokaźne zyski z przemytu i szarej strefy. W efekcie zdyskredytowała się w oczach samych Albańczyków, co zaowocowało błyskawicznym wzrostem poparcia dla LDK. Odrodzenie LDK oparło się na zbudowanych w latach 1990–1998 strukturach partyjnych, dobrze zakorzenionych w społeczeństwie rodowym. Odpowiedzią na wzrost poparcia LDK były zabójstwa i brutalne pobicia jej działaczy, co przyniosło efekt odwrotny od zamierzonego.

LDK nie wyciągnęła jednak właściwych wniosków z kryzysu zaufania, jakiego doświadczyła w latach 1998–1999 i pozostała partią rządzoną w autorytarny sposób przez Ibrahima Rugovę, uważającego się za jedyne, bezdyskusyjne lidera wszystkich kosowskich Albańczyków. Dzięki temu AAK i PDK powoli odzyskały zaufanie części elektoratu, co potwierdziły wyniki wyborów lokalnych (listopad 2000), a szczególnie wyborów parlamentarnych (listopad 2001)⁹. Niemniej LDK pozostała największą partią albańską, popieraną przez ponad 50% albańskiej populacji Kosowa.

1.4. Rozwój struktur administracyjnych

W rezolucji 1244 ONZ zobowiązał się do budowy instytucji protektoratu Kosowa i stopniowego przekazania władzy w prowincji miejscowej ludności. UCK próbowała proces ten przyspieszyć. Powołany w trakcie nalotów rząd Thaciego wykorzystał okres bezkrólewia po wycofaniu wojsk jugosłowiańskich do błyskawicznego wyznaczenia burmistrzów niemal wszystkich gmin oprócz trzech tworzących serbską enklawę na północ od Mitrovicy. Działania te miały na celu wzmocnienie niepodległościowych aspiracji Kosowa oraz legitymizację dominującej pozycji UCK. Wspólnota międzynarodowa uznała jednak działania Thaciego za nielegalne, stworzyła podległą jej administrację lokalną oraz powołała do życia w lipcu 1999 r. Radę Przejściową Kosowa (KTC), która miała reprezentować szerokie *spectrum* polityczne i mieć wyłącznie funkcję doradczą. Thaci uznał nową administrację, w grudniu 1999 r. rozwiązał swój rząd i podpisał z Rugovą porozumienie, na mocy którego poszerzono znacznie skład KTC oraz utworzono Tymczasową Radę Administracyjną (IAC) – podporządkowany UNMIK quasi-rząd. W listopadzie 2000 r. przeprowadzono wybory do władz samorządowych, których kompetencje, ze względu na niewielkie środki finansowe, są dość ograniczone. W maju 2001 r. UNMIK, po konsultacjach z Albańczykami i Serbami, przyjął nowy status prowincji, czyli quasi-konstytucję, który zaczęła obowiązywać po zeszłorocznych listopadowych wyborach parlamentarnych. Na mocy nowej ustawy powstał urząd prezydenta oraz rząd, w którego kompetencjach znalazła się gospodarka, infrastruktura, administracja publiczna i edukacja. Administracja międzynarodowa zachowała kontrolę nad kluczową kwestią bezpieczeństwa oraz prawo weta wobec wszystkich ważnych decyzji parlamentu i rządu, zabezpieczając UNMIK przed jednostronnym ogłoszeniem niepodległości przez parlament. Niezadowolone Albańczyków wywołał brak odniesień do postanowień konferencji w Rambouillet, szczególnie do zapisu o referendum na temat ostatecznego statusu prowincji. Natomiast z zadowoleniem przyjęli Albańczycy brak w konstytucji jakichkolwiek odniesień do statusu Kosowa w ramach Jugosławii. Ten sam zapis wywołał

oczywiście protesty Belgradu i kosowskich Serbów, którzy zapowiedzieli bojkot wyborów. Ówczesny szef UNMIK Hans Haekkerup, aby przekonać Serbów do zmiany decyzji, podpisał w listopadzie zeszłego roku (tuż przed wyborami) porozumienie z władzami Serbii i Jugosławii, w którym podkreślił wagę rezolucji 1244 oraz zapewnił Serbów, że zostanie zwiększona liczba przedstawicieli wspólnoty międzynarodowej w systemie sądowym i policji. Porozumienie podpisane przez Haekkerupa wywołało krytykę ze strony Albańczyków, niezadowolonych z braku konsultacji oraz z zapowiedzi spowolnienia „albanizacji” instytucji lokalnych.

2. Albańczycy w Macedonii

Według spisu z 1994 r., 66,5% ludności Macedonii stanowili Macedończycy (Słowianie), natomiast blisko 22% Albańczycy¹⁰. Ci ostatni w dużej części zbojkotowali spis i twierdzą, że w rzeczywistości stanowią blisko 40% mieszkańców kraju. Ta liczba jest z kolei z pewnością zawyżona – większość analityków uważa, że Albańczycy stanowią obecnie prawie 30% ludności. Proporcje te będą stopniowo ulegać zmianie na korzyść Albańczyków, którzy ze względu na religię (islam), zachowanie struktur rodowych i fakt, iż w większości zamieszkują tereny wiejskie, mają wyższy przyrost naturalny od Macedończyków. Ludność albańska zamieszkuje przede wszystkim północno-zachodnią część kraju wzdłuż granic z Albanią i Kosowem. Największe skupiska Albańczyków znajdują się w rejonie Tetova, Gostivaru, Debaru oraz w Skopje. Szczególnie silne więzi historyczne i rodowe wiążą macedońskich Albańczyków – zwłaszcza z rejonu Tetova i Karadak – z Kosowem.

W odróżnieniu od Kosowa ziemie z albańską większością w Macedonii miały zawsze mniej homogeniczny charakter. Jednak równocześnie mają one znacznie większy udział procentowy w skali terytorium kraju w porównaniu z Kosowem i doliną Preszeva w ramach Serbii. Najbardziej skomplikowaną strukturę etniczną mają okolice kotliny Wardaru, gdzie znajduje się stolica kraju. W Skopje i kotlinie Wardaru mieszka ponad jedna czwarta Macedończyków i blisko jedna czwarta macedońskich Albańczyków. Miałoby to do 1999 r. było największym skupiskiem

ludności albańskiej po Tiranie¹¹. Kotliną Wardaru tworzy rodzaj etnicznego półwyspu macedońskiego z albańskimi wyspami pośrodku (albańskie dzielnice w Skopje), otoczonego z północy, południa i zachodu przez góry zamieszkane przez Albańczyków, połączone wąskim przesmykiem z macedońskimi ziemiami etnicznymi.

W latach 90. główną kwestią sporną pomiędzy oboma narodami jest ustrój państwa: Albańczycy opowiadają się za przyznaniem im statusu narodu państwowego równego z Macedończykami, zaś ci ostatni optują za jednonarodowym charakterem państwa¹².

2.1. Sytuacja ludności albańskiej w Macedonii przed wybuchem walk w 2001 r.

W komunistycznej Jugosławii (1945–1991) zakres autonomii politycznej i kulturalnej macedońskich Albańczyków był węższy niż w przypadku trzykrotnie większej liczebnie społeczności kosowskich Albańczyków. Pozycja tych pierwszych w dużym stopniu zależała od statusu Kosowa (w 1968 r. w Tetovie miały miejsce demonstracje, inspirowane przez kosowskich Albańczyków pod hasłem przyłączenia zachodniej Macedonii do Kosowa). Gdy pod koniec lat 60. Kosowo wywalczyło znaczne rozszerzenie autonomii, kilka lat później, w 1974 r. w Macedonii Albańczycy zostali obok Turków uznani za narodowość suwerenne, równoprawne z narodem macedońskim.

Jugosłowiańscy Albańczycy, powołując się na własną liczebność, stale rosnącą ze względu na wysoki przyrost naturalny, uważali takie rozwiązanie za niewystarczające i dążyli do przyznania im statusu narodu państwowego w ramach tak federacji, jak i Macedonii oraz statusu republiki (a nie regionu autonomicznego) dla Kosowa. Niezadowolone macedońskich Albańczyków powiększał fakt, iż Macedończycy zgodzili się jedynie na umiarkowane ustępstwa wobec Albańczyków, zachowując w latach 70. dominującą pozycję w elitach władzy, także w regionach z albańską większością. Macedońscy Albańczycy patrzyli z zazdrością na ówczesną pozycję Albańczyków z Kosowa, podkreślając, że mają większy udział procentowy w populacji republiki w porównaniu z Kosowarami w populacji Serbii. Jednak to właśnie udział procentowy Albańczyków

i zasięg ziem z etniczną większością albańską powodowały, że Macedończycy sprzeciwiali się przyznaniu Albańczykom władzy adekwatnej do ich potencjału demograficznego. Obawiali się bowiem, że większe ustępstwa otworzą puszkę Pandory, doprowadzając do utworzenia w ramach Macedonii prowincji autonomicznej na wzór Kosowa, co w przypadku Macedonii oznaczałoby federalizację kraju. Macedończycy uważali, że albańska prowincja byłaby *de facto* bardziej związana z Kosowem niż z resztą Macedonii i w razie rozpadu Jugosławii dokonałaby secesji, wchodząc w skład Wielkiej Albanii.

Dlatego Macedończycy byli niezadowoleni z narzuconej przez marszałka Tito pozycji prawnej Albańczyków w 1974 r., od początku dążyli do przywrócenia oficjalnie jednonarodowego charakteru państwa. W dążeniach tych umocniły Macedończyków wydarzenia z 1981 r., gdy doszło do albańskich demonstracji w Tetowie, podczas których pojawiły się ponownie hasła przyłączenia albańskiej części Macedonii do Kosowa. W odpowiedzi Skopje – podobnie jak Belgrad, choć w mniejszej skali – uderzyło w albańską autonomię polityczną i kulturalną. Apogeum nowego kursu wobec Albańczyków stanowiło odebranie im w 1989 r. statusu suwerennej narodowości. W efekcie w 1991 r., gdy Macedonia ogłaszała niepodległość, sytuacja Albańczyków była najgorsza od czterdziestu lat (choć równocześnie po raz pierwszy lepsza niż Albańczyków w Kosowie, któremu w latach 1989–1990 *de facto* odebrano status regionu autonomicznego).

Odpowiedzią macedońskich Albańczyków na antyalbańską politykę Skopje był bojkot referendum niepodległościowego i poparcie na zjeździe wszystkich partii albańskich z byłej Jugosławii w październiku 1991 r. w Prisztinie idei zjednoczenia w razie rozpadu Jugosławii etnicznych ziem albańskich z Albanią. W styczniu 1992 r. macedońscy Albańczycy zorganizowali referendum, w którym ponad 90% z nich zagłosowało za utworzeniem w ramach Macedonii albańskiej autonomicznej republiki o nazwie Illiryda. Jednak promacedońska postawa Zachodu popierającego zachowanie *status quo* oraz mimo wszystko lepsza pozycja Albańczyków w Macedonii niż w Kosowie spowodowały, że macedońscy Albańczycy zdecydowali się włączyć w system polityczny nowo powstałego kraju. Partia na rzecz Demokratycznego Dobrobytu (PPD), dominująca

w albańskiej części macedońskiej sceny politycznej, weszła do rządu, zdominowanego przez postkomunistyczną socjaldemokrację¹³. PPD przyjęła też bardziej umiarkowany program, opowiadając się za wprowadzeniem do konstytucji obywatelskiej definicji państwa i uznania albańskiego za język urzędowy nie, jak dotychczas, żądano, na terenie całego kraju, lecz tylko w gminach, w których Albańczycy stanowią co najmniej 10% mieszkańców. Po wejściu PPD do rządu Macedończycy zmodyfikowali politykę wobec Albańczyków, zgadzając się na ograniczone ustępstwa¹⁴.

Niezadowolenie ze skali ustępstw macedońskich sprawiło, że frakcja radykalna PPD, na której czele stali Arben Xhaferi i Menduh Thaci, utworzyła razem z PDP nowe, bardziej radykalne ugrupowanie – Partię Demokratyczną Albańczyków (PDSH). Powróciła ona do programu przyznania Albańczykom statusu narodu państwowego oraz wprowadzenia w Macedonii demokracji konsensualnej, opartej na kryterium narodowym. W 1998 r., gdy PDSH utworzyła rząd razem z macedońskimi nacjonalistami z VMRO-DPMNE, *de facto* zrezygnowała z forsowania tych żądań. VMRO-DPMNE było ugrupowaniem słabszym od postkomunistów, stąd PDSH jako jej partner uzyskała większą realną władzę w regionach albańskich oraz odniosła większe sukcesy w staraniach o rozszerzenie praw Albańczyków. Najważniejszym z jej osiągnięć była zgoda parlamentu w lipcu 2000 r. na utworzenie nowego, prywatnego uniwersytetu w Tetowie, w którym duża część wykładów byłaby prowadzona w języku albańskim.

2.2. Albańska rebelia w zachodniej Macedonii

Macedonia pozostała – mimo pewnego wzrostu liczby Albańczyków w administracji, wojsku i policji – krajem zdominowanym przez etnicznych Macedończyków, w którym prawa mniejszości albańskiej, choć relatywnie szerokie, nie odpowiadały jej potencjałowi¹⁵. Jednak główną przyczyną wybuchu konfliktu w Macedonii było zachowanie po 1999 r. w Kosowie wpływów przez UCK, która mogła przygotowywać się do rebelii w górzystej strefie pogranicznej trudnej do kontrolowania. Albańskim przygotowaniom sprzyjała bierna postawa KFOR i bardzo słabej

armii macedońskiej. Postawa armii wynikała także z polityki VMRO-DPMNE, która starała się uniknąć incydentów zbrojnych na granicy, aby nie doszło do wzrostu napięć międzyetnicznych w kraju.

Inicjatorami rebelii byli wywodzący się z Macedonii Albańczycy związani od lat z Kosowem i działający w Ludowym Ruchu Kosowa (LPK) oraz Wyzwoleńczej Armii Kosowa (UCK), jak również kosowscy radykałowie z LPK przeciwni pragmatycznej linii Thaciego, krytykujący go za rezygnację z początkowych celów organizacji. Komórki kosowskiej UCK działały na terenie Kosowa od momentu jej powstania w 1993 r. W latach 1997–1998 przez Macedonię przeszła fala ataków bombowych, o których organizację oskarżono UCK. W trakcie powstania w Kosowie (1998–1999) w siłach UCK walczyli liczni ochotnicy albańscy z Macedonii, a wzdłuż nieuregulowanej granicy powstały bazy UCK. W ten sposób już wtedy stworzona została infrastruktura dla rebelii Wyzwoleńczej Armii Narodowej (UCK), jaka wybuchła wiosną 2001 r.

Jednak w momencie wkroczenia sił KFOR do Kosowa (czerwiec 1999) lider kosowskiej UCK Hashim Thaci nie podjął próby wywołania powstania w Macedonii, nawiązując dobre stosunki z rządem w Skopje. Spoiwem był sojusz z PDSH, z którą od czasów wojny łączyły Thaciego wspólne nielegalne interesy (przemyt). Hashim Thaci poparł umiarkowaną politykę PDSH walki o poprawę sytuacji Albańczyków legalnymi środkami, jak i jej aktywny udział w rządzeniu krajem. Thaci sprzeciwiał się zbrojnej akcji w Macedonii, zdając sobie sprawę, jaką szkodą dla sprawy niepodległości Kosowa byłaby albańska irredenta w Macedonii wywołana przez kosowskich Albańczyków.

Rebelia UCK uderzyła w układ stworzony przez Thaciego, PDSH i VMRO-DPMNE. W 2000 r. wzdłuż granicy kilka razy doszło do incydentów zbrojnych, szczególnie w rejonie Karadak/Skopska Crna Gora, położonym u styku granic Kosowa, Macedonii i Serbii. Te incydenty były powiązane z działalnością w dolinie Preszeva UCPMB, współpracującej z macedońską UCK oraz ze znaczeniem szlaków przemytniczych przebiegających przez ten region. Przemytnicy często walczyli wcześniej w kosowskiej UCK, zaś w 2001 r. zostali komendantami macedońskiej UCK. Ich przemytnicza aktywność miała charakter lokal-

ny, podczas gdy Thaci i przywódcy PDSH kontrolowali przemyt na znacznie większą skalę wzdłuż głównych tras komunikacyjnych.

Liderem politycznym UCK został Ali Ahmeti – wieloletni szef sekcji macedońskiej w ramach LPK i jeden z założycieli kosowskiej UCK. Natomiast człowiekiem nr 2 został jego wuj Fazil Veliu, w latach 1987–1998 szef LPK, zaś od 2000 r. jej lider na emigracji. Macedońscy Albańczycy mogli liczyć na taktyczne poparcie Ramusha Haradinaja. Po wybuchu na pełną skalę rebelii, w połowie marca dowódcą macedońskiej UCK został Gezim Ostremi, który w czasie walk w Kosowie był szefem sztabu Haradinaja.

Po raz pierwszy publicznie macedońska UCK poinformowała o swoim istnieniu 22 stycznia 2001 r. po ataku na komisariat policji we wsi Tetarce koło Tetova. W komunikacie wydanym po ataku oskarżyła ona partię albańską w Macedonii o rezygnację z walki o prawa Albańczyków i ogłosiła, że jej najważniejszym celem jest przekształcenie Macedonii w państwo dwunarodowe. Rezygnacja z żądania zmiany granic wynikała ze świadomości UCK, iż podstawowym warunkiem sukcesu rebelii w Macedonii, podobnie jak w Kosowie, było wejście oddziałów NATO jako siły rozjemczej.

Atak pod Tetovem stanowił ostrzeżenie dla Macedończyków, że w każdej chwili może w zachodniej Macedonii wybuchnąć rebelia na dużą skalę. Celem politycznym UCK było zapobieżenie zbliżeniu między Belgradem i Skopje, które nastąpiło pod koniec 2000 r. Główną przyczyną tego zbliżenia było wykorzystywanie przez UCPMB regionu Karadak/Skopska Crna Gora położonego na pograniczu Kosowa, Macedonii i południowej Serbii jako bazy wypadowej do ataków na siły serbskie w dolinie Preszeva. Macedończycy obawiali się, że jeśli nadal pozostaną bierni, na trwałe utracą kontrolę nad tym strategicznym regionem. W ich interesie nie leżało także umocnienie Albańczyków w dolinie Preszeva. Dlatego Skopje zintensyfikowało patrole graniczne w regionie, zaś Macedonia i Jugosławia podpisały pod koniec lutego umowę regulującą po 10 latach sporów przebieg granicy między obu państwami.

Zwiększona obecność sił macedońskich doprowadziła do wybuchu na początku marca regularnych walk w okolicach wsi Tanuszevci. Poparcie pod koniec lutego przez UE i NATO planu poko-

jowego dla doliny Preszeva serbskiego wicepremiera Nebojszy Czovicia oraz zgoda na wejście sił jugosłowiańskich do położonej wzdłuż granicy macedońsko-jugosłowiańskiej części zdemilitaryzowanego pasa ochronnego wokół Kosowa, mająca na celu utrudnienie przenikania do Macedonii sił UCK poprzez dolinę Preszeva spowodowały, że Albańczycy zdecydowali się na zawarcie rozejmu w południowej Serbii przy jednoczesnym przyspieszeniu wybuchu rebelii w Macedonii. 15 marca 2001 r. UCK zaatakowała Tetovo. Kontrakcja wojsk macedońskich została poparta przez PDSH, zaś atak UCK został pod presją Zachodu potępiony przez Haradinaję i Thaciego.

2.3. Przegrupowania na scenie politycznej Macedonii

Pojawienie się UCK wywołało przemiany w albańskiej części macedońskiej sceny politycznej. Kastriot Haxhirexha, działacz PPD, razem z innymi działaczami tej partii oraz PDSH utworzył 11 marca 2001 r. Partię Narodowo-Demokratyczną (PDK), która próbowała odgrywać rolę politycznego skrzydła UCK. PDK powróciła do idei przekształcenia Macedonii w państwo federacyjne. Ofensywa wojsk macedońskich w rejonie Tetova zakończyła się wycofaniem rebeliantów w pograniczne rejony pasma górskiego Szara Planina. Walki wybuchły ponownie pod koniec kwietnia, kiedy Macedończycy próbowali odzyskać kontrolę nad tym pasmem, przenosząc się następnie ponownie w rejon Karadak.

Wybuch walk wywołał rewolucję na scenie politycznej w Macedonii, doprowadzając do polaryzacji wzdłuż linii etnicznych. PPD, PDSH stworzyły nieformalny wspólny front z UCK, która uzyskała nieoficjalne poparcie nie tylko ze strony Haradinaję, lecz także Thaciego.

Przejawem porozumienia między UCK i legalnymi partiami albańskimi (PPD i PDSH) było podpisanie 22 maja tak zwanej Deklaracji Prizreńskiej, w której wszystkie strony uznały integralność terytorialną Macedonii, wyraziły poparcie dla pokojowego rozwiązania konfliktu oraz przyjęły wspólną platformę polityczną zakładającą pełne równouprawnienie Albańczyków w Macedonii, co było eufemistycznym określeniem faktycznego statusu narodu państwowego. Porozumieniu UCK z PPD i PDSH sprzyjała postawa Zachodu,

zdecydowanie sprzeciwiającego się wejściu Alego Ahmetiego na scenę polityczną jako partnera do rozmów i przywódcy macedońskich Albańczyków. PPD i PDSH, które po wybuchu rebelii zaczęły tracić poparcie społeczne na rzecz UCK, były zainteresowane współpracą z Ahmetim w celu odzyskania zaufania macedońskich Albańczyków. Wzrost poparcia dla UCK był efektem wymuszenia przez nią – co przez 10 lat nie udało się partiom albańskim – poważnej debaty na temat zmiany statusu Albańczyków w Macedonii. Ten wzrost przejawiał się napływem macedońskich Albańczyków do UCK i w efekcie „macedonizacją” tej organizacji, w której na początku rebelii dużą część stanowili ochotnicy z Kosowa. Decydujące znaczenie dla konfliktu zbrojnego miała nieudana ofensywa macedońska w rejonie Karadak, przeprowadzona pod koniec maja. Macedończycy odbili z rąk rebeliantów kilka wiosek, lecz musieli się z nich wycofać po kontrofensywie albańskiej. Ten sukces pozwolił UCK na zejście z gór i opanowanie 9 czerwca położonej na przedmieściach Skopje wioski Araczinowo. Pod koniec czerwca Macedończykom nie udało się odbić tej miejscowości, lecz dalsza walka groziła Albańczykom odcięciem od zaplecza w górach Karadak. Interwencja dyplomatyczna Zachodu doprowadziła do porozumienia o wycofaniu się rebeliantów pod nadzorem sił NATO w góry.

2.4. Negocjacje pokojowe – rozmowy nt. przyszłego statusu ludności albańskiej w Macedonii

Sukcesy UCK i świadomość jej dowództwa, że opanowywanie miejscowości na przedmieściach Skopje to maksimum jej możliwości, a dalsza walka niesie ze sobą ryzyko okrążenia, spowodowały rozpoczęcie pod auspicjami Zachodu poważnych negocjacji na temat zmian ustrojowych, w których reprezentantem strony albańskiej zostali liderzy PPD Ymer Ymeri i PDSH Arben Xhaferi. Rozmowy rozpoczęły się 5 lipca po zawarciu kolejnego rozejmu wynegocjowanego przez specjalnych wysłanników UE i USA. Przedstawili oni projekt reform ustrojowych opracowany przez francuskiego prawnika Roberta Badentera (w 1991 r. kierował komisją UE weryfikującą prośby republik jugosłowiańskich o uznanie ich niepodległości), który zakładał przemianę Macedonii z państwa narodu macedońskiego

w państwo obywatelskie, jej decentralizację, wprowadzenie albańskiego jako języka urzędowego w gminach, gdzie Albańczycy stanowią co najmniej 20% ludności (także w organach administracji państwowej na poziomie lokalnym), specjalnego sposobu głosowania na poziomie krajowym, uniemożliwiającego w kwestii autonomii kulturalnej przegłosowanie albańskiej mniejszości przez macedońską większość (wymóg ponad 50% głosów albańskiej reprezentacji), akcję afirmacyjną w administracji, wojsku i policji. Strona albańska uznała te propozycje za niewystarczające, żądając przekształcenia Macedonii w państwo dwunarodowe, oparte na demokracji „konsensusu etnicznego” (urząd albańskiego wiceprezydenta i wyższa izba parlamentu z równą reprezentacją obu narodów), uznania albańskiego za drugi język oficjalny oraz przyznania samorządom kontroli nad policją. Pod presją zachodnich negocjatorów Albańczycy zaakceptowali ustrój obywatelski, zrezygnowali zaś z pomysłu wprowadzenia wiceprezydenta oraz z pełnego podporządkowania policji samorządom terytorialnym. Uzyskali jednak zgodę mediatorów na uznanie albańskiego za drugi język oficjalny kraju oraz wprowadzenie zasady reprezentacji etnicznej w policji na poziomie lokalnym.

Wersja ta została odrzucona przez stronę macedońską, gdyż według niej podobne ustępstwa oznaczałyby *de facto* zgodę na federalizację państwa. Gdy rozmowy weszły w decydującą fazę końcową, doszło do ponownego wybuchu walk, ponieważ obie strony chciały uzyskać poprzez sukcesy na polu walki jak najkorzystniejszą pozycję negocjacyjną. Najostrzejsze walki toczyły się przy linii kolejowej i autostradzie łączącej Skopje z Tetovem.

Impas na froncie przekonał obie strony do zaakceptowania porozumienia, podpisanego ostatecznie 13 sierpnia w Ochrydzie. Na jego mocy Macedonia miała stać się bardziej zdecentralizowanym państwem obywatelskim, w którym język albański byłby używany w gminach, gdzie stanowią oni co najmniej 20% mieszkańców oraz podczas obrad parlamentu. Prawa Albańczyków miał chronić zapis, wprowadzający zasadę, że każda zmiana ustawodawstwa w tej kwestii musi uzyskać zgodę 50% posłów albańskich. Albańczycy mieli stanowić 23% kadry sił policyjnych i uzyskać większą reprezentację

w innych instytucjach państwowych. Akceptacja przez Ahmetiego porozumienia oznaczała rezygnację z walki o przekształcenie Macedonii w państwo dwunarodowe. Jego postawa wynikała z sytuacji na froncie oraz z wyczucia nastrojów ludności albańskiej, zainteresowanej zakończeniem konfliktu. Porozumienie w Ochrydzie zostało odrzucone przez Albańską Armię Narodową (AKSh), która od początku rebelii walczyła w składzie UCK. Uznała ona Ahmetiego za zdrajcę i zadeklarowała, że celem jej walki jest stworzenie Wielkiej Albanii. Organizacja ta jest podzielona na dwie frakcje, jedną z siedzibą w Skopje i drugą na emigracji w Szwajcarii. Emigracyjna frakcja odwołuje się do ideologii narodowo-komunistycznej Envera Hodży. AKSh jako organizacja marginalna nie ma jednak większego znaczenia politycznego.

W zamian za akceptację porozumienia Zachód zgodził się, by Ahmeti zachował mocną pozycję w relacjach z Macedończykami, gdyż rozbrownienie UCK zostało przeprowadzone na korzystnych dla niej warunkach. Oddała ona maksimum jedną trzecią posiadanej broni. Rozbrojenie nadzorowali żołnierze NATO w ramach operacji „Niezbędne Żniwa”. Po jej zakończeniu 27 września UCK ogłosiła samorozwiązanie. Macedończycy, niezadowoleni z wyników rozbijania, przez kilka miesięcy blokowali proces pokojowy, odwlekając przegłosowanie zmian w konstytucji. Wy negocjowali w tym czasie korzystną zmianę preambuły, która definiowała Macedonię jako „państwo narodu macedońskiego i części narodu albańskiego i tureckiego”. Zgadzając się na to ustępstwo, Zachód uzależnił od przegłosowania pozostałych poprawek pomoc finansową dla znajdującego się w zapaści gospodarczej kraju. 16 listopada parlament macedoński przegłosował wymagane poprawki.

Kolejnym krokiem milowym w procesie pokojowym było przegłosowanie pod koniec stycznia 2002 r. poprawek do najbardziej spornej ustawy o samorządzie lokalnym. Macedończycy nie zgadzali się na oryginalny projekt, opracowany w Ochrydzie w sierpniu ub.r. pod presją międzynarodowych mediatorów, twierdząc, że planowana w nim głęboka decentralizacja państwa doprowadzi do faktycznej utraty kontroli Skopje nad północno-zachodnią częścią kraju, zamieszkaną w większości przez Albańczyków. Na mocy ustalonych zmian system szkolnictwa będzie

podlegał nie tylko gminom, lecz także rządowi centralnemu. Gminy nie będą też mogły tworzyć związków gmin (quasi-regionów autonomicznych), lecz jedynie ponadgminne specjalne komisje zajmujące się konkretnymi dziedzinami. Ostatnią kluczową sprawą był powrót mieszanym etnicznie patroli policji do wiosek znajdujących się od czasu rebelii pod kontrolą byłej UCK. Ahmeti uzależnił tę kwestię od przegłosowania przez macedoński parlament ustawy o amnestii dla uczestników rebelii. Parlament przyjął ustawę w tej kwestii 7 marca. Do dzisiaj teoretycznie patrole policyjne są niemal we wszystkich pogranicznych wioskach, jednak w części z nich obecność ta jest wyłącznie symboliczna. Głównym przeciwnikiem powrotu policji macedońskiej są zwolennicy AKSh. Ich sprzeciw wobec tej akcji doprowadził 28 marca 2002 r. w okolicach Tetova do bezpośredniej konfrontacji między zwolennikami Ahmetiego i członkami „emigracyjnej” AKSh. W wyniku kilkugodzinnej walki zginęły cztery osoby. Sukces procesu pokojowego były osobistym zwycięstwem Ahmetiego, dlatego postanowił on wykorzystać swoją popularność do ugruntowania pozycji lidera macedońskich Albańczyków i zjednoczenia wszystkich partii albańskich. Z jego inicjatywy pod koniec lutego we wsi Mala Rezcica koło Tetova (siedzibie nielegalnego uniwersytetu) powstała Rada Koordynacyjna Albańczyków, w skład której – oprócz przedstawicieli byłej UCK – weszły trzy najważniejsze partie albańskie: PPD, PDK, PDSH. Na czele Rady stanął Ali Ahmeti. Jednak osiągnięcie konsensusu między tymi partiami ze względu na różnice programowe i animozje personalne było niezwykle trudnym zadaniem, poza tym żadna z nich nie zamierzała podporządkować się Ahmetiemu. Najważniejszym problemem pozostawał konflikt Ahmetiego z Menduhem Thacim, *de facto* politykiem nr 1 PDSH. Thaci jest symbolem zdyskredytowanego albańskiego establishmentu, w który uderzyła rebelia UCK. Posiada on jednak zaplecze finansowe i szerokie nieformalne wpływy. Pod koniec marca, po nieudanej próbie zamachu na liderów PDSH i deklaracji PDK i PPD, Thaci przekonał swoją partię do wyjścia z Rady. Wówczas Ahmeti postanowił założyć własną partię i zbudować jej sukces wyborczy na opozi-

cji wobec Thaciego. 5 czerwca 2002 r. w Tetovie Ahmeti utworzył Unię na rzecz Demokratycznej Integracji (BID).

3. Albańczycy w południowej Serbii (Preszevo, Bujanovac, Medvedja)

Populacja albańska zamieszkująca trzy gminy w południowej Serbii – Preszevo (nazwa albańska: Presheva), Bujanovac, Medvedja (Medvegja) – liczy ok. 75 tys. osób, choć część z nich (szczególnie mieszkańcy Medvedji), przebywa obecnie jako uchodźcy w sąsiednim Kosowie¹⁶. Według szacunkowych danych ostatniego spisu z 1991 r., zbojkotowanego w części przez Albańczyków, stanowili oni absolutną większość mieszkańców Preszeva (90%), zdecydowaną większość populacji Bujanovaca (60,6%) i znaczącą mniejszość w Medvedji (28,2%)¹⁷.

Znaczenie regionu wynika z trzech przyczyn:

- położenia geograficznego: dolina Preszeva leży na strategicznym szlaku komunikacyjnym łączącym Belgrad poprzez Skopje z Salonikami;
- mapy etnicznej: w każdej z gmin czysto albańskie ziemie etniczne znajdują się przy granicy z Kosowem, jednocześnie większość miejscowej populacji albańskiej mieszka w głębi kraju; w dolinie Preszeva tereny albańskie graniczą z ziemiami etnicznymi albańskimi w Macedonii (region Karadak/Skopska Crna Gora); po drugiej stronie granicy, w Kosowie, znajduje się duża serbska enklawa (Kamenica), granicząca z Serbią właściwą, lecz oddzielona od ziem etnicznie serbskich pasem ziem albańskich w dolinie Preszeva;
- związków historyczno-rodowych: dolina Preszeva jest historycznie i rodowo związana z Kosowem i rejonem Karadak w Macedonii, stąd Albańczycy nazywają te tereny wschodnim Kosowem lub zaliczają dolinę Preszeva do regionu Anamorawa, obejmującego wschodnią część Kosowa właściwego (Gjilan/Gnjilane).

3.1. Sytuacja ludności albańskiej w południowej Serbii w latach 1991–2000

Sytuacja Albańczyków w dolinie Preszeva zawsze zależała od poziomu autonomii w sąsiednim Kosowie, stąd w latach 1989–1990, kiedy *de facto* odebrano Kosowu autonomii, Serbia ograniczyła także autonomię polityczną i kulturalną Albańczyków w tym regionie. Belgrad zmniejszył liczbę klas w języku albańskim, wprowadził „serbskie” programy nauczania oraz wyznaczył niekorzystne dla Albańczyków granice obwodów wyborczych.

Położenie przy granicy z Kosowem przy niewielkiej liczebności miejscowej populacji albańskiej wywołało dwa rodzaje postaw: konfrontacyjną (dążenie do unifikacji z Kosowem) i adaptacyjną (zrozumienie dla prowadzenia bardziej pragmatycznej polityki niż rodacy z Kosowa). Przejawem pierwszej był udział polityków albańskich w spotkaniu panalbańskim w Prisztinie w 1991 r., bojkot w tym samym roku spisu powszechnego oraz przeprowadzenie w marcu 1992 r. referendum o autonomii, włącznie z prawem do zjednoczenia z Kosowem. Druga postawa uzyskała przewagę – preszewscy Albańczycy, w odróżnieniu do rodaków z Kosowa, brali od 1990 r. regularnie udział w wyborach lokalnych, republikańskich i federalnych, co spowodowało, iż Belgrad do 1999 r. prowadził wobec miejscowej populacji bardziej humanitarną politykę niż wobec bojkotujących państwo serbskie Albańczyków w Kosowie.

Na początku lat 90. preszewscy Albańczycy utworzyli dwa ugrupowania polityczne: dominującą na scenie politycznej regionu Partię Działania Demokratycznych (PVD), wieloletniego burmistrza Preszeva i *de facto* lidera miejscowych Albańczyków Rیزی Halimiego oraz mniejszą, bardziej radykalną Partię Demokratyczną Albańczyków (PDSH). Następnie w 1995 r. z PVD wystąpiła Partia Parlamentarna (PP), która w 2000 r. połączyła się z PDSH w Partię Demokratycznego Zjednoczenia Albańczyków (PBDSH).

Zmiana polityki nastąpiła po rozpoczęciu bombardowań NATO na Jugosławię, kiedy armia jugosłowiańska i serbskie siły policyjne dokonały czystki etnicznej kosowskich Albańczyków mieszkających na pograniczu Kosowa, Macedonii i Serbii. Wówczas terror serbski objął także,

choć w mniejszym stopniu, ludność doliny Preszeva, szczególnie w strefie pogranicznej. Kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji miało utworzenie na mocy porozumienia w Kumanowie podpisanego 2 czerwca 1999 r. (kończącego naloty NATO) wzdłuż granic Kosowa strefy zdemilitaryzowanej o szerokości 5 km. Stała się ona prawdziwą *safe heaven* dla partyzantki albańskiej oraz dla działalności przemytniczej.

3.2. Działania partyzantki albańskiej w południowej Serbii w latach 2000–2001

Jednostki serbskiej policji, które wcześniej walczyły w Kosowie i wycofały się po wejściu KFOR do doliny Preszeva, próbowały prewencyjnie w drugiej połowie 1999 r. spacyfikować strefę pograniczną. Zabójstwa cywili wywołały *exodus* ludności albańskiej do Kosowa oraz pojawienie się wiejskich milicji, z których narodziła się późniejsza Armia Wyzwolenia Preszeva, Medvedji i Bujanovaca (UCPMB). Jej rozwój był związany z przejściem kontroli nad lokalną partyzantką przez wywodzących się ze strefy pogranicza działaczy LPK i kosowskiej UCK (Shefqeta Musliu i jego brata stryjecznego Jonuza Musliu). Jednak UCPMB nie miała charakteru lokalnego – biorąc pod uwagę jej liczebność można założyć, że dużą część stanowili ochotnicy z Kosowa.

UCPMB po raz pierwszy publicznie pojawiła się w 26 stycznia 2000 r., na pogrzebie albańskich cywili zabitych przez Serbów. Pogrzeb odbył się we wsi Dobrosin, która stała się pierwszym bastionem UCPMB. Jej komendantem został Shefqet Musliu. Organizacja przedstawiła wówczas cele swojej działalności: obrona populacji albańskiej przed serbskimi atakami oraz walka o szeroką autonomię polityczną i kulturalną Albańczyków, z prawem do zjednoczenia się z Kosowem w razie niezaakceptowania jej przez Belgrad. UCPMB występowała przeciw zbyt umiarkowanym partiom albańskim, szczególnie przeciw PVD, powiązanej z Ibrahimem Rugovą.

Pojawienie się UCPMB wywołało mieszane reakcje USA. Z jednej strony Waszyngton po cichu był zainteresowany utrudnianiem życia Miloszeviciowi. Pojawiły się nawet przypuszczenia, że część członków UCPMB została przeszkolona przez amerykańskich ekspertów. Z drugiej strony USA obawiały się incydentów zbrojnych po-

między oddziałami KFOR a siłami serbskimi¹⁸ (strefę Kosowa graniczącą z doliną Preszeva kontrolował kontyngent amerykański) oraz był zdecydowanie przeciwny ewentualnym zmianom granic. 24 marca 2000 r. z inicjatywy amerykańskiej doszło do spotkania działaczy UCPMB z Hashimem Thacim i reprezentantem USA Christopherem Dellem, podczas którego utworzono Radę Polityczną Preszeva, Medvedji i Bujanovaca (KPPMB), polityczną reprezentację UCPMB. Jej szefem został Jonuz Musliu, który zadeklarował, że walka zbrojna jest ostatecznością i ma charakter wyłącznie obronny. Mimo powstania Rady niektórzy lokalni komendanci *de facto* pozostali niezależni i nadal dochodziło do incydentów zbrojnych wzdłuż granicy.

Prawdziwa intensyfikacja walk nastąpiła po zwycięstwie w Serbii w październiku 2000 r. demokratycznej opozycji. UCPMB uzyskała wówczas wsparcie byłych środowisk UCK obawiających się porozumienia Zachodu z Belgradem w sprawie Kosowa ponad głowami Albańczyków. Hashim Thaci i Ramush Haradinaj liczyli, że ofensywa UCPMB wywoła brutalną kontrakcję armii jugosłowiańskiej, pacyfikację wiosek i w efekcie pogorszenie relacji pomiędzy Zachodem i Belgradem.

Ofensywa nastąpiła 22 listopada 2000 r. UCPMB opanowała kilka wsi na pograniczu strefy bezpieczeństwa (Trnovac, Luczane) oraz górę Sveti Ilija, najwyższe wzniesienie w regionie, położone blisko Vranje – największego miasta w południowej Serbii. Data ofensywy nie była przypadkowa – prezydent Jugosławii Vojislav Kostunica przebywał wówczas na spotkaniu Paktu Stabilizacyjnego w Zagrzebiu (po raz pierwszy od jego powołania polityk serbski wziął udział w obradach Paktu, nie został natomiast na nie zaproszony nawet w roli obserwatora przedstawiciel Kosowa).

Scenariusz UCPMB zakończył się niepowodzeniem: Belgrad zachował się wstrzemięźliwie i zadeklarował współpracę z Zachodem przy rozwiązywaniu konfliktu. Siły serbskie skutecznie zablokowały oddziały UCPMB. Dalsza ofensywa przyniosłaby albańskim rebeliantom bardzo poważne straty ludzkie, a być może nawet całkowite zniszczenie. W efekcie na froncie nastąpił impas, zaś Zachód zainteresowany umocnieniem pozycji nowej ekipy w Belgradzie zdecydowanie stanął po stronie Serbów. Wicepremier

Serbii Nebojsza Czović na początku roku 2001 r. przygotował plan pokojowy zakładający autonomię kulturalną, zwiększenie liczby Albańczyków w regionalnych strukturach władzy oraz utworzenie mieszanej etnicznie policji lokalnej oraz, co najważniejsze z perspektywy Belgradu, likwidację strefy zdemilitaryzowanej.

3.3. Negocjacje pokojowe

Postawa Zachodu i przebieg konfliktu zmusiły UCPMB do utworzenia wspólnego frontu z politykami albańskimi. Albańczycy przedstawili własny plan zakładający utworzenie albańskiej autonomicznej jednostki administracyjnej obejmującej trzy gminy, demilitaryzację strefy, jednak przy jednoczesnym wprowadzeniu międzynarodowych sił rozjemczych, co *de facto* oznaczałoby poszerzenie pięciokilometrowej strefy. Zachód poparł plan Czovicia. Odpowiedzią albańskich radykałów był zamach bombowy na autobus serbski w Kosowie (tuż przy granicy z Serbią, lecz nie z doliną Preszeva). Zamachu dokonano w dniu 16 lutego 2001 r. podczas wizyty Czovicia w Brukseli (podczas której plan miał otrzymać autoryzację UE). Zginęło w nim 10 osób, a ponad 40 zostało rannych. Belgrad oskarżył o organizację zamachu UCPMB, która razem z Hashimem Thacim i Ramusem Haradinajem potępiła atak.

Wybuch walk w Macedonii przyspieszył decyzję Zachodu o akceptacji stopniowego powrotu armii jugosłowiańskiej do strefy pogranicznej, na początku na granicy z Macedonią. Zdecydowało to o podpisaniu przez UCPMB rozejmu ze stroną serbską 12 marca. Dwa miesiące później NATO wyraził zgodę na wkroczenie armii jugosłowiańskiej do całej strefy zdemilitaryzowanej w dolinie Preszeva. Radykalni komendanci UCPMB próbowali zablokować decyzję NATO, zajmując dzień wcześniej położoną daleko poza strefą pograniczną wieś Oraovica. Znajduje się ona w samym centrum doliny pomiędzy Bujanovcem i Preszevem, przy głównej arterii komunikacyjnej. 15 maja zostali oni otoczeni przez jednostki specjalne armii jugosłowiańskiej, a ich kapitulacja wydawała się tylko kwestią czasu. Armia jugosłowiańska nie zdecydowała się jednak na atak, lecz zmusiła oddziały UCPMB do podpisania rozejmu i wycofania się do strefy przygranicznej. Akcja armii jugosłowiańskiej ostatecznie

przekonała UCPMB, że na małej przestrzeni doliny Preszeva nie ma szans na podjęcie walki. W efekcie 21 maja Shefqet Musliu podpisał przygotowaną przez NATO deklarację o wycofaniu się z doliny Preszeva, likwidacji UCPMB i poddaniu się siłom KFOR. Do 31 maja armia jugosłowiańska zajęła całą strefę pograniczną.

Nie wszyscy rebelianci zaakceptowali przegraną. Do poważnego incydentu doszło na początku sierpnia 2001 r., kiedy w rejonie wsi Muhovac zginęło dwóch policjantów serbskich. Do ataku przyznała się Albańska Armia Narodowa (AKSh). Na początku września pojawiła się nowa organizacja Wyzwoleńcza Armia Kosowa Wschodniego (UCKL). Jednak generalnie od 31 maja incydenty w rejonie doliny Preszeva należą do rzadkości. Uspokojenie sytuacji stworzyło warunki dla wprowadzenia w życie planu Czovicia. Powstała nowa mieszana etnicznie policja, zaś parlament serbski przegłosował nową ustawę samorządową, wprowadzającą korzystniejsze dla Albańczyków granice okręgów wyborczych. Belgrad zgodził się także na przeprowadzenie przyspieszonych wyborów samorządowych w trzech gminach, czego od dawna żądali Albańczycy. Najważniejszym przejawem stabilizacji sytuacji był udział Albańczyków w spisie powszechnym w kwietniu 2002 r.

3.4. Aktywność polityczna byłej UCPMB

Po zakończeniu walk była UCPMB utrzymała kontakty z partiami albańskimi. Ich efektem było powstanie 13 października 2001 r. Rady Koordynacyjnej, na której czele stanął Riza Halimi. Zachowanie przez niego pozycji lidera wywołało niezadowolone byłej UCPMB, która zbojkotowała tę instytucję. Rebelianci mogli liczyć na wsparcie PBDSh, z którą zawsze mieli lepsze relacje. Ostatecznie Rada przestała istnieć 28 maja 2002 r., kiedy opuściła ją PBDSh.

Natomiast 4 czerwca Jonuz Musliu ogłosił w Bujanovacu powołanie nowego ugrupowania politycznego: Ruchu Postępu Demokratycznego (LPD). Jego powstanie nastąpiło po przegłosowaniu przez parlament jugosłowiański tego samego dnia amnestii dla byłych członków UCPMB. LPD nie przypadkiem powstała w Bujanovacu. W trakcie rebelii główne bazy UCPMB znajdowały się w okolicy tego miasta w strefie pogranicz-

nej z Kosowem zamieszkaną wyłącznie przez Albańczyków. Poza tym dotychczas PVD była jedynym ugrupowaniem albańskim posiadającym w tym rejonie struktury partyjne i LPD liczy na zebranie głosów elektoratu niezadowolonego z jej monopolu politycznego.

4. Sytuacja ludności albańskiej w Czarnogórze

Społeczność albańska w Czarnogórze jest najmniejsza ze wszystkich diaspor albańskich. Według spisu z 1991 r. w Czarnogórze mieszkało 40,4 tys. Albańczyków, którzy stanowili 6,6% populacji republiki. Niemal równie liczna grupa czarnogórskich Albańczyków mieszka poza Czarnogórą (emigracja zarobkowa). Liczba Albańczyków czarnogórskich, w odróżnieniu od Albańczyków w Serbii, Kosowie i Macedonii, nie wzrosła wyraźnie po drugiej wojnie światowej. Albańczycy mieszkają w Czarnogórze wzdłuż granicy z Albanią. Najszerszy pas terenów z większością albańską rozciąga się od granicy z Albanią aż do stolicy kraju Podgoricy. Najbardziej albańskim miastem w Czarnogórze jest Ulcinj położony nad Morzem Adriatyckim – jedyna gmina w Czarnogórze z albańską większością (72% ludności).

Czarnogórcy Albańczycy są najlepiej zintegrowaną częścią diaspor albańskiej. Najważniejszym przejawem tej integracji jest wyjątkowa sytuacja głosowania przez większość Albańczyków w wyborach parlamentarnych na partie czarnogórskie, nie zaś na własne. Decydujące znaczenie dla takiej postawy Albańczyków ma ostra polaryzacja sceny politycznej Czarnogóry pomiędzy zwolenników i przeciwników pozostania w ramach Jugosławii. Skoncentrowanie sytuacji politycznej kraju wokół problemu pozostania bądź nie w związku z Belgradem powoduje jednak, że prawa Albańczyków schodzą na dalszy plan (ich autonomia kulturalna i polityczna była w latach 90. mniejsza niż np. w Macedonii). Choć konstytucja Czarnogóry gwarantuje mniejszościom proporcjonalną reprezentację w administracji cywilnej, Albańczycy stanowią tylko 0,3–0,5% służb publicznych oraz policji. Edukacja w języku albańskim na poziomie uniwersyteckim pojawiła się w ograniczonym zakresie dopiero w 2002 r.

Drugim ważnym czynnikiem utrudniającym wyraźną poprawę statusu czarnogórskich Albańczyków jest rozdrobnienie albańskiej części sceny politycznej. W momencie rozpadu Jugosławii czarnogórcy Albańczycy założyli partię o nazwie Demokratyczna Liga Czarnogóry (LDMZ), powiązaną z LDK Ibrahima Rugovy. W 1991 r. LDMZ wzięła udział w spotkaniu panalbańskim w Prisztinie, na którym przyjęto program zjednoczenia w razie rozpadu Jugosławii ziem etnicznie albańskich z Albanią. W 1992 r. LDMZ przyjęła memorandum zakładające przyznanie Albańczykom specjalnego statusu, czyli wprowadzenia autonomii politycznej i kulturalnej na terenach zamieszkałych w większości przez Albańczyków¹⁹ i realizację zapisu z konstytucji, gwarantującego proporcjonalną reprezentację mniejszości we władzach państwowych.

LDMZ nie udało się jednak podczas wyborów parlamentarnych w 1992 r. wejść do parlamentu, co sprawiło kryzys wewnątrz partii i utworzenie w 1994 r. nowego ugrupowania – Demokratycznej Unii Albańczyków (UDSH). W 1998 r. obie partie weszły do parlamentu, jak i do rządu utworzonego przez ugrupowania dążące do poszerzenia autonomii Czarnogóry w ramach Jugosławii. Gdy po upadku Miloševicia w październiku 2000 r. rozpoczęła się dyskusja Belgradu i Podgoricy na temat niepodległości Czarnogóry, partie albańskie poparły secesję Czarnogóry²⁰. Natomiast miesiąc później UDSH przedstawiła „Platformę o politycznych i prawnych ramach samorządu mniejszości narodowych w Czarnogórze”, poszerzającą Memorandum z 1992 r. o postulat utworzenia drugiej izby parlamentu – Rady Wspólnot Narodowych, w której mniejszości miałyby prawo weta w kwestii ustawodawstwa bezpośrednio dotyczącego ich interesów. Udział partii albańskich w rządzie (1998–2001) nie przyniósł wyraźnej poprawy statusu Albańczyków w Czarnogórze²¹. Dlatego przed wyborami w 2001 r. powstało trzecie ugrupowanie albańskie – Partia Demokratycznego Dobrobytu (PPD). Po wyborach parlamentarnych w 2001 r. do parlamentu dostały się tylko UDSH i LDMZ, które ponownie weszły w skład koalicji rządowej utworzonej przez zwolenników niepodległości.

5. Tirana wobec kwestii albańskiej

Albania była jedynym krajem na świecie, który uznał w 1991 r. niepodległość Kosowa. Jednak w latach 90. Tirana nie odegrała roli albańskiego Piemontu. Decydujące znaczenie miał tu jej ograniczony potencjał demograficzny, gospodarczy i militarny²² oraz bardzo głębokie podziały wewnętrzne²³. Powyższe czynniki sprawiły, że Albania, uzależniona od wsparcia ekonomicznego z Zachodu, prowadziła w ostatnim dziesięcioleciu umiarkowaną politykę w kwestii diaspory albańskiej.

Reżim Envera Hodży, uznający od 1948 r. Jugosławię za wroga, wspierał instrumentalnie podziemne separatystyczne organizacje albańskiej diaspory (nazywane marksistowsko-leninowskimi, ich członków nazywano „enwerystami”), które połączyły się w Ludowy Ruch Kosowa (LPK) i utworzyły Wyzwoleńczą Armię Kosowa (UCK)²⁴. W 1991 r., w momencie rozpadu Jugosławii, gdy w Tiranie rządziła jeszcze partia komunistyczna, „enweryści” rozpoczęli szkolenie wojskowe w Albanii. Zostało ono jednak przerwane, ponieważ w Kosowie scenę polityczną zdominowała Demokratyczna Liga Kosowa (LDK), opowiadająca się za pokojowymi metodami etnicznej emancypacji. Głównym sojusznikiem LDK w Albanii stała się antykomunistyczna, prawicowa Demokratyczna Partia Albanii (PDSh) Salego Berishy. W 1992 r. PDSh, wspierana finansowo przez albańską diasporę z byłej Jugosławii, wygrała zdecydowanie wybory parlamentarne pod hasłem pokojowego zjednoczenia Kosowa i Albanii²⁵. Jednak już wkrótce, zdając sobie sprawę z niechęci Zachodu do zmiany granic państwowych, Tirana zrezygnowała z promowania idei zjednoczenia ziem albańskich na rzecz postulatu niepodległości Kosowa jako drugiego państwa albańskiego.

W latach 1992–1997 polityka PDSh wobec albańskiej diaspory oscylowała między dyskursem nacjonalistycznym w momentach pogorszenia sytuacji politycznej i ekonomicznej (kwestia narodowa stawała się wygodnym tematem zastępczym) a krytycznym wobec Prisztiny stanowiskiem koncyliacyjnym, wynikającym z potrzeby zyskania finansowego wsparcia Zachodu²⁶.

Na początku 1997 r., gdy w Kosowie nastąpiła wyraźna radykalizacja albańskiej społeczności rozczarowanej polityką Rugovy, Berisha poparł środowiska opozycyjne wobec prezydenta Kosowa. W 1997 r. kryzys piramid finansowych doprowadził do upadku jego rządu i przejęcia władzy przez postkomunistyczną Socjalistyczną Partię Albanii (PSSH), której bastionem była południowa Albania, najsłabiej związana z Kosowem. Lider PSSH, ówczesny premier Fatos Nano popierany przez Grecję przyjął proserbski kurs w polityce zagranicznej. Kryzys piramid finansowych doprowadził w praktyce do rozbicia w Albanii struktur państwowych. Nowy rząd socjalistyczny zachował niewielką kontrolę nad północną częścią kraju, gdzie władzę przejęło kilka rodzin mafijnych, Sali Berisha oraz UCK. Brak kontroli państwa stworzył warunki dla rozwoju baz tej organizacji w strefie pogranicznej i w efekcie wywołania powstania w Kosowie. Sojusznikiem UCK stał się Sali Berisha, deklarujący wówczas w odróżnieniu od umiarkowanych socjalistów pełne poparcie dla niepodległości Kosowa, a nawet Wielkiej Albanii. Kiedy jednak po letniej ofensywie sił serbskich w Kosowie UCK poniosła poważne straty, doszło do zbliżenia między UCK i PSSH (w tym samym czasie Berisha spróbował bezskutecznie w sojuszu z premierem z LDK Bujarem Bukoshim przejąć kontrolę nad UCK i obalić rząd socjalistyczny). Zbliżeniu socjalistów z UCK sprzyjało dodatkowo wzmocnienie w partii pozycji „frakcji młodych” (przywódcy: Ilir Meta, Pandeli Majko – przeciwnicy Nano). Intensyfikacja walk w Kosowie w 1999 r., negocjacje w Rambouillet i wielka serbska czystka etniczna, która nastąpiła po rozpoczęciu nalotów NATO, doprowadziły stopniowo do wykształcenia się istniejącego do dzisiaj konsensusu pomiędzy PDSH i PSSH w kwestii celów polityki zagranicznej Albanii na Bałkanach: niepodległość Kosowa i jak najszerza autonomia Albańczyków w Macedonii, dolinie Preszeva i Czarnogórze, osiągnięcie ww. celów pokojowymi metodami we współpracy z Zachodem, nieprzyznanie kwestii albańskiej diaspory centralnego miejsca w dyskursie politycznym.

6. Prognoza: przyszłość albańskiej diaspory na Bałkanach

Na kształt sceny politycznej albańskiej diaspory największy wpływ ma sytuacja w Kosowie. Stabilizacja w tym regionie prowadzi do obniżenia napięcia również w regionach sąsiednich, natomiast ewentualny scenariusz konfrontacyjny z dużym prawdopodobieństwem doprowadziłby do destabilizacji sytuacji także na przyległych do Kosowa etnicznie albańskich ziemiach południowej Serbii i zachodniej Macedonii.

Stan taki skłania do optymistycznych wniosków ze względu na fakt, iż Kosowo stanowi obecnie protektorat wspólnoty międzynarodowej (*de facto* protektorat NATO), co daje tej ostatniej możliwość bardzo istotnego wpływu na rozwój wypadków. Jednakże zachowanie w regionie niewielkich wpływów przez byłą kosowską UCK sprawia, że Zachód nie może po prostu narzucić tej prowincji własnego rozwiązania. Prawdopodobnie na Zachodzie pojawią się dwie propozycje rozwiązania problemu Kosowa: wejście Kosowa do luźnej federacji Serbii i Czarnogóry oraz model tajwański – Kosowo pozostanie *de iure* w ramach Jugosławii, natomiast *de facto* będzie całkowicie niezależne, a jego status ostateczny ulegnie zamrożeniu. W obu przypadkach NATO i UE może zaproponować kosowskim Albańczykom jakieś „marchewki”, np. własną armię, prawo do utrzymywania specjalnych relacji z Albanią na wzór republiki serbskiej w Bośni. Teoretycznie model tajwański jest bardziej korzystnym rozwiązaniem dla Albańczyków, jednak także ono oznacza trudną dla zaakceptowania dla Kosowa rezygnację z postulatu formalnej niepodległości.

Główny nurt byłej UCK będzie niewątpliwie wywierać presję na Zachód kampanią masowych proniepodległościowych demonstracji. Nie można wykluczyć, że oprócz demonstracji pojawi się problem terroryzmu organizowanego przez radykalne środowiska byłej UCK. Potencjalnym celem ataków staną się kontyngenty sił pokojowych uważane za proserbskie, np. rosyjski i francuski. Radykałowie mogą uzyskać niejawne, taktyczne wsparcie ze strony AAK, PDK i TMK, które publicznie będą jak zwykle potępiać zamachy i odcinać się od radykałów. Radykałowie mogą także wywierać presję na wspólnotę

międzynarodową groźbą destabilizacji sytuacji w sąsiednich krajach, szczególnie w Macedonii. Jednak zdając sobie sprawę ze zdecydowanej przewagi militarnej NATO, główny nurt byłej UCK zostanie – jak się wydaje – w końcu zmuszony do pogodzenia się z rezygnacją z niepodległości.

Była Wyzwoleńcza Armia Narodowa (UCK) nie stanowi obecnie zagrożenia dla stabilności politycznej Macedonii. Jej lider, Ali Ahmeti, związał swoją karierę z sukcesem procesu pokojowego i odniósł zdecydowane zwycięstwo we wrześniowych wyborach parlamentarnych. Partia Ahmetiego utworzy koalicję wyborczą z umiarkowanymi socjaldemokratami (SDSM), co powiększa szansę na stabilizację sytuacji w Macedonii. Jednak po kilku latach jest prawdopodobny powrót żądania całkowitego równouprawnienia Albańczyków i Macedończyków.

Sytuacja w dolinie Preszeva pozostanie stabilna. AKSh i UCKL mogą jedynie co jakiś czas organizować drobne ataki, nie podejmą natomiast otwartej walki z armią jugosłowiańską ze względu na jej przewagę militarną oraz ograniczoną przestrzeń doliny Preszeva, niesprzyjającą działalności partyzanckiej. W wyborach lokalnych (lipiec–sierpień 2002 r.) LPD zwyciężył w swoich dawnych bastionach (pogranicze z Kosowem), ale w skali całego regionu nie zagroził pozycji partii Halimiego.

W Czarnogórze relacje międzyetniczne nie powinny ulec pogorszeniu. Wybuch rebelii albańskiej eksportowanej z Kosowa, którym straszą ugrupowania projugosłowiańskie, jest mało prawdopodobny już choćby ze względów „geograficznych” (zbyt krótka granica z Kosowem, niewielka liczebność społeczności albańskiej zamieszkującej ten region).

W przypadku Albanii pierwszoplanowe i priorytetowe znaczenie mają dobre relacje z Zachodem, co przekłada się na gotowość Tirany do zaakceptowania mniej korzystnych rozwiązań kwestii albańskiej.

Adam Balcer

¹ Na przykład w Serbii w latach 1961–1991 udział procentowy Albańczyków wzrósł dwukrotnie – z blisko 9% do 18%. Natomiast w samym Kosowie z 68% do co najmniej 82%.

² Kosowo stanowi centralną część „albańskich Kresów”. W kluczowym okresie Rilindja Kombetare (Odrodzenie Narodowe) ziemie północnej Macedonii (Tetova/Tetovo, Gostivar, Shkup/Skopje, Kumnova/Kumanovo), dolina Preszeva, oraz północno-wschodnia Czarnogóra (Rozhaj/Rožaj, Guci/Gusinje, Plave/Plav) tworzyły razem zobecnym protektorem Kosowo wilajet (województwo) Kosowa.

³ Kosowo było w latach 1974–1989 serbską prowincją autonomiczną, ale jednocześnie miało status jednostki federalnej.

⁵ Stosowaniu odpowiedzialności zbiorowej sprzyjał fakt, że Kosowo było bastionem partii Miloszevicia i serbskich ultranacjonalistów. Po wybuchu powstania UCK większość kosowskich Serbów została uzbrojona przez władze, część spośród nich walczyła w jednostkach paramilitarnych.

⁶ Miejsce Haradinaja zajął jego były szef sztabu w ramach UCK, pochodzący z Macedonii Gezim Ostremi. W 2001 r. został on dowódcą wojskowym macedońskiej Wyzwoleńczej Armii Kosowa (UCK).

⁷ LPK mógł liczyć na wsparcie innego radykalnego członka AAK, Narodowowyzwoleńczego Ruchu Kosowa (LKCK), którego działacze do 1993 r. działali razem z LPK w jednym ugrupowaniu. Blisko związany z LKCK jest Rustem Mustafa-Remi, jeden znajstynniejszych i najbardziej radykalnych komendantów polowych UCK i TMK, oskarżany przez Zachód o wspieranie rebelii w Macedonii i dolinie Preszeva.

⁸ Rejony operacyjne UCK i TMK obejmowały także dolinę Preszeva i macedońską część Karadaku.

⁹ W wyborach LDK zdobyła 45,6%, PDK 25,7%, AAK 7,9% wszystkich głosów. Partie radykalne – m.in. LKCK, LPK – zdobyły jedynie 2%.

¹⁰ W latach 1994–2002 około 50 tys. Albańczyków do dzisiaj, ze względu na restrykcyjną, antyalbańską ustawę o obywatelstwie nie posiada obywatelstwa macedońskiego, zaś kilkanaście tysięcy zostało w Macedonii po ucieczce z Kosowa w 1999 r. i prawdopodobnie pozostanie na stałe. Ustalenie rzeczywistej liczby Albańczyków utrudnia fakt, że co najmniej kilkadziesiąt tysięcy Romów podało w spisie ludności narodowość romską. Natomiast *de facto* większość z nich nie jest przez etnicznych Albańczyków uważana za rodaków.

¹¹ Obecnie drugim największym skupiskiem ludności albańskiej jest Prisztina, dokąd po utworzeniu międzynarodowego protektoratu Kosowa przeniosła się znaczna liczba ludności wiejskiej.

¹² Przywiązanie Macedończyków do idei jednonarodowego państwa wynika z trzech powodów: Macedończycy są jednym z najmłodszych i najmniejszych narodów w Europie, okoliczne narody negują istnienie ich narodu lub odmawiają im prawa do posługiwania się nazwą Macedonia oraz prowadzą politykę przymusowej asymilacji diaspory macedońskiej, która stanowiła jeszcze kilkadziesiąt lat temu 30% wszystkich Macedończyków.

¹³ W opozycji pozostała marginalna, radykalna Partia Demokracji Ludowej (PDP) opowiadająca się za federalizacją kraju.

¹⁴ Rozwój albańskojęzycznego szkolnictwa średniego, fakultet pedagogiczny albański, umiarkowana obecność albańskiego w samorządzie. Jednak Macedończycy sprzeciwiali się utworzeniu albańskiego uniwersytetu. W odpowiedzi w 1995 r. Albańczycy utworzyli podziemny uniwersytet w Tetowie.

¹⁵ Na przykład w momencie wybuchu rebelii Albańczycy stanowili jedynie 2,3% pracowników MSW i 1,8% Ministerstwa Obrony. W 1999 r. Sąd Najwyższy ograniczył obecność albańskiego w administracji lokalnej i sądownictwie.

¹⁶ Według zbojkotowanego przez Albańczyków spisu z 1991 r. na terenie gminy Preszevo mieszkało blisko 35 tys. Albańczyków, 29,6 tys. w Bujanovacu i 3,8 tys. w Medvedji. W kwietniu 2002 r. przeprowadzono kolejny spis nie zbojkotowany przez Albańczyków. Jego ostateczny rezultat nie jest jeszcze znany.

¹⁷ Bujanovac i Preszevo tworzą jeden region nazywany doliną Preszeva. Natomiast gmina Medvedja jest oddzielona od nich ziemiami etnicznie serbskimi i jej albańska populacja stanowi jedynie około 7% wszystkich Albańczyków mieszkających w południowej Serbii.

¹⁸ Na mocy porozumienia z Kumanowa armia serbska miała prawo do sporadycznego wkraczania na teren strefy zdemilitaryzowanej, ale jedynie z bronią lekką.

¹⁹ DLMZ zażądała przywrócenia zlikwidowanej gminy Tuzi (rejon Malesia), położonej na północ od Ulcinj, w której Albańczycy również posiadali większość.

²⁰ Niepodległość Czarnogóry cieszy się poparciem zdecydowanej większości Albańczyków.

²¹ Jednym z poważnych, nielicznych sukcesów była zmiana w ordynacji wyborczej, wprowadzająca 5 zagwarantowanych miejsc dla Albańczyków w parlamencie. Poprawka ta była korzystna z perspektywy ugrupowań niepodległościowych.

²² Po 1991 r. z trzymilionowej Albanii w poszukiwaniu pracy wyjechało na Zachód (Włochy, Grecja) kilkaset tysięcy młodych ludzi. Albania jest jednym z najbiedniejszych państw w Europie i do 1999 r. była biedniejsza od Kosowa. Armia albańska jest jedną z najgorszych w Europie. Uzbrojenie stanowi przestarzały sprzęt produkcji radzieckiej.

²³ W 1997 roku po upadku piramid finansowych w Albanii wybuchła wojna domowa, w której zginęło ponad 2 tys. ludzi.

²⁴ Wsparcie miało charakter instrumentalny. Gdy Albania potrzebowała poprawy relacji z Belgradem, Hodža nie wahał się wydawać Jugosławii przebywających na albańskim terytorium konspiratorów z Kosowa i Macedonii.

²⁵ Bastionem wyborczym PDSH była północna Albania połączona więzami rodowymi z Kosowem.

²⁶ W 1995 r. Tirana przez pewien okres zrezygnowała z popierania niepodległości Kosowa. Prezydent Berisha oskarżył wówczas Ibrahima Rugovę o radykalizm i wezwał go do zaakceptowania autonomii w ramach Jugosławii.

Albańczycy poza granicami Albanii



 Tereny poza granicami Albanii zamieszkane przez Albańczyków

Droga do współrzędzenia – ewolucja aktywności politycznej mniejszości węgierskiej

Maciej Nowakowski, Patrycja

Bukalska, Tadeusz A. Olszański,

Wojciech Stanisławski,

Stanisław Tekieli

Podpisany po zakończeniu I wojny światowej traktat pokojowy z Trianon pozbawił Węgry 2/3 ich wcześniejszego terytorium, które to ziemie – obok innych narodów – zamieszkiwało ok. 30% etnicznych Węgrów. „Kompleks Trianon” – odczuwalne przez znaczną część społeczeństwa poczucie niesprawiedliwości historycznej (surowszego potraktowania przez aliantów Węgier niż pozostałych państw pokonanej koalicji) – do dziś pozostaje narzędziem rywalizacji partii politycznych w Republice Węgierskiej (zwłaszcza w trakcie kampanii przedwyborczych), zaś szczególny („patronacki”) charakter więzi, jakie Budapeszt stara się utrzymywać z rodakami zagranicą, prowadzi niekiedy do napięć w stosunkach z sąsiadami¹.

Mimo iż spore mniejszości węgierskie zamieszkują, i to w bezpośrednim sąsiedztwie granicy, na Ukrainie i w Serbii, a mniejsze także w Chorwacji, Słowenii i Austrii, za „politycznie” najważniejsze, a zatem godne dokładniejszego przyjrzenia się, uznaliśmy diaspory w Rumunii i na Słowacji, stanowiące odpowiednio 7–8% i 10% ludności tych państw. W obydwu krajach Węgrzy posiadają dobrze zorganizowane partie polityczne, stanowiące, zależnie od aktualnego układu politycznego, aktywny element koalicji rządowej bądź opozycji.

1. Sytuacja mniejszości węgierskiej w Rumunii

Według danych oficjalnych (spis powszechny z 1992 r.) w Rumunii żyje nieco ponad 1,6 mln osób przyznających się do narodowości węgierskiej (7,1% ludności), stanowią oni najliczniejszą mniejszość etniczną w tym państwie. Wstępne wyniki najnowszego spisu powszechnego z marca 2002 roku sugerują, że liczba Węgrów w Rumunii spadła i wynosi obecnie 1,43 mln osób².

Węgrzy zamieszkują przede wszystkim region Siedmiogrodu (stanowią tam ponad 20% populacji), a także znajdujące się w pobliżu granicy z Węgrami regiony Banatu, Kriszany i Maramuresz. Najbardziej zwarte skupisko mniejszości węgierskiej – ponad 700 tys. osób – znajduje się we wschodnim Siedmiogrodzie (okręgi Harghita, Covasna i Targu Mures), zwanym także Ziemią Szeklerów (Szekelyfold), gdzie 50–80% miesz-

kańców deklaruje przynależność do tej grupy narodowościowej³. Jedną z najciekawszych społeczności węgierskich jest około 50-tysięczna grupa Csango, żyjąca w niemal zupełnej izolacji po wschodniej stronie łańcucha Karpat (przede wszystkim w rumuńskiej Mołdawii⁴), a więc już poza terenami należącymi niegdyś do Korony św. Stefana.

Poza językiem jednym z czynników pozwalającym Węgrom w Rumunii zachować własną odrębność jest religia – 47,1% z nich jest wyznania ewangelicko-reformowanego, a 41,2% należy do Kościoła rzymskokatolickiego, podczas gdy przeważająca większość Rumunów związana jest z Kościołem prawosławnym.

1.1. Polityczna aktywność mniejszości węgierskiej

Wydarzenia grudnia 1989 r., towarzyszące obalaniu reżimu Nicolae Ceausescu pozwalały przypuszczać, że nowe władze zmieniają nacechowaną silnym nacjonalizmem politykę w stosunku do mniejszości etnicznych i zagwarantują żyjącym w Rumunii Węgrom szereg praw i przywilejów, których byli pozbawieni za czasów rządów Conducatora. W celu aktywnej reprezentacji interesów tej społeczności 25 grudnia 1989 r. powołany został do życia Demokratyczny Związek Węgrów w Rumunii (UDMR⁵), który stał się najważniejszym organem politycznym mniejszości węgierskiej w Rumunii. UDMR od początku cieszył się poparciem niemal całej diaspory węgierskiej w Rumunii, co umożliwiło mu wprowadzenie swoich przedstawicieli do parlamentu w 1990 r. (41 posłów), 1992 r. (27 posłów i 12 senatorów), 1996 i 2000 r. (odpowiednio 25 posłów i 11 senatorów oraz 27 posłów i 12 senatorów), uzyskując za każdym razem nieco ponad 7% głosów w skali kraju. Reprezentanci UDMR obecni są także na wszystkich szczeblach władz samorządowych w regionach, w których żyje mniejszość węgierska. Utrzymanie tak wysokiego poparcia UDMR zawdzięcza w głównej mierze swojej jednolitości, nawet jeśli istnieją stosunkowo wyraźne różnice w poglądach wewnątrz samej organizacji, w której można wydzielić skrzydło umiarkowane i radykalne, dążące do przyznania żyjącym w Rumunii Węgrom autonomii terytorialnej na wzór istniejącego w latach pięćdziesiątych XX w. Węgierskiego Okręgu Autonomicznego, który

obejmował znaczną część Ziemi Szeklerów. Mimo że celem obu frakcji jest uzyskanie dla mniejszości węgierskiej praw zbiorowych, to różnią się one pod względem preferowanej taktyki. Skrzydło umiarkowane, posiadające większe wpływy wewnątrz ugrupowania, opowiada się za stopniowym uzyskiwaniem przywilejów drogą wzajemnych kompromisów z ekipą rządzącą, natomiast radykałowie uważają, że wszelkie porozumienie jest możliwe dopiero po uprzednim spełnieniu przez rząd rumuński ich postulatów. Niezależnie od tych sprzeczności UDMR występuje na zewnątrz jako zwarte ugrupowanie. Pierwsze lata po upadku Ceausescu, mimo początkowych obietnic, niewiele zmieniły w wewnętrznych relacjach rumuńsko-węgierskich. Czas pierwszej prezydentury Iona Iliescu w latach 1990–1996 charakteryzował się wyraźnie antywęgierskim kursem, a jeśli dodamy, że przez pewien okres w skład antykomunistycznej koalicji rządzącej wchodziły otwarcie nacjonalistyczne ugrupowania, takie jak Partia Jedności Narodowej Rumunów (PUNR) czy Partia Wielkiej Rumunii (PRM), staje się jasne, że wzrost napięć w stosunkach ze społecznością węgierską był nieunikniony. Z tego też powodu władze przeważnie ignorowały postulaty UDMR. Dopiero wybory w 1996 r. na tyle zmieniły układ sił w parlamencie, że możliwe stało się wprowadzenie części z nich w życie. Niebagatelne znaczenie miał też fakt, że przedstawiciele UDMR weszli wówczas w skład rządu sformowanego przez rumuńską centroprawicę. Obecnie, po wyborach z listopada 2000 r. UDMR zawarł porozumienie z dawnymi oponentami z postkomunistycznej Partii Socjaldemokratycznej (PSD). W wyniku tego porozumienia UDMR formalnie pozostaje poza rządem, chociaż wspiera jego działania w parlamencie.

1.2. Węgierskie postulaty i ich realizacja

Jednym z pierwszych i podstawowych żądań UDMR było przywrócenie sieci szkolnictwa węgierskiego szczebla podstawowego i średniego, a także utworzenie uniwersytetu z wykładowym językiem węgierskim. Chodziło o oddzielenie uniwersytetu Bolyai w Klużu od jego rumuńskiego odpowiednika Babes, które to instytucje zostały zespolone siłą pod koniec lat pięćdziesią-

tych. Rozwój szkół węgierskich postępował początkowo bardzo powoli. Gwałtowne protesty Węgrów wzbudziła uchwalona w 1995 r. ustawa nakazująca wprowadzenie we wszystkich szkołach obowiązkowych zajęć w języku rumuńskim z geografii, historii i wiedzy o społeczeństwie. Dopiero w 1999 r., w czasie gdy UDMR wchodził w skład koalicji rządowej, udało się uchwalić nową ustawę o szkolnictwie, zmieniającą niekorzystne dla Węgrów zapisy, a jednocześnie wprowadzającą inne ważne regulacje – między innymi możliwość zdawania egzaminów państwowych w języku ojczystym. Dotychczas nie udało się jednak doprowadzić do utworzenia niezależnego węgierskiego uniwersytetu państwowego⁶.

W maju 1997 roku wprowadzona została poprawka do ustawy o administracji regionalnej, na mocy której przyznano szereg uprawnień społecznościom, w których dana mniejszość etniczna stanowi co najmniej 20% ludności. Poprawka w najszerszym zakresie dotyczyła Węgrów, którzy zyskali w ten sposób prawo do posługiwania się swoim językiem w kontaktach z władzami lokalnymi oraz możliwość umieszczania dwujęzycznych znaków informacyjnych (nazw ulic, miejscowości, szyldów z nazwami instytucji). Mimo obstrukcji części działaczy rumuńskich o antywęgierskim nastawieniu, wśród których sztandarową postacią jest burmistrz miasta Kluż Gheorghe Funar, powyższą regulację udało się bez większych komplikacji wprowadzić w życie⁷.

Mniejszość węgierska w Rumunii jest dobrze zorganizowana i podejmuje własne inicjatywy społeczno-kulturalne. Brak szerszego wsparcia finansowego ze strony władz rumuńskich tylko częściowo rekompensują dotacje udzielane przez rząd węgierski. W największych miastach czynne są teatry węgierskie, organizuje się festiwale i festyny, których celem jest propagowanie kultury ludowej siedmiogrodzkich Węgrów, wydawane są liczne książki, czasopisma i dzienniki w tym języku⁸, działają prywatne lokalne rozgłośnie radiowe i telewizyjne, nadające wyłącznie po węgiersku, programy w tym języku emituje także państwowa RTV⁹. Wreszcie, tworzone są stowarzyszenia naukowe, kulturalne i amatorskie¹⁰, a ostatnio zdołano nawet otworzyć dwie prywatne wyższe uczelnie.

1.3. Prognoza

Po okresie szermowania hasłami nacjonalistycznymi wydaje się, że stosunek do mniejszości węgierskiej normalizuje się. Dobry wynik Partii Wielkiej Rumunii w wyborach z listopada 2000 r. nie doprowadził do spodziewanej radykalizacji nastrojów, a obecnie ugrupowanie to znajduje się w izolacji i przeżywa mocny kryzys wewnętrzny. Szowinistyczne wypowiedzi skrajnie prawicowych polityków coraz częściej przemijają bez echa. Mimo że Rumuni nie są jeszcze w stanie zaakceptować wielu postulatów zgłaszanych przez społeczność węgierską, jak chociażby postulat odpowiedniej reprezentacji w wyższych instytucjach państwowych, utworzenia uniwersytetu czy bardzo delikatnego problemu regionalizacji¹¹, to jednak coraz częściej obie strony starają się wypracować kompromis.

Maciej Nowakowski

2. Sytuacja mniejszości węgierskiej na Słowacji

Według spisu ludności z 2001 r. **na Słowacji żyje ponad 520 tys. Węgrów**, co stanowi prawie 10% całej populacji kraju. Jest to największa ze słowackich mniejszości¹². Węgrzy zamieszkują przede wszystkim południowe regiony kraju i w niektórych gminach stanowią zdecydowanie ponad połowę ludności: Dunajska Streda – 83%, Komarno – 69,1%. Wielkie skupiska węgierskie są też w Galancie (38,6%), Novych Zámkach (38%), Szali (36%), Rimavskej Sobocie (41,3%)¹³.

2.1. Polityczna aktywność mniejszości węgierskiej

W czasie „trzecich rządów” Vladimira Mecziara¹⁴ (1994–1998) położenie wszystkich mniejszości na Słowacji uległo pogorszeniu, przy czym pod najostrzejszą presją znaleźli się Węgrzy. W 1995 r. słowacki parlament przyjął ustawę o języku państwowym, która miała zapewnić dominację w życiu publicznym języka słowackiego. Umiarowane skrzydło jej autorów twierdziło, że chodzi im głównie o wyparcie powszechnego w telewizji i kinach języka czeskiego. Jednak ustawa najmocniej uderzyła w mniejszość węgierską. Zakazane było m.in. używania języka węgier-

skiego w kontaktach urzędowych, co groziło grzywną. Doprowadziło to do absurdów, np. kiedy urzędnik narodowości węgierskiej prowadził ślub cywilny węgierskiej pary, nie mogli oni na jego pytania odpowiadać po węgiersku, tylko po słowacku.

Pogorszyła się też sytuacja w dziedzinie szkolnictwa i kultury: zmniejszyło się wsparcie finansowe ze strony państwa, a dotacje wypłacano z opóźnieniem lub były one wykorzystywane na cele niezwiązane z mniejszościami (np. dotowanie dziennika *Slovenska Republika*, organu rządzącej partii HZDS). Politykę ekipy Mecziara bardzo źle oceniali przedstawiciele mniejszości węgierskiej, którzy w większości czuli się dyskryminowani.

Oceny Węgrów i Słowaków polityki rządu Vladimira Mecziara (grudzień 1995 r.) względem mniejszości węgierskiej ilustrują poniższe wyniki badań opinii publicznej (dane w procentach)¹⁵:

Polityka jest:	Odpowiedzi Słowaków	Odpowiedzi Węgrów
Właściwa	41	0
W pewnych punktach właściwa, w innych nie	35	21
Niewłaściwa	14	78
Nie wiem	10	1

Po przejęciu władzy w 1998 r. przez prozachodni rząd Mikulasza Dzurindy po raz pierwszy w historii kraju w skład koalicji rządzącej weszli przedstawiciele partii węgierskiej – Partii Koalicji Węgierskiej (SMK)¹⁶. Ugrupowanie to powstało krótko przed wyborami z połączenia Węgierskiego Ruchu Chrześcijańsko-Demokratycznego (MKDH), Węgierskiej Partii Obywatelskiej (MOS) oraz ugrupowania Współżycie (Spolužitie). Stanowiące sojusz trzech niegdyś skłóconych ze sobą ugrupowań SMK obecnie prezentuje się jako jednolita i zwarta partia, ciesząc się stałym poparciem nie spadającym poniżej 10%. Trzeba jednak dodać, że i po słowackiej, i po węgierskiej stronie odzywają się głosy, że to zjednoczenie w rzeczywistości oddala perspektywę budowy w kraju społeczeństwa wielokulturowego i wielo-

etnicznego, a ożywia i cementuje stare podziały oparte na poczuciu wspólnoty etnicznej.

Po wyborach w 1998 r. SMK zdobyła 15 mandatów parlamentarnych i obsadziła szereg znaczących funkcji w parlamencie i ministerstwach (np. przewodniczącym parlamentarnej komisji ds. praw człowieka i narodowości został Laszlo A. Nagy, zaś wicepremierem, odpowiedzialnym za prawa człowieka, mniejszości i rozwój regionalny – Pal Csaky).

2.2. Spory wewnątrz koalicji rządzącej

Z biegiem czasu stosunki między SMK a koalicyjnymi partnerami stawały się jednak coraz bardziej napięte. Do najpoważniejszego kryzysu doprowadziła sprawa tzw. żupy komareńskiej i nowej mapy administracyjnej kraju. Przygotowania do decentralizacji kraju nacjonalistyczna opozycja wykorzystała do rozpętania kampanii, w której przekonywała, że podział kraju na regiony to tylko przygrywka najpierw do stworzenia autonomicznego regionu dla Węgrów, a potem – w dalszej perspektywie – do oderwania go od kraju i przyłączenia do Węgier. W takiej atmosferze latem 2000 r. SMK przedstawiła propozycję stworzenia na południu kraju żupy (województwa) ze „stolicą” w Komarnie, czyli regionu, w którym mniejszość węgierska stanowiłaby ponad połowę mieszkańców. W skład żupy miałyby wejść sześć powiatów: Komarno, Dunajska Streda, Galanta, Szala, Nove Zamky i Levice, gdzie mieszka najwięcej słowackich Węgrów. Projekt ten odrzuciły wszystkie słowackie partie, uznając go za motywowany etnicznie. Ostatecznie nie tylko nie stworzono żupy komareńskiej, ale zatwierdzono wprowadzony jeszcze przez Mecziara podział kraju na 8 jednostek administracyjnych (w żadnej Węgrzy nie stanowią większości), podczas gdy projekt rządowy przewidywał 12 jednostek i dawał Węgom większe szanse na samorządność. Latem 2001 r. 8-jednostkowy podział został jednak przegłosowany w parlamencie głosami opozycji, przy wsparciu dwóch partii współrządzących – Partii Lewicy Demokratycznej (SDL) i Partii Porozumienia Obywatelskiego (SOP). Ponadto zadecydowano, że przewodniczący regionu (tzw. żupan) będzie wybierany w dwóch turach. W ten sposób *de facto* uniemożliwiono zwycięstwo Węgom, których

tradycyjnie zdyscyplinowany elektorat głosowałby bowiem najprawdopodobniej na jednego, własnego kandydata, podczas gdy głosy Słowaków pozostawałyby zapewne podzielone – w ten sposób kandydat węgierski miałby szansę na zwycięstwo, nawet w sytuacji, gdy w danej żupie Węgrzy stanowią mniejszość; druga tura natomiast uniemożliwia taki scenariusz (wszyscy Słowacy głosują na własnego kandydata)¹⁷. Kolejnym konfliktem między SMK a większością słowackich partii była sprawa tzw. Karty Węgry, czyli zbioru przywilejów dla mniejszości węgierskiej przyznanej jej przez parlament w Budapeszcie. Węgrzy z krajów sąsiadujących z Węgrami (z wyjątkiem Austrii) mają m.in. prawo tam pracować przez trzy miesiące w roku, a jeśli posyłają dzieci do szkół węgierskojęzycznych, otrzymują zapomogę finansową na książki itp. Zwłaszcza ten ostatni zapis wzbudził oburzenie na Słowacji – mówiono o dyskryminowaniu w ten sposób dzieci słowackich i o groźbie wynarodowienia. Słowacy twierdzą też, że węgierska ustawa obowiązująca na ich terytorium to naruszenie słowackiej suwerenności.

Ustawa o Karcie Węgry weszła w życie 1 stycznia 2002 r., ale dotychczas rządowi w Bratysławie i Budapeszcie nie udało się osiągnąć porozumienia w tej sprawie. W złagodzeniu napięć nie pomagały kwietniowe wybory parlamentarne na Węgrzech ani zaplanowane na wrzesień wybory na Słowacji (kwestie narodowe pojawiły się w obu kampaniach wyborczych).

Spory między SMK a pozostałymi partiami koalicji rządzącej (szczególnie SDL i ostatnio Ruchem Chrześcijańsko-Demokratycznym, KDH) w czasie czteroletnich rządów niejednokrotnie zachwiały stabilnością gabinetu Mikulasza Dzurindy, np. po przegłosowaniu niekorzystnego dla słowackich Węgrów podziału administracyjnego kraju SMK zagroziła wyjściem z koalicji. Mimo to rząd przetrwał, prowadził jednoznacznie prozachodnią politykę, zreformował gospodarkę (prywatyzacja przedsiębiorstw i banków) i nadgonił zapóźnienia Słowacji w integracji z NATO i Unią Europejską. W tym czasie posłowie SMK jako nieliczni zawsze w parlamencie głosowali w interesie prozachodnich priorytetów państwa i lojalnie wobec współtworzonego przez nich rządu.

2.3. Pozytywne zmiany w sytuacji słowackich Węgrów po 1998 r.

Ogólnie jednak kręgi opiniotwórcze oraz eksperci są zgodni, że po zmianie rządu w 1998 r. położenie słowackich Węgrów, jak i innych mniejszości uległo zdecydowanej poprawie. W lipcu 1999 r. przegłosowano ustawę o językach mniejszości narodowych. Od 1 września 1999 r. przedstawiciele mniejszości mogą używać swego języka w kontaktach z urzędami w tych gminach, w których stanowią 20% populacji – w przypadku słowackich Węgrów oznacza to 512 gmin. Pod wpływem nacisków SMK słowacki rząd podpisał w styczniu 2001 r. Europejską Kartę Języków Mniejszości i Regionalnych (parlament zatwierdził tę decyzję w czerwcu 2001 r.).

W 2001 r. wznowiono wydawanie świadectw szkolnych w dwóch językach w szkołach, gdzie językiem wykładowym jest język mniejszości. W dwóch językach może też być prowadzona dokumentacja w takich szkołach. Nadal nie rozwiązana pozostaje natomiast kwestia przygotowania pedagogów do szkół z językiem mniejszości jako językiem wykładowym, do czego zobowiązał się rząd Dzurindy w swoim programie. Wprawdzie rząd przychylił się do postulatów SMK o utworzeniu w tym celu osobnego wydziału uniwersyteckiego, wydał w styczniu 2001 r. odpowiednie zalecenie Uniwersytetowi Konstantina Filozofa w Nitrze i przeznaczył na ten cel 10 mln koron (ok. 250 tys. USD), ale dotychczas wydział nie został stworzony. Ma natomiast wkrótce zostać zorganizowany wydział kultury mniejszości narodowych (w tym węgierskiej). Tymczasem procent studentów mniejszości węgierskiej na słowackich uczelniach jest niższy niż ich udział w całej populacji. Na prawie 90,5 tys. studentów szkół wyższych niewiele ponad 4 tys. to Węgrzy. Węgierscy studenci stanowią zatem zaledwie 4,6% słuchaczy szkół wyższych. Częściowo może to wynikać właśnie z braku sieci szkolnictwa wyższego na południu kraju. Natomiast sieć węgierskich szkół podstawowych i średnich jest na Słowacji stosunkowo dobrze rozbudowana.

Po 1998 r. nie zwiększyły się radykalnie środki finansowe przeznaczane przez państwo na wsparcie działalności kulturalnej mniejszości etnicznych, nie zdarzają się już jednak przypadki ich sprzeniewierzenia na inne cele. Oceną projektów przedkładanych przez mniejszości zajmuje się 19-osobowa komisja, w której zasiada 5 przedstawicieli słowackich Węgrów, 3 Romów, 2 Czechów i po jednym przedstawicielu mniejszości rusińskiej, ukraińskiej, niemieckiej, chorwackiej, bułgarskiej, polskiej, żydowskiej, morawskiej i rosyjskiej. Ostateczną decyzję o przyznaniu dotacji podejmuje minister kultury. W roku 1999 na kulturalną działalność mniejszości przeznaczono z budżetu państwa 1 mln USD, z czego połowa przypadła słowackim Węgrom (ok. 485,5 tys. USD). Podobnie było w roku 2000. Ponadto wsparcie od państwa otrzymują kulturalne instytucje mniejszościowe (z budżetów regionów). I tak np. dotacje otrzymują teatry grające w językach mniejszości, muzea, zespoły folklorystyczne, biblioteki itd.

Na Słowacji wychodzi dziennik i tygodnik w języku węgierskim, które mają spore nakłady: dziennik *Uj Szo* wychodzi w ok. 30-tysięcznym nakładzie (słowacki prestiżowy dziennik *Sme* ma ok. 50 tys. egzemplarzy), a tygodnik *Vasarnap* w ok. 50-tysięcznym nakładzie.

Na Słowacji Węgrzy są w większości wyznania katolickiego (400 tys.). W 2001 r. Towarzystwo Dobrego Pasterza, skupiające węgierskich wiernych i księży na Słowacji wystąpiło z postulatem utworzenia stanowiska biskupa dla słowackich Węgrów. Wicepremier Pal Csaky rozmawiał o tym z papieżem Janem Pawłem II, jednak Konferencja Episkopatu Słowacji zdecydowanie odrzuca tę propozycję, argumentując, że południe kraju to w rzeczywistości tereny narodowości-

wo mieszane, a węgierscy wierni nie są zaniebawiani. W południowej części Słowacji odprawia się msze św. po węgiersku, język ten zna większość biskupów, dostarczana jest też religijna literatura z Węgier. Również listy Konferencji Episkopatu do wiernych są przekładane na węgierski.

Słowaccy Węgrzy nigdy w latach 90. nie byli obiektem otwartej dyskryminacji czy też przemocy na tle etnicznym. Nacjonalistyczne sentymenty ujawniają się raczej w politycznych dyskusjach. W 2001 r. doszło jednak do pewnych incydentów – w marcu antywęgierskie hasła namalowano na pomniku poety Sandora Petöfiego w Bratysławie, a także na budynkach węgierskiego konsulatu w Koszycach, węgierskiego teatru Thalia i tamtejszym gimnazjum z wykładowym językiem węgierskim.

Po ponad trzech latach rządów Mikulasza Dzurindy na Słowacji udało się poprawić niekorzystne dla mniejszości zapisy wprowadzone przez poprzedni gabinet. Wiele zmian przeprowadzono jednak pod naciskiem współzrządzającej SMK (np. podpisanie Europejskiej Karty Języków Mniejszości i Regionalnych), a słowackim elitom brakuje rzeczywistej woli politycznej, aby w większym zakresie uwzględnić postulaty słowackich Węgrów. Ze względu na wybory parlamentarne w obydwu krajach wątpliwe jest, aby obecnemu rządowi udało się wprowadzić jeszcze jakiegokolwiek zmiany. Tym bardziej że już w pierwszych miesiącach 2002 r. (czyli jeszcze na ponad pół roku przed słowackimi wyborami) coraz częstsze stawały się hasła zdecydowanie nacjonalistyczne i konfrontacyjne. Można jednak oczekiwać, że po wyborach sytuacja się uspokoi i obecne *status quo* zostanie utrzymane.

Patrycja Bukalska

	Liczba państwowych placówek z językiem węgierskim	Liczba państwowych placówek z językiem słowackim i węgierskim	Liczba państwowych placówek z językiem słowackim	Liczba uczniów z mniejszości węgierskiej	Ogólna liczba uczniów
Przedszkola	275	102	2784	11 854 (7,8%)	150 587
Szkoły podstawowe	249	35	2009	50 304 (8%)	626 645
Gimnazja	14	8	124	6 093 (7%)	86 239

Źródło: Ministerstwo Edukacji Republiki Słowackiej

3. Mniejszość węgierska na Ukrainie

Ludność węgierska zamieszkuje na Ukrainie południowo-zachodnią część obwodu zakarpackiego (przede wszystkim powiat berehowski), niewielkie grupy Węgrów żyją też w obwodzie czerniowieckim oraz w wielkich miastach, przede wszystkim Lwowie i Kijowie. Na Zakarpaciu Węgrzy skupiają się na terenach nizinnych, przyległych do granicy ukraińsko-węgierskiej; jest to część zwartego obszaru osadnictwa węgierskiego, sztucznie oddzielona traktatem z Trianon ze względów strategicznych (przekazanie Czechosłowacji linii kolejowej Użhorod – Chust; identyczna jest geneza przekazania przygranicznych obszarów zwartego osadnictwa węgierskiego Czechosłowacji i Rumunii).

Zgodnie z danymi spisu powszechnego z 1989 r. (wyniki tegorocznego spisu są jeszcze niedostępne) **na Ukrainie było 163 tys. Węgrów** (o 14 tys. więcej niż w 1959 r.), w tym na Zakarpaciu 155 tys. (ok. 13% ludności obwodu). Liczby te można uznać za wiarygodne. Największy jest odsetek Węgrów w pow. berehowskim (67,7% według danych ze strony internetowej administracji obwodowej, przypuszczalnie opartych na spisie z 1989 r.), dalej idą pow. użhorodzki (35,9%), winohradowski (24,8%) i mukaczewski (12%). W pozostałych regionach Zakarpacia Węgrzy stanowią nieznaczny odsetek i są w dużej mierze osiedleńcami z ostatnich dziesięcioleci (podobnie jak Węgrzy kijowscy i lwowscy).

Przytłaczająca większość Węgrów zakarpackich posługuje się w życiu codziennym głównie lub wyłącznie językiem węgierskim. Religijna ich część należy przeważnie do wyznania ewangelicko-reformowanego. Węgrzy prowadzą ożywioną działalność kulturalną, nie wykazują natomiast żadnych tendencji irredentystycznych, nie dążą też do autonomii regionalnej (tendencje autonomistyczne Zakarpacia z początku lat dziewięćdziesiątych nie miały związku z mniejszością węgierską). Ze względów geograficznych Węgrzy zakarpaccy mają nieograniczony dostęp do mediów elektronicznych z Węgier.

W powiecie berehowskim Węgrzy cieszą się autonomią *de facto*, związaną z tym, że także większość lokalnych urzędników to Węgrzy. Prawdopodobnie też (choć brak odpowiednich danych)

Ukraińcy, mieszkający na terenach o większości węgierskiej, znają ich język przynajmniej w stopniu podstawowym. Język węgierski jest swobodnie używany w miejscach publicznych (także w Użhorodzie), publikacje w tym języku (8 czasopism, liczne książki, wydawane przez lokalne wydawnictwo) są powszechnie dostępne. Liczba szkół z węgierskim językiem nauczania wynosi ok. 60 (w pow. berehowskim – 29), są też szkoły, w których naucza się języka węgierskiego. W Berehowem działa węgierski instytut pedagogiczny, a także węgierski teatr dramatyczny. Ludność węgierska powołała wiele stowarzyszeń o charakterze narodowym i kulturalnym (Towarzystwo Węgrów istnieje też we Lwowie), jest reprezentowana w lokalnych radach (łącznie z obwodową). Nie ma natomiast węgierskiej partii politycznej. Stosunek władz lokalnych do ludności węgierskiej można ocenić jako przychylny. Mniejszość węgierska jest w najlepszej sytuacji spośród mniejszości narodowych Ukrainy, przede wszystkim dzięki skupieniu terytorialnemu, bardzo dużej własnej aktywności społecznej oraz dużej pomocy z Węgier.

W 1991 r. Ukraińska SRR zawarła z Węgrami umowę o wzajemnej ochronie mniejszości narodowych (w istocie całkowicie asymetryczną, gdyż garstka Ukraińców na Węgrzech to wyłącznie imigranci). Na jej podstawie działa (a przynajmniej działała do połowy lat dziewięćdziesiątych) dwustronna komisja ds. mniejszości narodowych.

Władze ukraińskie (centralne ani lokalne) nie stawiają przeszkód kontaktom zakarpackich Węgrów z Macierzą. Problemy w tym zakresie wynikają ze zbyt małej ilości przejść granicznych oraz z wprowadzenia przez Węgry wiz.

Obecnie głównym problemem mniejszości węgierskiej na Zakarpaciu są powtarzające się, katastrofalne wylewy Cisy, najczęściej dotykające terenów równinnych, zamieszkanych głównie przez Węgrów.

Tadeusz A. Olszański

4. Mniejszość węgierska w państwach byłej Jugosławii

Mniejszość węgierska zamieszkuje wszystkie państwa powstałe na skutek rozpadu byłej Jugosławii, które sąsiadują z dzisiejszą Republiką Węgier: Słowenię, Chorwację i Jugosławię, a także Bośnię i Hercegowinę. Zjawisko to jest następstwem zmian granic, do jakich doszło w XX w., zaś dzisiejsze społeczności węgierskie to najczęściej potomkowie osadników z czasów austro-węgierskich.

We wszystkich wyżej wymienionych krajach oprócz Jugosławii Węgrzy stanowią nieznaczny odsetek ludności: w liczbach bezwzględnych najwięcej ich zamieszkuje Chorwację (ok. 22 tys., 0,4%), jednak proporcjonalnie większy odsetek populacji stanowią oni w znacznie mniejszej od Chorwacji Słowenii (ok. 11 tys., 0,8%), gdzie mieszkają na zwartym, wydzielonym obszarze (Prekmurje), do 1945 r. wchodzącym w skład Węgier. **We wszystkich tych krajach mniejszość węgierska nie jest w stanie, jak się wydaje, przekroczyć „masy krytycznej”, która uchroniłaby ją przed postępującą naturalizacją:** w mieście Alsolendva, stolicy słoweńskiego Prekmurja, odsetek Węgrów spadł w ciągu ostatniego pół wieku z 75% do 28%; w innych badanych ośrodkach osiedlenia Węgrów obserwuje się podobną dynamikę.

Z odmienną sytuacją mamy do czynienia w Jugosławii: mniejszość węgierska zamieszkująca północną prowincję Wojwodinę liczy (mimo wyemigrowania w ostatniej dekadzie ponad 30 tys. Węgrów) ponad 300 tys. osób, co stanowi ok. 18% populacji prowincji i blisko 3,5% w skali kraju. Węgrzy zamieszkują przy tym Wojwodinę w sposób zwarty: istnieją podstawy, by mówić o „węgierskich” wsiach i miasteczkach. Populacja węgierska najgęściej rozmieszczona jest w trójkącie Baczka Palanka – Baczko Gradiszte – Horgos; Węgrzy stanowią też absolutną większość w siedmiu gminach: Ada, Baczka Topola (Báczstopolya), Senta (Zenta), Beczej (Obecse), Kanjiža (Magyarkanizsa), Mali Idjosz (Kishegyes) i Czoka (Csóka) oraz dominują w 36 innych ośrodkach miejskich.

Liczebność, zorganizowanie, relatywnie większa zamożność i aktywność społeczna (w Wojwodinie istnieje kilkadziesiąt węgierskich szkół, domów kultury, stowarzyszeń kulturalnych i czasopism) sprawia, że mniejszość węgierska stanowi przynajmniej na terenie prowincji istotny czynnik polityczny. Węgrzy powoływali organizacje mniejszościowe począwszy od lat 50.; dopiero jednak w okresie rozpadu państwa i nasilania się systemu rządów dyktatorskich w latach 90. (a zarazem narastania „odgórnego” nacjonalizmu serbskiego i wywołanych przezeń „miękkich czystek etnicznych”) zdecydowała się na zaangażowanie polityczne i nawiązanie ścisłej współpracy z opozycją. Dwie najpoważniejsze organizacje, Demokratyczna Wspólnota Węgrów Wojwodińskich (DZVM) i Związek Węgrów Wojwodińskich (SVM), mimo ostrej wzajemnej rywalizacji (SVM powstał w 1994 r. na skutek sporu o pożądany model autonomii etnicznej¹⁸, a w konsekwencji secesji z DZVM części działaczy na czele z Jozefem Kasą, dzisiejszym liderem organizacji) współdziałały z serbskimi demokratami w ich działaniach zmierzających do obalenia dyktatury Slobodana Miloszevicia; z czasem lokalna węgierska scena polityczna została zdominowana przez SVM.

Zarówno tradycje „wielonarodowego regionu”, jak wspomniane współdziałanie sprawiły, że w Wojwodinie nie obserwowano animozji serbsko-węgierskich; pojedyncze incydenty miały miejsce jedynie po ujawnieniu pogłosek o sprzeczności przez Węgry broni Chorwacji podczas konfliktu chorwacko-serbskiego, oraz wiosną 1999 r., w obliczu konfliktu SRJ – NATO i wobec pogłosek o możliwym wkroczeniu wojsk lądowych Sojuszu na teren Jugosławii od strony Węgier. Mniejszość węgierska zaniepokojona była z kolei napływem w latach 90. kilkudziesięciu tysięcy uchodźców serbskich z ziem Chorwacji, Bośni, Kosowa, co groziło zachwianiem równowagi etnicznej w regionie i demadziaryzacją¹⁹.

Obecnie działacze mniejszości węgierskiej mają przedstawicieli we władzy ustawodawczej (pięciu posłów z ramienia SVM zasiadających w parlamencie Serbii; jeden poseł z ramienia SVM w parlamencie federalnym; 15 posłów SVM i dwóch – DZVM na 120 posłów w lokalnym sejmiku Wojwodiny) i wykonawczej. Dwa najważ-

niejsze kierunki działalności to typowe dla ugrupowań mniejszościowych starania o zagwarantowanie i rozszerzenie autonomii kulturalnej i językowej (SVM wystąpiła w lipcu br. z wnioskiem o powołanie Narodowej Rady Mniejszości Węgierskiej) oraz zaangażowanie w ponadetniczny nurt działań tzw. autonomistów. Aktywności tego ruchu, wywodzący się z kilku miejscowych ugrupowań demokratycznych (Koalicja Vojvodina, LSV, VDO, miejscowi członkowie DS) zabiegają o zwiększenie autonomii prawnej i finansowej prowincji, starając się m.in. o jej zagwarantowanie na poziomie konstytucyjnym (prace nad nową konstytucją Serbii mają zakończyć się w roku 2003).

Wojciech Stanisławski

5. Prognoza

I. Sytuacja mniejszości węgierskiej w Rumunii i na Słowacji ewoluowała od pełnej napięć koha-bitacji w pierwszej połowie lat 90., do sytuacji obecnej, w której reprezentacje tych mniejszości spełniają bardzo ważne funkcje w układzie politycznym obydwu państw, zapewniając np. gwarantowane poparcie dla reform rynkowych i pro-integracyjnych wysiłków rządów, czy to przez aktywny udział w rządach (Słowacja), czy też poprzez „parasol ochronny” dla takich działań, mimo pozostawania w opozycji (Rumunia). Nie wydaje się, by ten kurs ugrupowań węgierskich w obu państwach miał się w przewidywalnej przyszłości zmienić – tak np. można z ogromnym prawdopodobieństwem założyć, że partia słowackich Węgrów SMK stanie się jednym z najaktywniejszych „budowniczych” szerokiej prozachodniej koalicji po przewidywanym zwycięstwie we wrześniowych wyborach mecziarowskiej HZDS.

II. Niepokoi natomiast fakt, iż wiele z przywilejów, jakich Węgrom (obok innych mniejszości) w ostatnim pięcioleciu udzielono, jest wynikiem nacisków zewnętrznych (konieczność sprostania wymogom UE w kwestii mniejszości) bądź wewnętrznych (groźby opuszczenia słowackiego rządu przez SMK czy rumuńskiego przez UDMR²⁰).

III. Ze zdecydowaną opozycją spotykają się i praktycznie nie mają szansy na realizację jakiegokolwiek postulatów zmierzające, bezpośrednio lub pośrednio, do autonomii terytorialnej (regionalizacja Rumunii, żupa komareńska).

IV. W obu krajach nie doszło do politycznej integracji węgierskiego elektoratu – niemal wszyscy Węgrzy głosują nie według kategorii politycznych (na socjaldemokratów, liberałów czy prawicę), a wyłącznie etnicznych (na partię węgierską bądź kandydata Węgra). Jedynymi odstępstwami od tej reguły są drugie tury wyborów prezydenckich (bądź np. wyborów żupana), kiedy do walki staje dwóch Rumunów czy dwóch Słowaków, choć i wtedy bardzo częstą odpowiedzią na tak „wymuszony” wybór staje się absencja wyborcza.

Stanisław Tekieli

¹ Jak w przypadku obowiązującej od 1 stycznia 2002 r. tzw. Karty Węgra – ustawy o specjalnych przywilejach dla węgierskiej diaspory w krajach ościennych – legalność której kwestionuje Słowacja.

² Wśród przyczyn tego stanu rzeczy wymienia się głównie dużą migrację ludzi młodych na Węgry ze względów ekonomicznych. Z drugiej strony przedstawiciele mniejszości węgierskiej uważają, że dane najnowszego spisu nie odpowiadają w pełni rzeczywistości.

³ Jeroen van Marle, Leo Paul, *Autonomy for Hungarians in Romania?*, 1997–2000 (<http://www.inyourpocket.com/jeroen/romhaut.htm>).

⁴ Część jednak zamieszkuje rejon Ghimes w Siedmiogrodzie, w bezpośrednim sąsiedztwie z etnicznymi Węgrami (Szeklerami).

⁵ W niniejszej pracy zdecydowaliśmy się używać skrótu UDMR od rumuńskiej nazwy partii – Uniunea Democrată Maghiară din România, już choćby dlatego, że niemal wyłącznie pod tym skrótem występuje w doniesieniach agencyjnych światowych mediów. Warto jednak pamiętać, iż sami Węgrzy używają skrótu pochodzącego oczywiście od nazwy węgierskiej: RMDSz (Romániai Magyar Demokrata Szövetség). Podobnie w dalszej części tekstu dla partii słowackich Węgrów używamy skrótu SMK (Strana Madarskej Kóalicie), a nie MKP (Magyar Kóalicio Partja).

⁶ W 2001 r. powstały dwie prywatne wyższe uczelnie z wykładowym językiem węgierskim: finansowany przez węgierski rząd uniwersytet Sapientia w Klużu (z filią w Miercurea-Ciuc) oraz chrześcijański uniwersytet Partium, finansowany przez Kościół kalwiński na Węgrzech, z siedzibą w Oradei.

⁷ Funar zablokował jesienią 2001 r. umieszczanie dwujęzycznych nazw, twierdząc, iż od ostatniego spisu odsetek Węgrów w Klużu spadł poniżej 20%. W marcu br., tuż po przeprowadzeniu spisu powszechnego, którego wyniki nie zostały jeszcze oficjalnie ogłoszone, podał, że narodowość węgierską zadeklarowało w tym spisie 18,5% mieszkańców miasta, RFE/RL Newsline, 21.03.2002 i 02.04.2002 (<http://www.rferl.org>)

⁸ Siedem największych dzienników o łącznym nakładzie 115–120 tys., trzy tygodniki (łącznie 41 tys. nakładu).

⁹ Pierwszy program rumuńskiej TV – 3 godziny w tygodniu, państwowe radio – 1 godzina dziennie, trzy regionalne rozgłośnie państwowego radia w Siedmiogrodzie nadają audycje węgierskojęzyczne przez kilka godzin dziennie.

¹⁰ Oficjalnie zarejestrowanych jest ponad 500 węgierskich stowarzyszeń i fundacji w Rumunii. The situation of Hungarians in Romania (<http://www.hhrf.hu/html/reports2001/romania2001.htm>).

¹¹ Odejścia od centralistycznego modelu państwa do federacji siedmiu historycznych „ziem” dzisiejszej Rumunii (Siedmiogrodu, Banatu, Muntenii, Oltenii, Dobrudży, Mołdawii, Bukowiny), którą to koncepcję popiera poza Węgrami także trudna do oszacowania (raczej niewielka) część Rumunów zamieszkujących Siedmiogród. Brak danych o poparciu dla tej idei w pozostałych regionach.

¹² Przynajmniej w świetle danych oficjalnych; według niektórych szacunków mniejszość romska, przynależność do której deklaruje 1,7% mieszkańców Słowacji, w rzeczywistości może stanowić odsetek bliski Węgrom – ok. 10% (np. Simona Stefanescu, *Statistical Data on Roma Population*. Instytut Socjologii Rumuńskiej Akademii Nauk, Bukareszt, 1997).

¹³ Dane Słowackiego Urzędu Statystycznego, www.statistics.sk/webdata/slov/scitanie/tab/tab3b.htm

¹⁴ Polityk ten był wcześniej szefem słowackiego rządu jeszcze w ramach Czechosłowacji oraz pierwszym premierem niepodległej Słowacji (obie kadencje niepełne).

¹⁵ Dane agencji badania opinii publicznej FOCUS z 1995 r. (Slovensko 1995, Nadacia Sandora Maraiho, Bratysława, 1996, s. 252).

¹⁶ Węgrzy wchodzili w skład słowackiego rządu w ramach Czechosłowacji w latach 1990–1992. Do parlamentu weszli z list Społeczeństwa Przeciwko Przemocy (VNP), szerokiego ruchu społecznego, który zaprosił na swoje listy działaczy społecznych, artystów oraz m.in. jako przedstawicieli mniejszości Niezależną Węgierską Inicjatywę. W tym samym czasie istniało już ugrupowanie Współżycie (Spolužitie) Miklosza Duraya – organizacja mniejszościowa radykalnych Węgrów, która cały czas była wtedy w opozycji. Teraz Niezależna Inicjatywa już nie istnieje, a Spolužitie jest częścią SMK.

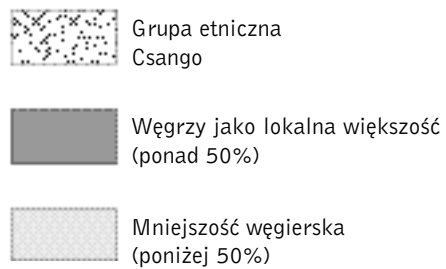
¹⁷ Tak było w wyborach regionalnych w grudniu 2001 r., kiedy ani jeden Węgier nie został żupanem, a kampania przed drugą turą przebiegała pod hasłami „Głosuj na Słowaka” (informacja własna OSW).

¹⁸ DZVM opowiadała się za „autonomią personalną”; działacze z kręgu Kasy, nastawieni bardziej konfrontacyjnie w stosunku do ekipy Miloszevicia, po raz pierwszy podnieśli hasło „autonomii obywatelsko-terytorialnej”.

¹⁹ Por. raport RFE/RL z 02.07.1999: www.rferl.org/nca/features/1999/07

²⁰ W 1997 r., gdy UDMR był współrządzającą partią centrowprawicowej koalicji.

Węgrzy poza granicami Węgier



Romowie w krajach Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej

Patrycja Bukalska, Adam Balcer,

Maciej Nowakowski,

Rafał Poborski,

Wojciech Stanisławski

W Europie żyje ok. 8 mln Romów¹. Są mniejszością wyjątkową: nie posiadają własnego państwa czy obszaru autonomii terytorialnej, są zróżnicowani pod względem językowym i kulturowym, co prowadzi do daleko idącego rozbicia ich reprezentacji politycznych. Część Romów to nomadowie, przymusowo osiedlani w latach 50. i 60. XX wieku, część natomiast to ludność osiadła przed dwoma-trzema wiekami. Najwięcej europejskich Romów żyje w krajach Europy Środkowo-Wschodniej (ok. 70%), przy czym 80% z tej liczby zamieszkuje kraje starające się o członkostwo w Unii Europejskiej. W Bułgarii, Macedonii, Rumunii i Słowacji Romowie stanowią ok. 10% populacji, jest to w tych państwach grupa o najwyższym przyroście naturalnym. We wszystkich krajach są najsłabszą i najuboższą grupą społeczną². Mimo że w ostatnich latach nastąpiła zdecydowana zmiana polityki władz państw postkomunistycznych wobec mniejszości narodowych i etnicznych, nadal jest to grupa najczęściej i najboleśniej dyskryminowana.

1. Sytuacja ludności romskiej Europy Środkowej i Bałkanów po II wojnie światowej

Po II wojnie światowej komunistyczne rządy w Europie Środkowej przyjęły politykę przymusowej asymilacji Romów. Wprowadzono zakaz koczowania, osiedlając czy przesiedlając Romów. Najbardziej bezwzględnie akcję tę przeprowadzono w Czechosłowacji i Bułgarii³.

W 1958 r. czechosłowacki rząd uznał, że Romowie nie są odrębną grupą etniczną i rozpoczął walkę z nomadyzmem. Skupiska Romów rozbijano i przesiedlano na inne tereny, np. ze wschodniej Słowacji do Czech, gdzie ludność romska została niemal całkowicie wymordowana w czasie wojny. W latach 70. władze Czechosłowacji rozpoczęły projekt „zmniejszania procentu niezdrowej populacji”, co oznaczało przyznawanie finansowego wsparcia romskim kobietom, które zdecydowały się na sterylizację. Jednak zabieg ten często przeprowadzano również bez zgody i bez informowania Romek, zdarzały się także przypadki wymuszania zgody kobiety np. poprzez groźby odebrania jej pozostałych dzieci⁴.

Z kolei w Bułgarii wszystkie mniejszości podda-
no przymusowej „bułgaryzacji”, np. zmuszając
Romów i Turków do zmiany nazwisk na bułgar-
skie⁵. Koczowniczy Romowie byli przymusowo
osiedlani, stworzono również specjalny system
edukacji dla Romów jako grupy upośledzonej
społecznie. W najgorszej w komunistycznej Buł-
garii sytuacji znaleźli się Romowie wyznania
muzułmańskiego, dyskryminowani także ze
względu na wyznanie (obok bułgarskich Turków
i Pomaków)⁶.

Polityka asymilacji prowadzona przez komuni-
styczne rządy państw Europy Środkowej i Bałka-
nów miała równocześnie pewne pozytywne
efekty, jak np. znaczące zmniejszenie bezrobocia
czy analfabetyzmu Romów⁷. Jednocześnie jed-
nak wykształcono mechanizmy, w wyniku któ-
rych niemal automatycznie romskie dzieci kiero-
wano do szkół specjalnych jako dzieci „trudne”
lub nieprzystosowane. Praca, jaką Romom za-
pewniano, również była zazwyczaj pracą fizycz-
ną na najniższych opłacanych stanowiskach – jako
grupa najsłabiej wykwalifikowanych pracow-
ników najszybciej zatem tracili Romowie pracę na
fali przemian rynkowych po 1989 r.

Państwo dające mieszkanie i pracę lub zasiłek
wytworzyło też wśród większości Romów bier-
ną postawę roszczeniową, która jeszcze bardziej
utrudniła im odnalezienie się w nowej rzeczywi-
stości po upadku komunizmu. Zmianę ustrojową
w 1989 r. Romowie odczuli tym boleśniej, że
przez cały okres powojenny brutalnie niszczone
romską tożsamość etniczną, ich hierarchię spo-
łeczną, kulturę, język i poczucie własnej wartości.
Wszystkie te czynniki sprawiły, że w ostatnim
dziesięcioleciu Romowie w krajach postkomuni-
stycznych – z wyjątkiem może Polski, gdzie nie
stanowią zauważalnego odsetka populacji –
znaleźli się na marginesie życia społecznego.
Dziś większość z nich nie ma ani zatrudnienia,
ani nawet szansy na pracę i jest całkowicie za-
leżna od pomocy państwa.

W związku z przeprowadzaną prywatyzacją czy
restytucją mienia Romowie byli często eksmito-
wani z zajmowanych mieszkań lub gruntów, co
sprawiło, że w wielu krajach powstały romskie
getta, pozbawione wody, prądu i kanalizacji. Ich
mieszkańcy mają problemy z dostępem do pla-
cówek służby zdrowia czy zapisaniem dzieci do
szkoły, co jedynie pogłębia dystans Romów do
reszty społeczeństwa. Powstaje błędne koło,

w którym bezrobotni rodzice żyjący w nędzy nie
posyłają do szkół dzieci, które w ten sposób są
z góry skazywane na życie na społecznym dnie.
Do tej tragicznej sytuacji ekonomicznej docho-
dzą częste przypadki stosowania przemocy wo-
bec Romów, a także niekiedy dyskryminacji ze
strony władz (np. zakaz osiedlania się czy wstę-
pu do „białych” wiosek⁸).

W ostatnich latach w związku z integracyjnymi
aspiracjami państw byłego bloku wschodniego
problem romski w Europie Środkowej i Wschod-
niej stał się problemem europejskim. W 1999 r.
w raportach oceniających postępy krajów kan-
dydujących do członkostwa w Unii Europejskiej
kwestię położenia mniejszości romskiej uznano
za priorytetową w tych krajach, w których sku-
piska romskie są znaczące (Czechy, Słowacja,
Bułgaria, Węgry, Rumunia i Słowenia). Zwrócono
uwagę na takie zjawiska jak powszechne uprze-
dzenia, brutalność policji, przemoc na tle raso-
wym, problemy z dostępem do usług i pracy.
Chwalono natomiast kroki podjęte przez niektó-
re kraje: przyjęcie *Ramowego programu równo-
prawnej integracji Romów* w Bułgarii, stworzenie
Międzyresortowej Komisji ds. Społeczności Rom-
skiej w Czechach, opracowanie tzw. *Pakietu śred-
nioterminowego* (działań na rzecz integracji Ro-
mów) na Węgrzech. Również w innych krajach
opracowano specjalne długoterminowe strate-
gie mające poprawić sytuację Romów. Część
z tych projektów finansuje Unia Europejska
(w 1999 r. np. łączną sumą 10 mln euro⁹).

Również sami Romowie zaczęli bardziej aktyw-
nie walczyć o swoje prawa – powstały lokalne
i międzynarodowe organizacje romskie, które
bezpośrednio współpracują z unijnymi instytu-
cjami, OBWE i organizacjami obrony praw czło-
wieka. Daje to nadzieję na przyszłość, natomiast
oczywiste jest, że zmiana na lepsze nie nastąpi
szybko. Również Unia Europejska nie oczekuje,
że sytuacja mniejszości w tych krajach zostanie
uregulowana z roku na rok. Spodziewa się nato-
miast, że prawa Romów będą chronione przez
państwo, a ich społeczna izolacja będzie się
zmniejszała¹⁰.

2. Obecna sytuacja społeczno-ekonomiczna Romów

2.1. Problem bezrobocia

Jednym z głównych powodów katastrofalnego położenia Romów w Europie Środkowej jest bezrobocie. Ogólna tendencja jest następująca: jeżeli w danym przedsiębiorstwie zachodzi konieczność redukcji zatrudnienia, Romowie z reguły pierwsi otrzymują wypowiedzenia. Najgorsza sytuacja pod tym względem panuje w Rumunii, Czechach, Słowacji i Bułgarii, stosunkowo najlepsza – na Węgrzech i w Macedonii.

W Bułgarii bez pracy pozostaje ok. 75% Romów, jednak w niektórych regionach ten wskaźnik przekracza nawet 90%¹¹. Bieda i wysokie bezrobocie wywołały bardzo duży wzrost przestępczości wśród Romów. Według raportu MSW z 1997 r. Romowie popełnili 31,7% wszystkich przestępstw w Bułgarii¹².

W Rumunii zgodnie z raportem Rzecznika Praw Obywatelskich w 2000 r. bezrobocie dotyczyło 84% ludności romskiej w wieku produkcyjnym, natomiast 74% zatrudnionych Romów pobierało najniższe wynagrodzenie¹³. Jednocześnie praktyki dyskryminacyjne powodują, że rumuńskim Romom bardzo ciężko jest znaleźć jakiegokolwiek zatrudnienie. Na porządku dziennym, nawet w wypadku instytucji publicznych, są np. ogłoszenia o pracy opatrzone zastrzeżeniem „nie dotyczy Romów”¹⁴. Brak możliwości legalnego uzyskania pracy zmusza wiele rodzin do poszukiwania innych źródeł utrzymania, pozostających często na granicy prawa czy nawet bezprawnych (żebractwo, kradzieże, hazard) bądź też do emigracji zarobkowej.

Bezrobociem objętych jest ponad 80% Romów w Słowenii (średnia dla całej populacji wynosiła w 2001 r. 12%); 74% z tej liczby otrzymuje ograniczoną pomoc państwa¹⁵. Osoby zatrudnione niemal bez wyjątku zajmują się niskopłatnymi czynnościami nie wymagającymi kwalifikacji (zbiórka złomu, sprząatanie). Podobnie, lub nawet gorzej, jest w sąsiedniej Chorwacji, gdzie Romowie są przeważnie zdeklasowaną zbiorowością – większość z zatrudnionych pracuje przy gromadzeniu i sortowaniu śmieci, przeważają jednak bezrobotni.

W Czechach i na Słowacji w największych skupiskach romskich bezrobocie przekracza 90%. Tam też często mamy do czynienia z wysokim odsetkiem przestępczości Romów¹⁶. Przyczynami bezrobocia wśród Romów są: niskie kwalifikacje, brak zainteresowania pracą, negatywne stereotypy wśród pracodawców. W celu poprawy tej sytuacji rząd słowacki planuje ułatwienia dla romskich przedsiębiorców (procedury wykluczające dyskryminację przy dostępie do przetargów), a także organizację prac publicznych w regionach, gdzie nie ma szans na stworzenie nowych miejsc pracy (Banska Bystrzyca, Preszov, Koszyce)¹⁷.

Na Węgrzech, mimo że i tu większość Romów straciła pracę po upadku nierentownych przedsiębiorstw państwowych, sytuacja wydaje się być trochę lepsza – w 1993 r. pracę miało 29% Romów (mężczyzn) w wieku 15–59 lat. To jednak i tak drastycznie niższy wskaźnik niż dla reszty populacji – w tym samym okresie i w tej samej grupie wiekowej pracowało 69% Węgrów. Proporcja ta była jeszcze bardziej rażąca wśród kobiet – jedynie 15% Romek w wieku od 15–54 lat posiadało zatrudnienie, w porównaniu z 66% Węgielek. Podobnie jak na Słowacji węgierski rząd postanowił zatrudniać Romów przy robotach publicznych – i tak w latach 1999–2000 Romowie stanowili ok. 40% pracowników zatrudnionych w związku z uruchomieniem przez Ministerstwo ds. Społecznych i Rodziny programu robót publicznych. Pomiędzy rokiem 1997 a 1999 około 37 tys. Romów znalazło także pracę dzięki pomocy Narodowej Fundacji Zatrudnienia. Ufundowano też specjalne stypendia dla młodych Romów, którzy chcieliby wstąpić do policji¹⁸.

Najniższe bezrobocie panuje wśród Romów w Macedonii – „jedynie” ponad 50%, przy średniej krajowej 37%¹⁹.

2.2. Wykształcenie

Przyczyną tak wielkich problemów ze znalezieniem i utrzymaniem pracy przez Romów jest we wszystkich opisywanych krajach niskie wykształcenie.

W Rumunii badania socjologiczne wykazują, że 27% dorosłej ludności romskiej ukończyło kilka klas szkoły podstawowej, a jedynie połowa dzieci w wieku 7–10 lat regularnie chodzi na zajęcia²⁰.

Jedynie ok. 200 Romów osiadłych w Jugosławii (na szacowaną łączną liczbę 500–600 tys.) posiada wyższe wykształcenie, zaś 90% serbskich czy czarnogórskich Romów to analfabeci. Niewielkie są też szanse na zmianę tej sytuacji: do szkół uczęszcza zaledwie 7–10% dzieci romskich, 37% z nich nie zna serbskiego („rdzenna”, tj. osiadła tu przed 1991 r. romska ludność Serbii porozumiewa się przede wszystkim własnymi miejscowymi dialektami: guberc i lovari). Dzieci Romów stanowią też 50 do 80% uczniów w szkołach specjalnych²¹.

Na Węgrzech edukację na poziomie podstawowym ukończyło w 1994 r. w grupie osób w wieku 20–29 lat 77%, jednak niewielki procent kontynuował naukę w szkołach średnich (w 1994 r. 10,6%), a nieliczni w szkołach wyższych²².

W Słowenii znikomy odsetek dzieci romskich objęty jest edukacją (pod koniec ub. dekady do szkół uczęszczało ok. 800 dzieci na 7–10 tys. ogółu ludności romskiej), nie istnieje tu też system „wyrównawczej” działalności oświatowej²³. Według powszechnych obiegowych opinii dzieci z romskich rodzin w Bośni praktycznie nie uczęszczają do szkół – wyjątek stanowią jedynie (według danych z terytorium Federacji Muzułmańsko-Chorwackiej) miasta Tuzla i Brčko²⁴.

Na Słowacji rośnie wśród społeczności romskiej świadomość wagi wykształcenia – obecnie połowa Romów uważa, że jest ono potrzebne. Według badań przeprowadzonych przez uniwersytet w Nitrze, 25% Romów chciałoby mieć średnie lub wyższe wykształcenie. Wyższe wykształcenie ma obecnie 0,07% Romów, a aż 6% nie ma żadnego wykształcenia²⁵. Przyczyn tego stanu rzeczy upatruje się między innymi w dyskryminacji dzieci romskich ze strony nauczycieli i pozostałych uczniów oraz braku funduszy na odpowiednie wyekwipowanie dzieci przez rodziców. Systemy nauczania są zazwyczaj nieprzystosowane do odrębności kulturowej romskich dzieci – niejednokrotnie mają one kłopoty ze zrozumieniem języka wykładowego, a także obcych dla nich pojęć, jakimi posługuje się nauczyciel. W efekcie wielu Romów kończy edukację na szkole podstawowej, często jest to szkoła specjalna²⁶.

Posyłanie dzieci romskich jako opóźnionych w rozwoju do szkół specjalnych nadal praktykowane było w latach 90. i prawdopodobnie praktykowane jest nadal w Czechach, na Słowacji

i Węgrzech. Na Słowacji niektóre źródła oceniają, że aż 90% uczniów tych szkół stanowią Romowie (na Węgrzech 50%, w Czechach 75%)²⁷. W Czechach do niedawna szkoła specjalna oznaczała zarazem dla jej uczniów koniec edukacji, ponieważ absolwenci takich szkół nie mogli zdawać do szkół średnich. Przepisy zmieniono dopiero w październiku 1999 r. Lokalna wspólnota Romów z chorwackiego miasta Czakovec zamierza z kolei pozwać do sądu Ministerstwo Edukacji, oskarżając jego urzędników o dyskryminację dzieci, z reguły kierowanych do szkół specjalnych²⁸.

Kierowanie dzieci romskich do szkół specjalnych było szczególnie dotkliwą praktyką dyskryminacyjną: odbierając im szansę na edukację, z góry skazywano je na niepowodzenie w próbie znalezienia pracy i, co za tym idzie, na zasiłek z opieki społecznej. Stąd też ułatwienie Romom dostępu do edukacji staje się najważniejszym warunkiem poprawy ich sytuacji.

Czeski rząd zamierza tak zmienić system edukacji, aby zniwelować bariery językowe, wprowadzić romski jako język pomocniczy, organizować kursy przygotowawcze i, przede wszystkim, upowszechnić indywidualne podejście do ucznia²⁹.

W Bułgarii władze również liczyły, że do poprawy fatalnego poziomu wykształcenia Romów doprowadzi wprowadzenie romskiego jako języka fakultatywnego, jednak tutaj polityka ta pozostała martwą literą ze względu na minimalne zainteresowanie uczniów i brak wykwalifikowanych nauczycieli³⁰.

W Rumunii w niektórych miejscowościach utworzono klasy z wykładowym językiem romskim, w którym opracowane zostały także pomoce naukowe, rozwija się programy kształcące nauczycieli w tym języku, a jednocześnie z inicjatywy ministra edukacji studentom romskim przyznano pewną pulę miejsc na uniwersytetach.

Na Słowacji w regionach, gdzie Romów jest więcej, istnieją specjalne klasy przygotowujące dzieci romskie przed pójściem do pierwszej klasy. Jako języka pomocniczego używa się w nich romskiego. Przy okazji zauważono problem, że na Słowacji niezbędna jest też standaryzacja języka romskiego, bowiem kodyfikacja przeprowadzona w 1971 r. została oparta na odmianie używanej w zachodniej części kraju, niezrozumiałej – jak się okazało – dla większości Romów. W 1999 r. rząd zadecydował o rozpoczęciu prac

nad rekodyfikacją romskiego, za podstawę której został uznany wschodniosłowacki dialekt romski (posługuje się nim 85% słowackich Romów). Prace mają zostać zakończone w połowie tego roku, wydana zostanie gramatyka języka romskiego oraz słownik romsko-słowacki. Zdaniem niektórych specjalistów, część problemów dzieci romskich w szkołach bierze się stąd, że jest to dla nich nieraz pierwszy kontakt z inną kulturą. Dlatego uważa się, że niezwykle istotne jest posyłanie romskich dzieci do przedszkoli, które mają być dla nich swego rodzaju przygotowaniem przed „prawdziwą nauką”. Obecnie do słowackich przedszkoli uczęszcza niecały 1% dzieci z rodzin romskich³¹. Dużą wagę przywiązuje się też na Słowacji do uzupełniania wykształcenia przez osoby dorosłe³².

2.3. Opieka zdrowotna

Niezwykle ważnym problemem romskiej społeczności jest stan zdrowia, pozostający znacznie poniżej średniej krajowej. Powodem jest bieda, niewłaściwa dieta (tanie produkty zawierające dużo tłuszczów oraz węglowodanów), powszechne palenie tytoniu oraz utrudniony dostęp do opieki zdrowotnej. W rezultacie śmiertelność Romów jest wysoka, a średnia wieku krótsza niż pozostałej części populacji. Na przykład na Węgrzech osoby powyżej 59 roku życia stanowią jedynie 4,5% Romów w porównaniu z 19% pozostałych obywateli. Według danych z 1980 r. Romowie żyją krócej niż ich węgierscy sąsiedzi – mężczyźni o 12,5, a kobiety o 11,5 roku³³. Średnia życia Romów na Słowacji również jest niska: mężczyźni 55 lat (13 lat krócej niż pozostali mężczyźni), a kobiety 59 (17 lat krócej)³⁴. Wśród Romów częstsze są też przypadki noworodków z niską masą urodzeniową (na Słowacji takie dzieci rodzą się dwukrotnie częściej w rodzinach romskich niż „białych”), wyższa jest śmiertelność noworodków (w Czechach i na Słowacji ponad dwa razy większa niż dla reszty populacji). Dzieci romskie we wschodniej Słowacji rozwijają się wolniej niż ich „biali” rówieśnicy³⁵. Wśród Romów szerzy się nieznana wśród reszty populacji gruźlica, zapalenie opon mózgowych oraz choroby skóry. Również ostatnie przypadki polio (choroba Heinego-Medina) w Bułgarii, Rumunii i Macedonii odnotowano jedynie w skupiskach romskich³⁶. Takie sytuacje mogą wynikać z braku

kontroli nad profilaktycznymi szczepieniami romskich dzieci.

Zdarzają się też przypadki otwartej dyskryminacji Romów przez lekarzy i personel medyczny (Rumunia, Słowacja). Według słowackiego Komitetu Helsińskiego, na Słowacji w szpitalach romskim pacjentom czasami nie zapewnia się takiej opieki lekarskiej jak innym, ubliża się im i upokarza³⁷. We wschodniej części kraju powszechne są przypadki segregacji Romek na oddziałach położniczych – leżą na osobnej sali, korzystają z osobnych pryszniców i toalet, a nawet jadalni. Jest to praktyka relatywnie nowa, zapoczątkowana po 1989 roku. Ze świadectw Romek wynika, że lekarze i pielęgniarki często ignorują też ich potrzeby wychodząc z założenia, że „skoro rodzą co rok, to same umięją o siebie zadbać”. W dalszym ciągu dochodzi też prawdopodobnie do sterylizacji Romek bez ich wiedzy i zgody. Dane na ten temat zebrano, przeprowadzając badania romskich kobiet w obozach dla uchodźców w Finlandii w 1999 r. Kobiety nie były świadome tego, że zostały wysterylizowane. Wszystkie pochodziły z okolic Koszyc, kilka z nich w chwili sterylizacji miało nie więcej niż 21 lat. Podobne przypadki stwierdzono wśród Romek, które wyemigrowały do Belgii³⁸. Słowacki rząd zdecydowanie zaprzecza tym doniesieniom³⁹.

2.4. Romskie getta

Kolejną bolączką niemal całej mniejszości romskiej w Europie Środkowej są problemy mieszkaniowe. We wszystkich opisywanych krajach tworzą się romskie getta – najbiedniejsze części miast lub osady, zamieszkiwane wyłącznie przez Romów. Pogłębia to przepaść między Romami a resztą populacji i jednocześnie pogłębia niechęć „białych” do sąsiedzowania z Romami. Najgłośniejszym w ostatnich latach przykładem tej niechęci jest sprawa budowy muru na ulicy Matični w czeskim mieście Usti nad Łabą, mającego oddzielić dwa zamieszkane przez Romów bloki mieszkaniowe od kilku domków jednorodzinnych zamieszkałych przez Czechów, uskarżających się na hałas i brud z sąsiedztwa. Mimo oburzenia romskich działaczy i międzynarodowych organizacji obrony praw człowieka lokalne władze przystąpiły w październiku 1999 r. do budowy muru pod ochroną policji. Ponieważ decyzję o budowie podważył czeski rząd i parla-

ment, mur został rozebrany w listopadzie. Domki jednorodzinne zostały wykupione przez państwo i „biali” mieszkańcy wyprowadzili się. Choć zażegnało to otwarty konflikt, nie tylko nie rozwiązało problemu, ale wręcz przeciwnie – doprowadziło do sytuacji, w której okolice ulicy Maticzni w Ustie nad Łabą są obecnie zamieszkałe wyłącznie przez Romów, zatem ich segregacja stała się faktem (mimo iż akurat w Czechach Romowie przeważnie mieszkają w miastach, często mieszkani z pozostałą ludnością). Pozostałe getta na terenie Czech – np. osiedle Chanov w Moście – zazwyczaj powstawały w wyniku eksmitowania Romów z innych budynków, np. z powodu niepłacenia czynszu. Romowie, którzy stracili mieszkania, niejednokrotnie nawet dysponując wystarczającą ilością pieniędzy, nie są w stanie wynająć nowego z powodu niechęci wynajmujących⁴⁰.

Również na Słowacji istnieją nieliczne miejskie getta romskie, jak np. Lunik IX w Koszycach. Do tego osiedla w 1995 r. postanowiono przesiedlić wszystkich obywateli, którzy nie płacą czynszu lub w inny sposób są niedostosowani do życia społecznego (co w praktyce oznaczało wyłącznie Romów)⁴¹. Natomiast specyficznie słowackim problemem związanym z mniejszością romską są romskie osady, które znajdują się niemal przy każdej większej słowackiej wiosce, szczególnie na wschodzie kraju. Obecnie ocenia się ich liczbę na ok. 600. Żyje w nich 124 tys. ludzi, z czego 40% to dzieci do 15 roku życia⁴².

W osadach Romowie mieszkają po 10–15 osób w jednoizbowych chatkach z drewna lub niewypalanych cegieł. Mieszkańcy nie mają zazwyczaj pracy, dzieci rzadko chodzą do szkoły. W osadach często nie ma prądu ani wody, czasem nie ma drogi, zatem do potrzebujących pomocy niejednokrotnie nie może dojechać np. pogotowie. Aby poprawić warunki mieszkaniowe Romów, słowacki rząd rozpoczął budowę tysiąca mieszkań socjalnych. Inwestycja, która ma się zakończyć w tym roku, sięga prawie 1,5 mld koron (150 mln PLN). W Rumunii od początku lat 90. zaobserwować można proces polegający na eksmitowaniu przez władze lokalne rodzin romskich z centrów miast na przedmieścia, często przy udziale policji. Wspólnoty romskie, żyjące na miejskich obrzeżach charakteryzują się bardzo złymi warunkami bytowymi. Według badań z 1997 r. jedynie 20% mieszkań romskich posiadało nowoczesną ła-

zienkę i toaletę, 36% osobną kuchnię, a dwie trzecie ogrzewane było za pomocą węgla i drewna⁴³. Lokalna administracja nie przejawia jednak żadnych inicjatyw zmierzających do poprawy warunków mieszkaniowych tych społeczności.

Szczególny problem mieszkaniowy wystąpił na terenie Republiki Serbskiej w Bośni, gdzie w ostatnich latach osiedliła się grupa romskich prawosławnych uchodźców z Kosowa i Chorwacji. Wszyscy oni mieszkają w domach należących do wygnanych z Republiki Serbskiej Chorwatów bądź Muzułmanów; w przypadku powrotu tych ostatnich (na co nalega wspólnota międzynarodowa) będą musieli je opuścić, natomiast pograżone w zapaści gospodarczej państwo nie będzie w stanie zapewnić im mieszkań bez pomocy z zewnątrz.

Wysiedlanie Romów poza miasta lub próby zamknięcia ich na jednym osiedlu są odzwierciedleniem powszechnej niechęci, jaką we wszystkich omawianych krajach żywią do Romów pozostali obywatele.

Na Słowacji w marcu 2000 r. niemal 76% obywateli deklarowało, że nie chciałoby mieć za sąsiadów Romów⁴⁴. W Czechach pozytywnie nastawionych do Romów jest zaledwie 7% obywateli⁴⁵. Według badań socjologicznych z 2000 r., w Rumunii ok. 40% ludności nieromskiej zabroniłoby Romom osiedlania się na terenie swojego województwa, natomiast aż 67% mieszkańców Rumunii odczuwa „generalną niechęć” do tej mniejszości etnicznej⁴⁶.

Stosunkowo najlepiej układają się stosunki mniejszości romskiej z pozostałą częścią populacji w Bułgarii i Macedonii. W Bułgarii, choć Romowie tak jak w innych państwach są najmniej lubianą grupą, stosunek do nich jest relatywnie dobry w porównaniu z innymi państwami regionu – według badań Instytutu Gallupa z 1994 r. niechęć do Romów czuło „tylko” 51% Bułgarów i aż 84% Rumunów⁴⁷. W latach 90. stosunek ten pogorszył się jednak ze względu na wysoką przestępczość społeczności romskiej.

Powodem dość pozytywnego nastawienia Macedończyków do Romów jest natomiast nie tyle sympatia, ile... jeszcze większa niechęć do innych narodów. Według Instytutu Gallupa, w 1994 r. niechęć do Romów zadeklarowało „tylko” 59% Macedończyków, natomiast do Turków 62%, Bułgarów 79% i Albańczyków 84%⁴⁸.

2.5. Dyskryminowanie Romów

Niechęć często przeradza się w otwartą dyskryminację i przemoc na tle rasowym. Romowie w Czechach i na Słowacji są często szykanowani w urzędach czy restauracjach. Prasa regularnie donosi o przypadkach niewpuszczania Romów do restauracji czy na dyskotekę (zdarzyło się to m.in. romskiej posłance w czeskim parlamencie Monice Horakovej). Dochodzi też do brutalnych napadów. W Czechach od 1989 do 1999 r. doszło do ponad 1200 napadów na tle rasowym⁴⁹. Z sondażu przeprowadzonego na zlecenie czeskiego dziennika *Mlada Fronta Dnes*⁵⁰ w ubiegłym roku połowa Romów w Republice Czeskiej twierdziła, że była już ofiarą przemocy i żyje w strachu. Jedna czwarta z nich chciałaby emigrować. Na Słowacji w latach 1996–2000 sądy skazały za przestępstwa na tle rasowym 165 osób, z tego 6 za morderstwo⁵¹.

Według raportu amerykańskiego Departamentu Stanu opublikowanego w marcu 2002 r., problemu dyskryminacji nie rozwiązali ani Czesi, ani Słowacy. Czytamy w nim, że na Słowacji „nie odnotowano żadnej poprawy, jeśli chodzi o ograniczenia przemocy wobec Romów”. Amerykanie zwracają uwagę na przypadki brutalnego zachowania policji, a także że w przynajmniej jednym przypadku istnieje podejrzenie, iż doszło do zamordowania Roma przez policjantów (zabójstwo Karola Sendreia na komisariacie w Revuczy). Podobnie oceniana jest sytuacja w Czechach⁵².

Również z Chorwacji donoszono w ostatnich latach o zdarzających się tam wypadkach pobicia romskich dzieci przez skinów⁵³.

W Rumunii od 1990 roku miało miejsce około 30 incydentów noszących znamiona pogromów, zazwyczaj przy biernej postawie policji i władz lokalnych, podczas których dochodziło do pobić, w niektórych wypadkach śmiertelnych, podpałek, a także wypędzania Romów z ich domostw⁵⁴. Wobec niewielkiego zainteresowania organów śledczych wykryciem sprawców, większość z nich nie została nigdy pociągnięta do odpowiedzialności karnej. Od 1995 r. w miejsce pogromów z udziałem współmieszkańców coraz częściej notowano policyjne rajdy na romskie osiedla pod pretekstem szukania przestępców. W trakcie takich akcji regularnie dochodziło do nadużycia siły i brutalnych rewizji wobec całkowicie niewinnych osób. Władze państwowe za-

przecząją jednak, jakoby miały one podłoże rasowe. W Bułgarii w latach 1992–1998 czternastu Romów zostało zabitych przez policję na komisariatach lub zginęło w wyniku nieuzasadnionego użycia broni palnej⁵⁵. W 1997 r. przeprowadzenie przez policję kilku rajdów na getta romskie w Sofii i innych miastach, a także towarzyszące im bicie przesłuchiowanych, w tym kobiet i dzieci, spowodowało pod presją mediów dymisję szefa MSW. Jednak, mimo starań bułgarskich organizacji obrony praw człowieka, żaden policjant nie poniósł konsekwencji prawnych. Romowie są dyskryminowani przez bułgarski wymiar sprawiedliwości i znacznie częściej skazywani na wysokie kary więzienia w porównaniu z nie-Romami. Obojętność bułgarskiego sądownictwa wobec przypadków morderstw policyjnych spowodowała, że Romowie musieli szukać sprawiedliwości w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu. W maju 2000 r. Trybunał przyjął pozytywne dla Romów orzeczenie w sprawie przeciw państwu bułgarskiemu o zabójstwo Roma na komisariacie w 1994 r.⁵⁶

Także w Macedonii w latach 90. odnotowano przypadki nadużywania przemocy przez policjantów, którzy mimo upublicznienia tych przypadków pozostali bezkarni. Jednak przypadki zabójstw Romów, o które oskarżana była policja, należą tu do rzadkości, nie mają także w Macedonii miejsca rajdy policyjne na osiedla romskie. Ważną przyczyną tej sytuacji jest dużo mniejsza – według powszechnej oceny – przestępczość Romów w Macedonii niż ich rodaków w sąsiednich krajach.

Relatywnie dobra sytuacja pod względem traktowania Romów przez policję panuje na Węgrzech, choć i stąd napływają do Europejskiego Centrum Praw Romów w Budapeszcie skargi na zachowanie funkcjonariuszy wobec tej mniejszości, zjawisko to jednak nie występuje masowo⁵⁷.

W Serbii w ostatnich latach niejednokrotnie dochodziło do incydentów, świadczących o niezyczliwości władz wobec Romów. Tak np. minister ds. telekomunikacji Marija Raszeta we wrześniu 2001 r. zadecydowała o likwidacji lokalnej stacji telewizyjnej, nadającej m.in. programy dla Romów (TV Niszava); lokalne władze podejmują też często decyzje o wysiedleniu Romów koczujących nielegalnie na obrzeżach miast (najbardziej znane przypadki dotyczą taborów rozloko-

wanych w belgradzkich dzielnicach Novi Beograd, Savski Venac i Čukarica)⁵⁸.

W latach 2000–2002 miały również miejsce akty przemocy: doszło m.in. do zamachu bombowego na budynek będący siedzibą romskich organizacji w Požarevcu⁵⁹, podpalenia romskiego uchodźcy w belgradzkim parku czy pobicia ośmiu Romów przez policję w mieście Leskovac (28 stycznia 2001)⁶⁰. Łącznie w ciągu ostatnich dwóch lat miało miejsce 46 zarejestrowanych aktów przemocy wobec Romów. Odnotowano także konflikty o podłożu wyznaniowo-etnicznym: na przełomie 2000 i 2001 r. doszło m.in. do sporu wspólnoty osiadłych w mieście Zrenjanin Romów wyznających islam z naczelnym muftim serbskich muzułmanów, który odwołał ich imama (i lidera społeczności) Kasima Zlatića⁶¹.

Do specyficznego przykładu dyskryminacji Romów, odnotowanego powszechnie przez światowe media, doszło latem 2001 r. w Czechach. Brytyjscy urzędnicy imigracyjni przez kilka tygodni przeprowadzali wtedy kontrole wśród pasażerów wybierających się do Wielkiej Brytanii już na lotnisku w Pradze. Pozwoliły na to władze czeskie, tłumacząc, że alternatywą było wprowadzenie wiz przez Londyn w związku ze wzrostem liczby wniosków o azyl składanych w Wielkiej Brytanii przez czeskich Romów (od początku roku ponad 1000). Jednak międzynarodowe organizacje praw człowieka oraz wielu polityków czeskich uznało taką praktykę za skierowaną tylko przeciwko Romom i jako taką za dyskryminacyjną. Zaniepokojenie wyraził m.in. prezydent Vaclav Havel. W momencie spadku liczby wniosków azylowych Brytyjczycy przerwali kontrole.

3. Prointegracyjne działania rządowe

Od połowy lat 90. rządy opisywanych krajów zaczęły intensywnie zajmować się kwestią romską. Powodem były w dużym stopniu naciski ze strony Unii Europejskiej, która oczekuje unormowania sytuacji wszystkich mniejszości żyjących w krajach aspirujących do członkostwa. Równocześnie jednak Unia postrzega sprawę Romów nie jako wyłączny problem kandydatów do UE, ale jako sprawę, która dotyczy również państw członkowskich⁶². Można domyślać się, że jednym z powodów tej zmiany optyki była ma-

sowa emigracja azylowa Romów do Kanady, Wielkiej Brytanii, krajów skandynawskich, Belgii i Holandii. *Exodus* z Czech i Słowacji rozpoczął się w 1997 r. i doprowadził do wprowadzenia wiz przez niektóre z tych krajów dla Czechów i Słowaków (większość została ostatecznie zniesiona). Wyjeżdżali również Romowie z Węgier (w 2001 r. Kanada wprowadziła z tego powodu wizy dla obywateli węgierskich).

Fala migracji Romów na Zachód zwróciła uwagę opinii międzynarodowej na położenie tej mniejszości w Europie Środkowej, a w krajach kandydackich wzbudziła lęk przed skomplikowaniem negocjacji członkowskich z Unią Europejską. Obawy te rozwił komisarz ds. rozszerzenia Guenter Verheugen, który w lutym 2001 r. oświadczył, że nie można automatycznie wiązać kwestii migracji z dyskryminacją Romów. Unia zdecydowała się jednak pomagać kandydatom w rozwiązywaniu problemu romskiego i współfinansuje szereg projektów mających poprawić położenie tej mniejszości.

3.1. Bułgaria

W Bułgarii poważniejsze próby zmiany statusu ludności romskiej rozpoczęły się po dojściu do władzy w 1997 r. proeuropejskiej prawicy. Jej polityka wobec Romów była pochodną dążeń do integracji z UE i wynikającą z nich potrzebą dostosowania praw mniejszości do standardów europejskich. W 1998 r. rząd utworzył Narodową Radę ds. Etnicznych i Demograficznych, której celem miało być opracowanie we współpracy z liderami społeczności romskiej programu integracji Romów z resztą społeczeństwa. W kwietniu 1999 r. Rada podpisała z organizacjami romskimi *Ramowy program równoprawnej integracji Romów w społeczeństwie bułgarskim*. Kilka dni później Program z kilkoma poprawkami został przyjęty przez rząd, który powołał na stanowisko eksperta do spraw wdrożenia *Programu* Roma Josifa Nunewa. Fundamentem *Programu* był postulat włączenia Romów do struktur administracji i policji na poziomie lokalnym. Głównym problemem, oprócz braku determinacji władz, był brak w społecznościach romskich kandydatów na te stanowiska, posiadających przynajmniej średnie wykształcenie. Akcja skończyła się wprowadzeniem do instytucji samorządowych w regionach z liczną populacją romską, wywodzących się

z niej ekspertów ds. mniejszości. W efekcie Program pozostał niezrealizowaną deklaracją dobrych intencji.

3.2. Czechy

W Czechach w drugiej połowie 1997 r. wspólnie z działaczami romskimi i obrońcami praw człowieka rząd opracował *Informację o sytuacji społeczności romskiej w Republice Czeskiej*. Dokument ten stawiał przed poszczególnymi ministerstwami zadania, mające na celu zmianę położenia Romów. W tym samym roku została również powołana Międzyresortowa Komisja ds. Społeczności Romskiej. W exposé „tymczasowego” premiera Josefa Tuszovskiego ze stycznia 1998 r. po raz pierwszy zwrócono uwagę na konieczność poważnego zajęcia się kwestią romską: *Za jeden z głównych priorytetów swojej polityki rząd uznaje stosunek państwa do mniejszości narodowych. Przede wszystkim będzie starał się o zmianę stosunku większości społeczeństwa do mniejszości romskiej, na którym do tej pory ciążyą wrogie i ksenofobiczne stereotypy*⁶³.

W 1999 r. ostatecznie zmieniono (po nowelizacji w 1996 r.) ustawę o obywatelstwie, która sprawiła, że po rozpadzie Czechosłowacji w 1993 r. większość Romów mieszkających w Czechach została pozbawiona obywatelstwa i co za tym idzie, większości praw⁶⁴. Obecnie czeskie obywatelstwo może otrzymać każda osoba zameldowana w chwili rozpadu federacji w Czechach.

Mimo rządowych działań Open Society Institute (OSI) w swoim rocznym raporcie w 2001 r. stwierdził, że sytuacja Romów w Czechach nie poprawiła się. OSI zwraca uwagę na brak wystarczających środków finansowych Międzyresortowej Komisji ds. Społeczności Romskiej, aby mogła pełnić postawione jej cele. Ponadto mimo antyrasistowskiej kampanii rządowej liczba organizacji rasistowskich w Czechach w ostatnich latach wzrosła⁶⁵.

3.3. Macedonia

W Macedonii w 1991 r. Romowie zostali po raz pierwszy oficjalnie wymienieni w preambule konstytucji, a ich pozycja prawna została zrównana z Albańczykami. W 1994 r. język romski został uwzględniony w powszechnym spisie ludności. W 1995 r. zwiększono obecność romskie-

go w mediach publicznych (co najmniej 48 godz. w TV i 182 godz. w radiu rocznie). Rok później wprowadzono język romski jako fakultatywny do szkół podstawowych.

Z drugiej jednak strony Skopje starało się wszelkimi sposobami ograniczyć liczebność każdej z mniejszości, stąd inne akty prawne dyskryminowały Romów, a w szczególnym stopniu bardzo restrykcyjne prawo obywatelskie. Jego wprowadzenie spowodowało, że według danych oficjalnych (uważanych za zaniżone) 11 tys. Romów zostało uznanych za osoby bezpaństwowe lub o tak zwanym „nieznanym pochodzeniu etnicznym”.

3.4. Słowacja

Na Słowacji dopiero rząd Mikulasza Dzurindy po przejęciu władzy jesienią 1998 r. przełamał regres w polityce względem mniejszości narodowych, wywołany przez lata rządów Vladimira Mecziara. Już na początku 1999 r. powołano urząd pełnomocnika rządu ds. mniejszości romskiej. W tym samym roku we współpracy z organizacjami romskimi i pozarządowymi, a także przy konsultacjach z OBWE stworzono *Strategię rządu Republiki Słowackiej rozwiązywania problemów mniejszości romskiej*. W pierwszym etapie strategii przedstawiono zwięzłe sytuację Romów i propozycję jej poprawy. Szczególnie dobrze zostały opracowane dziedziny edukacji i kultury. Natomiast, jak zwraca uwagę w swoim raporcie za rok 2000 Instytut Spraw Publicznych w Bratysławie, propozycje w *Strategii* są mało konkretne. Bardziej szczegółowa okazała się *Strategia – etap II*, uchwalona w 2000 r. Do wysiłków na rzecz mniejszości romskiej zostały w niej zobowiązane organy administracji samorządowej, wspierane przez organizacje pozarządowe. Ponadto opracowano *Program tolerancji w stosunku do mniejszości*, na który w latach 2000–2001 przeznaczono prawie 2 mln euro z funduszu PHARE.

W roku 2000 rząd słowacki przyjął natomiast *Plan przeciwdziałania wszelkim formom dyskryminacji, rasizmu, ksenofobii, antysemityzmu oraz innym przejawom nietolerancji*, który określał zadania poszczególnych resortów. Nacisk został położony na odpowiednie przeszkolenie pracowników administracji państwowej i organów samorządowych, sędziów i policjantów, tak aby łatwiej mogli się komunikować z przedstawiciela-

mi mniejszości romskiej. W ramach *Planu* została także przeprowadzona antyrasistowska kampania informacyjna.

We wrześniu 1999 r. weszła w życie *Ustawa o używaniu języków mniejszości narodowych*, przyjęta przez rząd Mikulasza Dzurindy. Zgodnie z nią, swoim językiem przedstawiciele mniejszości mogą posługiwać się w kontaktach z urzędami w gminach, gdzie ich mniejszość stanowi co najmniej 20% populacji. W przypadku Romów oznacza to 57 gmin.

W 2001 r. Słowacja ratyfikowała *Europejską Kartę Języków Regionalnych lub Mniejszości*. Wśród 9 wybranych języków jest romski.

W latach 1999–2000 prawdziwy renesans przeżyły też romskie czasopisma – mniej lub bardziej regularnie wychodzi ich osiem, w tym dwa dla dzieci⁶⁶.

3.5. Rumunia

W Rumunii brak długofalowej polityki państwa wobec tej mniejszości sprawił, że kwestia romska stała się jednym z najbardziej palących problemów społecznych Rumunii. Na potrzebę podjęcia energicznych działań przez władze państwowe wielokrotnie wskazywała w swoich rocznych raportach Komisja Europejska, ganiąc Rumunię za lekceważenie sytuacji. Dopiero w 2000 r. rozpoczęto szerzej zakrojone prace nad serią aktów prawnych, które brałyby pod ochronę żyjące w państwie mniejszości, w tym mniejszość romską. W rezultacie w listopadzie 2000 r. weszło w życie rozporządzenie „o zapobieganiu i karaniu wszelkich form dyskryminacji”, które wprowadza odpowiedzialność karną za szereg przejawów dyskryminacji na tle etnicznym. Z kolei nowa ustawa o administracji terenowej z kwietnia 2001 r. umożliwia – podobnie jak na Słowacji – mniejszościom etnicznym używanie swojego języka w kontaktach z władzami lokalnymi, pod warunkiem że taka mniejszość stanowi co najmniej 20% całej populacji na danym terenie. Nie jest jednak jasne, czy z przywileju tego skorzysta także ludność romska, władze zaśłaniają się bowiem niemożnością obliczenia rzeczywistego odsetka tej ludności.

Również w 2001 r., po wielu latach negocjacji i rozmów z organizacjami pozarządowymi, rząd rumuński przyjął *Strategię w celu polepszenia sytuacji Romów*, która określa długoterminową po-

litykę państwa w tym zakresie. Wszystkie te dokumenty obowiązują jednak zbyt krótko, by można było ocenić ich efektywność i na rzeczywiste rezultaty trzeba będzie jeszcze poczekać.

3.6. Węgry

Na Węgrzech wszystkie programy pomocy dla Romów opierały się na podstawowym dokumencie, jaki stanowi *Ustawa o prawach mniejszości narodowych* przyjęta w 1993 r. Na mocy tego aktu po raz pierwszy w historii kraju Romowie zostali oficjalnie uznani za mniejszość oraz nabyli wypływające z tego statusu prawa indywidualne i grupowe (m.in. prawo do szkolnictwa we własnym języku, subsydiów na rozwój romskiej działalności kulturalnej, do tworzenia własnych, lokalnych samorządów, dostępu do publicznych mediów). Sytuacją Romów zajmuje się utworzone w 1990 r. Biuro ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych. W 1995 r. rząd węgierski powołał też Radę Koordynacyjną ds. Romów, która została następnie przekształcona w Międzyresortowy Komitet ds. Romów (1999 r.). Problemami Romów zajmuje się również powołana do życia w 1995 r. Publiczna Fundacja na rzecz Węgierskich Romów. Efektem współpracy tych instytucji stał się przyjęty w 1997 r. przez rząd tzw. *Pakiet średnioterminowy*, stanowiący pierwszą próbę wyznaczenia i zdefiniowania działań na rzecz integracji Romów ze społeczeństwem węgierskim. Obejmuje on szereg szczegółowych kwestii w takich dziedzinach jak edukacja, zatrudnienie, sfera socjalna, programy regionalne, działania antidyskryminacyjne i polityka informacyjna. Do szczegółowych działań podjętych przez ministerstwa i agendy rządowe zaliczyć można fundowanie stypendiów dla romskich uczniów i studentów, pomoc w znalezieniu pracy bezrobotnym, ułatwienia w uzyskaniu mieszkania, kształcenie zawodowe itp.

Z kolei po wyborach w 1998 r. nowy prawicowy gabinet Viktora Orbana przyjął kolejny szczegółowy program średnioterminowy, w którym nie tylko wyznaczono zadania do realizacji dla poszczególnych ministerstw, ale wskazano również odpowiedzialnych za nie urzędników i określono daty realizacji postawionych przed nimi zadań⁶⁷. Według raportu Międzyresortowego Komitetu ds. Romów, na projekty wspierające mniejszość romską w 2000 r. przeznaczono prawie 50 mln USD.

3.7. Bośnia i Hercegowina

W Bośni i Hercegowinie 12 listopada 2001 r., przy współpracy OBWE, misji Rady Europy i innych międzynarodowych organizacji społecznych uruchomiono w ramach Programu Stabilizacyjnego dla Bałkanów projekt „Otwarte Drzwi”, w ramach którego romskie organizacje społeczne aktywne w Bośni powołały tzw. Platformę Romską – ciało doradcze wobec władz centralnych, promujące reintegrację Romów ze społeczeństwem Bośni i powrót romskich uchodźców, na tereny, które opuścili podczas wojny domowej w latach 1992–1995 (w zdecydowanej większości chodzi o uciekinierów z ziem pozostających dziś pod kontrolą serbską lub chorwacką).

W 2001 r. została również powołana 9-osobowa Rada Romów, której członkowie wybierani są spośród działaczy mniejszościowych. W Republice Serbskiej natomiast w miastach Brčko, Brezik i Bjelina istnieją filie organizacji romskich zarejestrowanych w Bośni i Hercegowinie (w części tradycyjnie nazywanej Federacją Muzułmańsko-Chorwacką).

3.8. Jugosławia

W Jugosławii w latach 90. dialog z Romami prowadzili głównie naukowcy skupieni w Serbskiej Akademii Nauk (SANU), którzy powołali kilka zespołów badawczych, zapraszając Romów do współpracy. Po przejściu władzy przez demokratów jesienią 2000 r. administracja państwowa usiłuje naprawić zaniedbania w relacjach z Romami. Mimo że niejednokrotnie inicjatywy te wydają się jedynie spektakularnymi gestami, można przypuszczać, że w dłuższej perspektywie mogą one wpływać na zmianę postaw społeczeństwa serbskiego. Po roku 2000 władze podpisały m.in. porozumienie ze Światowym Kongresem Romów⁶⁸, zaś OBWE realizuje na terenie Jugosławii projekt *Roma Under the Stability Pact* (OSCE 2002/123). W związku z przyjęciem w 2002 r. ustawy regulującej status mniejszości narodowych w FRJ, 10 marca 2002 pod auspicjami OBWE miało miejsce spotkanie ministra ds. mniejszości z przedstawicielami serbskiej i międzynarodowej wspólnoty Romów, podczas którego po raz kolejny podniesione tam zostały kwestie uwzględnienia Romów w planowanym spisie powszechnym, uruchomienia długotermi-

nowych programów edukacyjnych i zwiększenia szans na ich zatrudnienie w sektorze państwowym. Minister Rasim Ljajić zapowiedział wówczas uruchomienie do końca 2002 r. ogólnokrajowego programu, mającego na celu poprawę sytuacji Romów. W 2002 r. z przedstawicielami serbskiej i światowej społeczności romskiej spotkał się też dwukrotnie (22 stycznia oraz 8 kwietnia, podczas obchodów Światowego Dnia Romów) prezydent Jugosławii Vojislav Kostunica.

4. Wnioski

Choć transformacja ustrojowa po 1989 r. dla Romów wiązała się z wieloma niekorzystnymi zjawiskami (przede wszystkim masowe bezrobocie), to właśnie wtedy uzyskali oni w państwach Europy Środkowej i Bałkanów podstawowe prawa jako mniejszość narodowa. Zaczęły pojawiać się romskie czasopisma, programy telewizyjne, przygotowywane są podręczniki w języku romskim. Przedstawiciele Romów pojawili się na politycznej scenie niektórych z państw środkowo-europejskich. O trudnej sytuacji tej grupy zaczęto głośno mówić, co stanowi warunek wstępny rozpoczęcia poprawy kondycji tej mniejszości. Choć państwa byłego bloku wschodniego nadal nie rozwiązały większości problemów związanych z mniejszością romską, to jednak od kilku lat prace z tym związane są bardzo intensywne i zaczynają przynosić efekty (np. zwiększenie wśród Romów na Słowacji świadomości wagi wykształcenia czy zmniejszenie bezrobocia wśród Romów na Węgrzech).

Niezwykle istotny jest również fakt, że kwestię romską zaczęto na zachodzie Europy postrzegać w ostatnich latach jako problem paneuropejski, nawet jeśli taką zmianę optyki wymusiła przede wszystkim azyłowa migracja Romów na Zachód. Oczywiście stało się, że nie sposób uznać np., że Romowie słowaccy to wewnętrzna sprawa Słowacji – jest to problem całej wspólnoty europejskiej. Takie globalne ujęcie problemu i skoordynowane wysiłki Unii Europejskiej, państw kandydujących oraz organizacji romskich dają nadzieję, że na poprawę obecnej sytuacji.

Patrycja Bukalska, Adam Balcer,
Maciej Nowakowski, Rafał Poborski,
Wojciech Stanisławski

- ¹ Szacunki European Roma Right Centre (ERRC) wahają się pomiędzy 6,1 a 8,6 mln (<http://errc.org/publications/factsheets/numbers.shtml>).
- ² W Bułgarii np. – jak czytamy w raporcie Banku Światowego z 1999 r. – 84% Romów żyje poniżej granicy ubóstwa, w porównaniu z 36% w pozostałej części społeczeństwa (Bulgaria: Poverty During the Transition. World Bank, Waszyngton, 1999).
- ³ Dena Ringold, Roma and the Transition in the Central and Eastern Europe. Trends and Challenges. World Bank, Waszyngton, 2000, s. 5.
- ⁴ Historie Romu na území České republiky (<http://www.romove.cz/romove/csdejiny.html>); Ina Zoon, On the Margins: Slovakia: Roma and Public Services in Slovakia, Open Society Institute, Nowy Jork 2001, s. 62.
- ⁵ Dena Ringold, *op.cit.*, s. 5.
- ⁶ Raport Roma of Bulgaria, <http://www.greekhelsinki.gr/pdf/cedime-se-bulgaria-roma.PDF>, s. 6.
- ⁷ W Czechosłowacji liczba Romów zdobywających podstawowe wykształcenie zwiększyła się z 17% w latach 70. do 26% w 1980 r., a pisać i czytać nauczyło się niemal 90% dorosłych Romów (Dena Ringold, *op.cit.*, s. 6).
- ⁸ W 1997 r. władze wschodniosłowackich wiosek Nagov i Rokytovce przyjęły rezolucję zabraniającą Romom osiedlania się czy nawet przebywania na terenie wiosek. Sprawa trafiła do Trybunału w Strasburgu, interweniowały też słowackie władze centralne. Rozporządzenia ostatecznie anulowano w kwietniu 1999 r. (Report on the Situation of Roma and Sinti in the OSCE Area. OSCE, Haga, 2000, s. 103).
- ⁹ Dena Ringold, *op.cit.*, s. 39.
- ¹⁰ EU Support for Roma Communities in Central and Eastern Europe (<http://europa.eu.int/comm/enlargement/docs/pdf/roma.p>).
- ¹¹ Raport Roma of Bulgaria, <http://www.greekhelsinki.gr/pdf/cedime-se-bulgaria-roma.PDF>, s. 8.
- ¹² Tamże, s. 14.
- ¹³ Minority Protection in Romania, Open Society Institute 2001, s. 406 (http://europe.org.ro/euroatlantic_club/minority_romania.pdf).
- ¹⁴ Tamże, s. 406.
- ¹⁵ RFE/RL Balkan Report, 08.01.2002.
- ¹⁶ Tak np. w rejonie czeskich Teplic Romowie stanowią 7% populacji, ale popełniają ok. 60% przestępstw (Zprava o situaci romske komunity, <http://www.vlada.cz/rady/rnr/cinnost/romove/zprava/zprava.asc.htm>).
- ¹⁷ Strategia vlády Slovenskej republiky na riešenie problémov rómskej národnostnej menšiny a súbor opatrení na jej realizáciu (http://www.government.gov.sk/INFOSERVIS/DOKUMENTY/ROMSTRAT/sk_rs_strat_ob4.shtml).
- ¹⁸ Erno Kallai and Erika Torzsok, A Roma's Life in Hungary. Budapest, 2000, s. 31–36.
- ¹⁹ Raport Roma of Macedonia, <http://www.greekhelsinki.gr/pdf/cedime-se-macedonia-roma.PDF>, s. 11.
- ²⁰ Minority Protection in Romania, Open Society Institute 2001, s. 396 (http://europe.org.ro/euroatlantic_club/minority_romania.pdf).
- ²¹ rominterpress.yu.org
- ²² Erno Kallai and Erika Torzsok, *op.cit.*, 2000, s. 38–39, więcej na ten temat w: Peter Rado, Report on the Education of Roma Students in Hungary, Expert Study for the Office of National and Ethnic Minorities, Budapest 1997.
- ²³ RFE/RL Balkan Report, 08.01.2002.
- ²⁴ Szacunki własne OSW.
- ²⁵ *Pravda*, 27.07.2001.
- ²⁶ Np. na Słowacji wykształcenie podstawowe deklaruje zaledwie 40% Romów, a niepełne średnie – 5% (*Pravda*, 27.07.2001).
- ²⁷ Slovensko 2001. Instytut Spraw Publicznych, Bratysława, 2001, s. 189; Dena Ringold, *op.cit.*, s. 27; Report on the Situation of Roma and Sinti in the OSCE Area, *op.cit.*, s. 75.
- ²⁸ Roma Rights, ERRC, nr 4, 2001 (http://www.errc.org/rr_nr4_2001/index.shtml).
- ²⁹ Report on the Situation of Roma and Sinti in the OSCE Area, *op.cit.*, s. 79.
- ³⁰ Roma of Bulgaria, <http://www.greekhelsinki.gr/pdf/cedime-se-bulgaria-roma.PDF>, s. 27.
- ³¹ Slovensko 2001. Instytut Spraw Publicznych, Bratysława, 2001, s. 189.
- ³² Informácia vlády SR o stave riešenia problémov rómskej národnostnej menšiny za obdobie november 1998 – máj 2000 (http://www.government.gov.sk/csaky/rom_p_stav_1998-2000.html).
- ³³ Erno Kallai and Erika Torzsok, *op.cit.*, s. 47.
- ³⁴ Slovensko 2001. Instytut Spraw Publicznych, Bratysława, 2001, s. 189.
- ³⁵ Health Needs of the Roma Population in the Czech and the Slovak Republics: Literature Review. European Centre on Health of Societies in Transition (ECOHST), 2000.
- ³⁶ W 1992 r. w Bułgarii na polio zachorowało 90 romskich dzieci w miejscowościach Sliwen i Sotirja, gdzie istnieją duże skupiska romskie, podczas gdy nie zanotowano ani jednego przypadku wśród pozostałych dzieci (Dena Ringold, *op.cit.*, s. 21).
- ³⁷ Ina Zoon, On the Margins: Slovakia: Roma and Public Services in Slovakia, Open Society Institute, Nowy Jork 2001, s. 52.
- ³⁸ Tamże, s. 59 (segregacja w szpitalach) i 68 (sterylizacja).
- ³⁹ Oświadczenie pełnomocnika rządu ds. mniejszości z 14.11.2001 (http://www.vlada.gov.sk/csaky/aktuality_start.php?id_ele=2000).
- ⁴⁰ Report on the Situation of Roma and Sinti in the OSCE Area, *op.cit.*, s. 100.
- ⁴¹ Tamże, s. 101.
- ⁴² Informacja rządu Republiki Słowackiej o stanie rozwiązywania problemów romskiej mniejszości narodowej w okresie 11.1998–05.2000 (http://www.government.gov.sk/csaky/rom_p_stav_1998-2000.html).
- ⁴³ Minority Protection in Romania, Open Society Institute 2001, s. 402, (http://europe.org.ro/euroatlantic_club/minority_romania.pdf).
- ⁴⁴ Slovensko 2001. Instytut Spraw Publicznych, Bratysława, 2001, s. 178.
- ⁴⁵ Instytut Badania Opinii Publicznej (www.romove.cz/romove/1997.html).
- ⁴⁶ Minority Protection in Romania, *op.cit.*, s. 390, (http://europe.org.ro/euroatlantic_club/minority_romania.pdf).

⁴⁷ A Pleasant Fiction, The Human Rights Situation of Roma in Macedonia, <http://errc.org/publications/reports/macedonia.pdf>, s.103.

⁴⁸ Tamże, s.102.

⁴⁹ European Roma Rights Center (<http://errc.org/publications/factsheets/czechrepublic.shtml>).

⁵⁰ *Mlada Fronta Dnes*, 8.08.2001.

⁵¹ Slovensko 2001. Instytut Spraw Publicznych, Bratysława, 2001, s. 196.

⁵² *SME*, 06.03.2002.

⁵³ Roma Rights, ERRC, nr 2–3, 2001 (http://www.errc.org/rr_nr2-3_2001/index.shtml).

⁵⁴ Roma of Romania, Center for Documentation and Information on Minorities in Europe – Southeast Europe (CEDIME-SE), s. 23, (http://provincia.ro/resurse/rapoarte/Roma_of_Romania.pdf).

⁵⁵ Roma of Bulgaria. <http://www.greekhelsinki.gr/pdf/cedime-se-bulgaria-roma.PDF>, s. 16.

⁵⁶ Tamże, s. 16.

⁵⁷ Wyjątkiem jest miasteczko Hajduhadhaz, gdzie w 1999 r. kilkakrotnie miało dojść do zorganizowanych akcji bicia i łżenia Romów przez policję, a później do zastraszania i bicia osób, które zawiadomiły o tym procederze prokuraturę. Śledztwo w tej sprawie objęło 26 funkcjonariuszy (połowę personelu miejscowego komisariatu). Roma Rights, nr 2, ERRC, Budapeszt, 1999, s. 11.

⁵⁸ <http://www.medijaklub.cg.yu/RIA.htm>, zapis z 12.12.2001; Roma in der Bundesrepublik Jugoslawien (<http://www.gfbv.de/dokus/memo/roma/willkuer.htm>).

⁵⁹ Humanitarian Law Center, www.hlc.org.yu, 14.08.2001.

⁶⁰ http://www.errc.org/rr_nr1_2001/snap32.shtml

⁶¹ <http://www.hlc.org.yu/english/minorities/minorities5.htm>

⁶² Oceniając postępy Rumunii wnegocjacji z UE w kwietniu 2001 r. komisarz ds. rozszerzenia Guenter Verheugen stwierdził: *Kolejnym ważnym zagadnieniem jest traktowanie mniejszości romskiej. Jest to problem dotyczący wielu krajów kandydujących, ale również państw członkowskich* (rferl.org/nca/features/2001/04/27042001113306.asp).

⁶³ <http://www.romove.cz/romove/1998.html>

⁶⁴ Od 1969 r. Czechosłowacja była państwem formalnie federalnym i jej obywatele mieli obywatelstwo czechosłowackie oraz – równolegle – obywatelstwo jednej z dwóch republik: Czeskiej albo Słowackiej. W praktyce obywatelstwo „republikowe” było czystą formalnością, przyznawano je wszystkim obywatelom starszym niż 15 lat zgodnie z miejscem stałego zamieszkania. Obywatelstwo młodszym było zaś przyznawane zgodnie z miejscem urodzenia ich rodziców. 14-letni Rom, urodzony i wychowany w Czechach dostawał obywatelstwo słowackie, bo jego rodzice urodzili się na Słowacji. W czasie podziału federacji w jej czeskiej części sięgnięto właśnie do tych zapisów i na ich podstawie przyznawano obywatelstwo. Tymczasem społeczność romska w Czechach charakteryzuje się wyjątkowo dużym przyrostem naturalnym i jest bardzo młoda – większość w 1969 r. nie miała 15 lat i przyznano jej „republikowe” obywatelstwo słowackie zgodnie z miejscem urodzenia ich rodziców. W dodatku ich dzieci – jako potomstwo osób o obywatelstwie „republikowym” słowackim – również automatycznie miała przyznawane takie samo obywa-

telstwo. W praktyce zatem ludzie urodzeni i wychowani w Czechach, których rodzice również urodzili się i wychowywali w tym kraju, po podziale Federacji nagle okazywali się obywatelami sąsiedniego państwa. Przepisy te dotknęły głównie Romów – istniała wprawdzie możliwość uzyskania obywatelstwa czeskiego, ale było to możliwe tylko od 1 stycznia 1993 r. do 1 stycznia 1994 r. i wymagało przejścia skomplikowanej procedury prawnej. Ponadto warunkami zgody na przyznanie czeskiego obywatelstwa dla tych ludzi były m.in. stałe zameldowanie oraz niekaralność minimum przez ostatnich 5 lat. Od początku przyjęcia ustawy była ona krytykowana przez działaczy organizacji praw człowieka oraz organizacje międzynarodowe, co stopniowo, krok po kroku prowadziło do jej łagodzenia. Dopiero w 1999 r. parlament przyjął ustawę, która położyła kres restrykcjom i niejasnościom. Od tego czasu ludzie, którzy kiedyś posiadali obywatelstwo czechosłowackie „federalne”, mogą nabywać obywatelstwo „czeskie” na mocy oświadczenia.

⁶⁵ RFE/RL 12.10.2001.

⁶⁶ Slovensko 2001. Instytut Spraw Publicznych, Bratysława, 2001, s. 212–213.

⁶⁷ Swoistym uznaniem dla wysiłków prointegracyjnych rządu Orbana było podpisanie pod koniec 2001 r. umowy o współpracy (koalicji wyborczej) z rządzącą partią FIDESZ przez największą na Węgrzech federację organizacji romskich Lungo Drom.

⁶⁸ <http://groups.yahoo.com/group/balkanhr/message/3405>

Aneks

Dane ogólne o społecznościach romskich w krajach Europy Środkowej i Południowo- Wschodniej

Czechy

W ostatnim spisie ludności przeprowadzonym w marcu 2001 r. **do narodowości romskiej w Czechach przyznało się jedynie ok. 12 tys. osób** (a zatem **0,1%** populacji)¹. Dane powszechnie podawane przez demografów² są jednak znacznie wyższe – mogą sięgać nawet 300 tys., co stanowi ok. 3% całej populacji.

II wojnę światową przeżyło zaledwie kilkadziesiąt rodzin czeskich Romów. Po 1945 r. na ziemiach czeskich w poszukiwaniu pracy przeprowadziła się część osiadłych Romów ze Słowacji. Przywędrowali tam też słowaccy Romowie koczujący (tzw. olaszczy). Migracja ta była spontaniczna. Dopiero pod koniec lat 50. rozpoczęto politykę przymusowej asymilacji, w wyniku której siłą przesiedlano Romów ze Słowacji do Czech. Byli oni traktowani przez komunistyczne władze jako tania siła robocza, dlatego też zamieszkiwali głównie miasta w regionach przemysłowych. Obecnie w Czechach najwięcej Romów mieszka w północnych Morawach w rejonie Ostrawy, a także w zachodnich, północnych i południowych Czechach, oraz w Pradze i Brnie.

Słowacja

Według powszechnych szacunków **Romowie stanowią niemal 10% ludności Słowacji (prawie 500 tys. osób)**. Jednak w spisie ludności przeprowadzonym w maju 2001 r. do narodowości romskiej przyznało się jedynie ok. 90 tys. osób, czyli 1,7% populacji³. Największe skupiska romskie znajdują się we wschodniej części kraju.

Słowackich Romów można podzielić na dwie grupy: większość (90–95%) to Romowie osiadli (Rumungri), a kilka procent to Romowie olaszczy (Vlachike Roma), którzy do Słowacji dotarli w drugiej połowie XIX wieku z terytorium dzisiejszej Rumunii. Ostatni z nich koczowali jeszcze w latach 1958–1959, kiedy to zostali przymusowo osiedleni. Pod względem językowym Romowie na Słowacji dzielą się na „słowackich” i „węgierskich” (ci ostatni zamieszkują głównie południowe części kraju)⁴.

Prawie 98% słowackich Romów to katolicy, pozostali Romowie to ewangelicy i świadkowie Jehowy.

Węgry

W spisie powszechnym z 1990 r. do narodowości romskiej przyznało się **143 tys. osób**, co stanowiło prawie **1,4%** populacji⁵. Natomiast według organizacji romskich, Węgry zamieszkuje 400–600 tys. Romów. Także węgierska administracja rządowa posługuje się niekiedy tą liczbą. Sprawia to, że mniejszość romska jest największą spośród zamieszkujących Węgry (ok. 5% populacji).

Węgierscy Romowie dzielą się na trzy podstawowe grupy – około 71% spośród nich stanowią węgierskojęzyczni Romungro, około 21% posługuje się językiem węgierskim i romskim (znani są jako „Vlachowie”), a pozostałe 8% mówi po rumuńsku (grupa Beash)⁶.

Największe romskie skupiska znajdują się w północno-wschodniej części Węgier, gdzie w trzech komitatach stanowią ponad 6% populacji (Szabolcs-Szatmar, Hajdu-Bihar i Bekes), a w trzech dalszych około 9% (Borsod-Abaúj-Zemplén, Heves i Nógrád). Poza tym prawie 50 tys. Romów żyje w Budapeszcie (2,5% populacji miasta). Romowie stanowią też ok. 2% populacji położonych na zachodzie kraju komitatów Vas i Győr-Sopron, reszta natomiast rozrzucona jest po całym kraju bez wyraźniejszych skupisk.

Węgierscy Romowie są w przeważającej mierze społecznością wiejską – około 60% z nich zamieszkuje tereny wiejskie. Osiedli tryb życia większość prowadzi co najmniej od przełomu XIX i XX wieku (grupa Romungro). Zdecydowana większość węgierskich Romów to katolicy, w mniejszym stopniu kalwini i luteranie. Część społeczności Beash prawdopodobnie wyznaje prawosławie.

Rumunia

Mniejszość romska w Rumunii jest najliczniejsza w Europie. Według danych z ostatniego spisu powszechnego w 1992 r., przynależność do tej grupy etnicznej zadeklarowało prawie **410 tys. osób (1,8% populacji)**. Niektóre organizacje romskie uważają jednak, że w Rumunii żyje nawet do 2,5 mln osób tej narodowości, natomiast według niezależnych szacunków rumuńskich, w zależności od przyjętego kryterium samoidentyfikacji, liczba ta oscyluje w granicach 0,9–1,6 mln, co stanowi około 6–7% całej populacji. Biorąc za podstawę dane niezależne, Romowie sta-

nowią drugą co do wielkości mniejszość etniczną w Rumunii, nieznacznie tylko ustępując Węgom. Społeczności romskie rozrzucone są po wszystkich regionach Rumunii, przy czym najwięcej Romów żyje w Siedmiogrodzie i okręgu Kryszana-Maramuresz, najmniej na Bukowinie i w Dobrudży. Tworzą oni około 40 zróżnicowanych grup, wśród których najważniejszymi są: Caldari, Fierari, Ursari, Grastari i Lautari. Około 60% Romów posługuje się jednym z dialektów języka romskiego.

Dominującym wyznaniem ludności romskiej na terytorium Rumunii jest prawosławie (prawie 85%), a w dalszej kolejności katolicyzm (4,7%) i protestantyzm (4,3%)⁷.

Bułgaria

Społeczność romska w Bułgarii jest drugą pod względem liczebności w Europie. Według spisu ludności z 2001 r. w Bułgarii mieszkało ponad **365 tys. Romów (4,6% populacji kraju)**, z których ponad 322 tys. posługiwało się językiem romskim⁸. Jednak większość specjalistów uważa, że rzeczywista liczba Romów wynosi obecnie 600–800 tys. (7–10% populacji).

Ok. 60% bułgarskich Romów jest wyznania prawosławnego, nieco mniej zaś niż 40% to muzułmanie.

Bułgarscy Romowie dzielą się na trzy duże grupy: Jerli – osiadłych, w większości muzułmanów, Kardarashi – byłych koczowników, chrześcijan, oraz przybyłych w XIX w. z Rumunii oraz byłych koczowników Rudari, nazywanych także wołoskimi Romami. Grupy te są zróżnicowane pod względem językowym.

Ludność romska jest obecna niemal w każdym regionie Bułgarii, stanowiąc – według danych spisowych – co najmniej 5% lokalnej populacji w następujących gminach: Dobricz, Widin, Montana (10,8), Pazardżik, Sliwen (13,5%), Stara Zagora, Tyrgowiszte, Szumen. W ośrodkach miejskich Romowie żyją najczęściej w odrębnych ośrodkach, tworząc getta.

Macedonia

Według spisu ludności z 1994 r. w Macedonii mieszka prawie **44 tys. Romów (2,3% populacji)**. Na jej terenie przebywa także 5–8 tys. romskich uchodźców z Kosowa. Według Minority Rights

Group, rzeczywista liczba Romów w Macedonii dochodzi do 200 tys. (blisko 10%)⁹. Trzeba być jednak ostrożnym wobec tej liczby, ponieważ do Romów zostały w cytowanym raporcie zaliczone też cztery grupy, nie dające się jednoznacznie zakwalifikować: Ashkali (potomkowie małżeństw mieszanych Albańczyków z Romami, w dużym stopniu kulturowo zasymilowani), Jarmagalari (identyczna sytuacja dotycząca małżeństw z Turkami), Egipcjanie (wywodzący się głównie z Ashkali, uważają się za potomków starożytnych Egipcjan) oraz Krci (romska mniejszość chrześcijańska zamieszkująca przede wszystkim wschodnią część kraju, uważająca się za Macedończyków i nie akceptowana przez pozostałych Romów jako część własnej narodowości).

92% macedońskich Romów to wyznawcy islamu sunnickiego, przede wszystkim o charakterze sufickim (bractwa mistyczne). Islam sprawia, że w spisie ludności wielu Romów zadeklarowało się jako Turcy w środkowej części kraju oraz jako Albańczycy w zachodniej Macedonii.

95% macedońskich Romów mieszka w miastach, z tego niemal połowa w aglomeracji Skopje¹⁰.

Słowenia

Oficjalne dane statystyczne mówią o 2847 Romach¹¹, nieoficjalne szacunki o 7–10 tys. (zarówno osiadłych, jak wędrownych)¹², co czyni z Romów jedną z dwóch najliczniejszych, oprócz Węgrów, mniejszości narodowych w Słowenii.

Dwa główne obszary osiedlenia Romów w Słowenii to region Prekmurja przy granicy z Węgrami (centrum tego obszaru i miejscowego osadnictwa romskiego stanowi miejscowość Murska Sobota) oraz region znany jako Bela Krajina, w pobliżu granicy z Chorwacją; wielu Romów mieszka też na peryferiach stolicy, Lublany i Mariboru.

Romowie, którzy do 1991 r. częściej mieli obywatelstwo „jugosłowiańskie” niż republikańskie, w odróżnieniu od Węgrów i Włochów nie stawią w świetle konstytucji odrębnej „mniejszości narodowej”; art. 65 stanowi jednak, że państwo słoweńskie „uznaje odrębność społeczności Romów”. Jej członkowie mogą ubiegać się o miejscowe obywatelstwo, z możliwości tej korzysta jednak niewiele osób. Przy okazji prac nad konstytucją na początku lat 90. przyjęto uchwałę, iż kwestia statusu prawnego Romów powinna zo-

stać uregulowana odrębną ustawą, która jednak do dziś nie została przyjęta. We władzach lokalnych Romowie uczestniczą tylko na terenie Prekmurja.

Aktywiści mniejszościowi powołali kilka stowarzyszeń; najbardziej dynamiczne jest Stowarzyszenie Romów Słoweńskich (z siedzibą w miejscowości Murska Subota); większość pozostałych zajmuje się głównie pielęgnowaniem kultury romskiej.

Sprawami związanymi ze społecznością Romów zajmuje się rządowa Komisja ds. Społeczności Romskiej oraz biuro ds. mniejszości narodowych. 4 marca 2002 r. trybunał konstytucyjny zalecił administracji państwowej podjęcie starań, by Romowie włączyli się do działalności obywatelskiej, m.in. biorąc udział w jesiennych wyborach samorządowych.

W lutym 2002 r. Stowarzyszenie Romów Słoweńskich i Słoweński Instytut Problemów Narodowościowych we współpracy z austriackimi placówkami naukowymi zorganizowały konferencję „Europa, Słowenia, Romowie”, podczas której rozważano konsekwencje wstąpienia kraju do UE dla społeczności romskiej.

Nadal nierozwiązana jest kwestia ustawy regulującej status Romów i pozwalającej na ich zrównanie z dwiema „konstytucyjnymi mniejszościami” (Węgrami i Włochami); Romowie oczekują też większej pomocy od państwa. Działacze miejscowego Komitetu Helsińskiego zwracają także uwagę na częste wśród Słoweńców postawy nacjonalistyczne.

Chorwacja

Dokładne dane o liczebności społeczności romskiej w Chorwacji nie są znane – wiadomo, że liczba ta zwiększyła się w połowie lat 90. w związku z napływem kilku fal uchodźców z Bośni. **Oficjalne dane statystyczne mówią o 7960 mieszkańcach**, nieoficjalne szacunki – o 20–30 tys., w zdecydowanej większości osiadłych w pobliżu miast. O tym, że liczba osiadłych Romów jest wyższa niż 8 tys., pośrednio świadczy fakt, że wydawany przez jedno ze stowarzyszeń kulturalnych elitarny, kierowany do ludzi wykształconych, dwumiesięcznik *Romengo Akharipe*, który ukazuje się w wykupywanym niemal w całości nakładzie 2 tys. egzemplarzy¹³. Większość społeczności Romów chorwackich za-

mieszkuje tereny Medjimurja (przy granicy ze Słowenią) lub obrzeża największych miast (Zagrzeb).

Konstytucja Chorwacji wymienia Romów wśród oficjalnie uznanych mniejszości narodowych.

W Chorwacji zarejestrowana jest Partia Romów; jej przedstawiciel nie dostał się jednak do parlamentu, mimo przewidzianej w konstytucji „pozytywnej dyskryminacji” mniejszości narodowych, na mocy której siedem mandatów zastrzeżonych jest dla mniejszości. Reprezentant Romów został natomiast dokooptowany do podkomisji ds. mniejszości narodowych działającej przy Komisji Praw Człowieka i Mniejszości Narodowych chorwackiego parlamentu. Oprócz tego w Chorwacji działa kilka organizacji kulturalnych i oświatowych o lokalnym zasięgu (m.in. Stowarzyszenie Młodzieży Romskiej, Stowarzyszenie Kobiet Romskich, Chrześcijańska Unia Romów i Związek Aktywnych Stowarzyszeń Romskich w Zagrzebiu).

Bośnia i Hercegowina

W przypadku obu części składowych **Bośni i Hercegowiny** – Federacji Muzułmańsko-Chorwackiej i Republiki Serbskiej – **brak wiarygodnych danych w kwestii liczebności populacji romskiej**. Podczas ostatniego spisu, jaki przeprowadzono na tym terenie w 1991 r., Romowie klasyfikowani byli jako „inni”. Zdaniem działaczy organizacji pozarządowej Zdravo da ste z siedzibą w Banja Luce, którzy na własną rękę prowadzą badania demograficzne, w Republice Serbskiej mieszka obecnie ok. 750 romskich rodzin, z czego blisko połowa ma status uchodźców. Ponieważ większość bośniackich Romów jako muzułmanie podlegała wygnaniu z ziem zajętych przez Serbów i Chorwatów, można przypuszczać, że na terenach z przewagą ludności bośniackiej znajduje się ich kilkakrotnie więcej. Działacze sarajewskiego Komitetu Helsińskiego oceniają liczebność populacji Romów w całej Bośni na ok. 70 tys. osób¹⁴. Część Romów zamieszkałych w Bośni na terenach zdominowanych przez ludność chorwacką i serbską ukrywa swą przynależność etniczną z obawy przed represjami¹⁵.

W miejscowości Prjedor osiedliła się kilkusetosobowa grupa Romów – uchodźców z Kosowa, całkowicie izolowanych od miejscowej społeczności również ze względu na kwestie językowe

(mówią jedynie po albańsku). W Republice Serbskiej, w pobliżu miejscowości Srbac, Dobo i Bijelina żyją również od ponad 300 lat Romowie pochodzenia rumuńskiego (tzw. Mauro – Wołosi). Na początku lat 90. wśród uciekinierów z Chorwacji pojawili się również Romowie wyznania prawosławnego, którzy osiedli w dolinie rzeki Sawy w pobliżu miejscowości Srbski Brod. Kilkuosobowa grupa Romów, którzy opuścili Jugosławię podczas bombardowań w 1999 r., nadal prowadzi wędrowny tryb życia na terenie Republiki Serbskiej¹⁶.

Jugosławia

Stwierdzenie liczebności populacji Romów w Jugosławii (w jej dzisiejszych granicach) napotyka wyjątkowe trudności: ostatni spis powszechny został przeprowadzony w 1991 r. Na terenie **Serbii, Czarnogóry i Kosowa** odnotowano wówczas obecność **137 265 Romów**¹⁷, wyniki tego spisu były jednak już wówczas kwestionowane jako zaniżone. Od tego czasu Jugosławia była areną kilku konfliktów zbrojnych: w pierwszej połowie lat 90. liczne grupy Romów napływały wraz z uchodźcami z Bośni, Chorwacji i Macedonii; pod koniec lat 90. podczas kryzysu kosowskiego znaczna liczba Romów z Kosowa (osób wyznania muzułmańskiego) trafiła wraz z uchodźcami albańskimi do Macedonii lub Albanii, duże grupy kosowskich Romów prawosławnych kierowały się w tym samym czasie w głąb Serbii.

Według niepotwierdzonych doniesień, w 1999 r. serbskie jednostki paramilitarne dopuszczały się w Kosowie zabójstw na Romach. Z kolei po opuszczeniu Kosowa przez siły serbskie wielokrotnie donoszono o atakach na Romów przeprowadzanych przez bojówki albańskie. Przez cały czas trwał też *exodus* poza granice Jugosławii. Obecnie brak wiarygodnych danych, serbscy eksperci przywołują przestarzałą liczbę 150 tys. Romów (z tego w Serbii ok. 120 tys., a ok. 30 tys. w Czarnogórze), w większości prac mówi się natomiast o 400 tys. Kierujący romskim wydawnictwem informacyjnym Dragoljub Acković ocenia liczbę Romów na 500–600 tys. (z tego 90 tys. w Belgradzie)¹⁸; nieścisłe szacunki mówią nawet o 800 tys. (1/10 populacji Jugosławii)¹⁹. Oficjalnie w Serbii zarejestrowanych jest ponad 19,5 tys. uchodźców z Kosowa pochodzenia romskiego, w Czarnogórze – dalszych 5 840²⁰.

„Osiedla” ludność romska skupiona jest na obrzeżach dużych miast na południu Serbii (Nisz), w stolicy oraz w autonomicznej Wojwodinie, tworząc tzw. *mahale* (osiedla o niskim standardzie). Również uchodźcy z Bośni i Kosowa w większości osiedlają się na obrzeżach miast, przede wszystkim Belgradu. Na terenie Czarnogóry ogromna większość żyje na przedmieściach stolicy (Podgorica) i miasta Niksić.

Większość „rdzennych” (osiadłych na ziemiach serbskich przed 1991 r.) Romów należała do jednej z trzech grup zawodowych: „muzyków”, kupców obnośnych lub „miejscowych” bez żadnego przygotowania zawodowego.

Wśród „rdzennych” Romów wyróżnia się zazwyczaj następujące grupy subetniczne:

- 1) spadkobierców Romów z Imperium Ottomańskiego – grupę *Gazhikan*, mówiącą w dialekcie *gurbet* i wyznającą prawosławie oraz grupę *Koran Roma*, wyznającą islam i mówiącą dialektem *ali* – osiadłych w Wojwodinie oraz na pograniczu Serbii i Kosowa;
- 2) „białych Romów”, osiadłych w zachodniej Serbii, wyznających islam, mówiących w języku serbskim i spokrewnionych z Romami bośniackimi;
- 3) Romów wołoskich, mówiących po serbsku i rumuńsku;
- 4) osiadłych w północno-wschodniej Serbii Romów *banackich*, przybyłych pod koniec XIX w. z Węgier.

Szczególnie trudna jest sytuacja romskich uchodźców z Kosowa (co najmniej 50 tys. osób²¹), w znacznej części nie znających języka serbskiego, którzy w fatalnych warunkach koczują na obrzeżach miast serbskich; w odróżnieniu od innych kategorii uchodźców, opieką państwa objętych jest jedynie 7% Romów z Kosowa²². Miejscowe władze najczęściej odmawiają im pomocy, powołując się oprócz bariery językowej na fakt, że uchodźcy w większości nie posiadają dokumentów; pod tym pretekstem odmawia się im przyjęcia do szkoły dzieci romskich (Niksić, Czarnogóra), pomocy lekarskiej (Wojwodina) i opieki społecznej.

W konstytucji federalnej i serbskiej romska mniejszość nie została uwzględniona, mimo że Romowie stanowią, jak się szacuje, drugą pod względem liczebności mniejszość w Serbii; wymieniona natomiast została, wraz z innymi mniejszościami etnicznymi, w konstytucji Czarnogóry. Mniejszość romska zostanie zapewne

wpisana do obydwu ustaw zasadniczych przy okazji ich rychłej nowelizacji w związku z przekształceniem Jugosławii w konfederację o nazwie Serbia i Czarnogóra.

Jugosłowiańscy Romowie powołali kilka organizacji, które jednak nie cieszą się szerokim poparciem w społeczności i nie są przygotowane do skutecznej współpracy z zagranicą. Do największych należą Związek Romów Jugosławii (SRJ) i *Matica Roma* (MR) z siedzibą w Belgradzie oraz Centrum Kulturowe Romów w Suboticy (KCR).

Kosowo

Sytuacja ludności pochodzenia romskiego w Kosowie jest wyjątkowa, gdyż nigdzie w Europie po II wojnie światowej nie doznała ona takich prześladowań. Od ponad 30 lat znajduje się w bardzo trudnej sytuacji „bycia pośrodku” w sporze Serbów i Albańczyków o Kosowo. Oba narody żądały od Romów jednoznacznego opowiedzenia się po którejś ze stron, co jednak było niemożliwe ze względu na wewnętrzne zróżnicowanie ludności pochodzenia romskiego.

Ludność pochodzenia romskiego można podzielić na trzy najważniejsze grupy:

- *Ashkali* – albańskojęzyczni, osiadli muzułmanie, uważający się za albańską grupę etniczną, jednak nie w pełni akceptowani przez Albańczyków jako członkowie tego samego narodu²³;
- *Roma* – używający języka romskiego, serbskiego i albańskiego; do niedawna często prowadzący koczowniczy tryb życia; wyznający prawosławie, islam lub katolicyzm; deklarujący romską tożsamość narodową;
- Egipcjanie, pochodzący z *Ashkali* i uważający się za odrębną grupę etniczną, nawiązujący swą nazwą do legendarnego pochodzenia od starożytnych Egipcjan.

Pomimo tych głębokich podziałów uprawnione wydaje się jednak używanie wobec wszystkich z nich pojęcia „ludność pochodzenia romskiego”²⁴.

Według spisu ludności z 1971 r. w Kosowie mieszkało 14,5 tys. Romów. Afirmacyjna polityka państwa spowodowała wyraźny wzrost ich liczby do 34,1 tys., w 1981 r. i do **42,8 tys. w 1991 r.** Stanowili oni wówczas **2,3%** ludności. Natomiast liczbę ludności pochodzenia romskiego przed 1998 r. szacowano na 100–150 tys. (5–7,5%)²⁵, dziś zaś wynosi ona ok. 30 tys.²⁶

W latach 90. największymi skupiskami ludności pochodzenia romskiego były dwa największe miasta Kosowa: Prisztina (10 tys.) i Mitrovica (10 tys.). Duże, kilkutyśne (5–8 tys.) skupiska ludności pochodzenia romskiego znajdowały się w Gjakove/Djakovicy, Prizren, Gjilan/Gnijalne, Ferizaj/Uroszevac i Peje/Peć. Dzisiaj największe skupiska ludności pochodzenia romskiego znajdują się w gminach: Gjakove/Djakovica, Prizren, Ferizaj /Uroszevac, Fushe e Kosoves/Kosovo Polje²⁷.

W okresie 1969–1974 Kosowo uzyskało szeroką autonomię, stając się *de facto* republiką. W tym samym czasie w 1971 r. odbył się w Londynie pierwszy Światowy Kongres Romów, który należy uznać za wydarzenie o przełomowym znaczeniu dla rozwoju romskiej tożsamości etnicznej. W Kosowie zdecydowana większość ludności pochodzenia romskiego deklarowała wówczas jednak ze względu na religię bądź język albańską tożsamość narodową.

Belgrad, obawiający się zbyt silnej pozycji największej grupy etnicznej w Kosowie – Albańczyków, przyjął politykę wspierania romskiego odrodzenia w tej prowincji. W ramach polityki afirmacji romskości powstały radiowe programy romskie i kanał telewizyjny, język romski został wprowadzony do szkół, zaczęto publikować czasopisma i książki. Efektem tej polityki było 2,5-krotne zwiększenie się liczby osób podających się za Romów w latach 1971–1981. Zdeklarowani Romowie wywodzili się w dużym stopniu z najbardziej zamożnych warstw ludności pochodzenia romskiego (świadczy o tym fakt, że w 1981 r. Romowie posiadali większy od Serbów i Albańczyków dochód *per capita*²⁸).

Związki romskich elit z Belgradem sprawiły, że w latach 80. większość z nich poparła politykę szefa komunistycznej partii serbskiej Slobodana Miloszevicia ograniczenia autonomii Kosowa. Gdy w 1990 r. Albańczycy byli na masową skalę usuwani z pracy, część mniej ważnych stanowisk objęli po nich Romowie. Serbska polityka dyskryminacji ekonomicznej oraz zapaść serbskiej gospodarki wywołana sankcjami międzynarodowymi, zaangażowaniem w wojnę w Bośni i etatystyczną polityką Miloszevicia sprawiły, że część ludności pochodzenia romskiego identyfikująca się ze społecznością albańską została podobnie jak rdzenni Albańczycy zmuszona do emigracji zarobkowej do Europy Zachodniej. Na początku lat 90. reżim Slobodana Miloszevi-

cia w ramach polityki wieloetnicznego Kosowa wsparł starania Egipcjan o uznanie ich za odrębną grupę etniczną. Podobny charakter miało pojawienie się na początku lat 90. pierwszych prób samoorganizacji politycznej Ashkali.

Związki większości Romów i dużej części Egipcjan z Serbią umocniła postawa elit politycznych kosowskich Albańczyków. Uważały one wymienione wcześniej grupy etniczne za sztuczne twory Belgradu, wykreowane w celu oderwania od Albańczyków kilkuprocentowej grupy ludności pochodzenia romskiego i stworzenia wrażenia, że Kosowo nie jest albańskie, lecz wieloetniczne. Stąd w powstałym w 1992 r. podziemnym parlamencie Republiki Kosowa Albańczycy zagwarantowali miejsca wszystkim mniejszościom narodowym oprócz Romów i Egipcjan. Liderami społeczności romskiej i egipskiej stali się w tym okresie politycy zdecydowanie proserbscy. Po wybuchu powstania Wyzwoleńczej Armii Kosowa (UCK) objęli oni ważne funkcje we władzach prowincji oraz wzięli udział w konferencji w Rambouillet w ramach delegacji serbskiej.

Pierwszy *exodus* ludności romskiej z Kosowa rozpoczął się w czerwcu 1998 r., gdy nastąpiła intensyfikacja walk między Wyzwoleńczą Armią Kosowa (UCK) i siłami serbskimi. Proserbscy Romowie zaczęli wyjeżdżać do Serbii, zaś ludność pochodzenia romskiego bliska Albańczykom stała się podobnie jak oni obiektem ataków serbskich policji i sił paramilitarnych. Kolejna fala ucieczek nastąpiła po rozpoczęciu nalotów NATO w marcu 1999 r., kiedy to duża część ludności pochodzenia romskiego została razem z Albańczykami wypędzona z Kosowa do Albanii i Macedonii, natomiast Romowie sympatyzujący z Serbami zaczęli uciekać przed nalotami do Serbii. Część z tych, którzy pozostali w Kosowie, współpracowała z Serbami, ochotniczo lub pod przymusem, w czystce etnicznej na Albańczykach.

Powrót albańskich uchodźców do Kosowa rozpoczął nowy okres prześladowań ludności pochodzenia romskiego, która cała zgodnie z zasadą odpowiedzialności zbiorowej została oskarżona o kolaborację z Serbami. Przez kilka miesięcy w 1999 r. na porządku dziennym były zabójstwa, pobicia i porwania osób pochodzenia romskiego. Odwet wywołał kolejny *exodus* ludności pochodzenia romskiego. Z pewnością za sytuację tej grupy częściową odpowiedzialność pono-

si także wspólnota międzynarodowa, oskarżana o bierną postawę wobec prześladowań.

Choć w ramach zasady odpowiedzialności zbiorowej prześladowania objęły całą tę grupę, to przyjęły one różną skalę w etnicznych podgrupach oraz w poszczególnych regionach Kosowa. Kluczowe znaczenie miał stopień integracji ludności pochodzenia romskiego z albańską społecznością lokalną²⁹. Duża część ludności pochodzenia romskiego wygnana przez Serbów, w obawie przed albańskimi prześladowaniami nie powróciła do kraju i poprosiła o status uchodźcy w państwach UE. Inną przyczyną takiego zachowania były oczywiście względy ekonomiczne. W efekcie poza granicami Kosowa znalazło się 65–80% przedwojennej populacji ludności pochodzenia romskiego³⁰.

Wkroczenie KFOR i opuszczenie Kosowa przez wojska jugosłowiańskie spowodowały zasadnicze zmiany w elitach politycznych ludności pochodzenia romskiego – dominującą pozycję uzyskali wówczas politycy proalbańscy. 12 kwietnia 2000 r. Romowie przyjęli razem z liderami największych ugrupowań albańskich, podczas okrągłego stołu zorganizowanego przez UNHCR, tzw. Platformę o Wspólnym Działaniu. Politycy albańscy zadeklarowali, że uważają Romów, Ashkali i Egipcjan za integralne społeczności nowego Kosowa. Za szczególnie ważne uznali stworzenie warunków umożliwiających powrót wszystkich uchodźców pochodzenia romskiego. Liderzy Romów, Ashkali i Egipcjan zadeklarowali poparcie dla idei niepodległego Kosowa. Natomiast Albańczycy zapowiedzieli, że razem z liderami społeczności pochodzenia romskiego będą współpracować w celu zagwarantowania tym ostatnim równouprawnienia w dziedzinie edukacji (nauka języka romskiego), służby zdrowia i opieki socjalnej, obecności romskiego w mediach oraz proporcjonalnej reprezentacji w życiu politycznym. W wyniku porozumienia UNMIK zagwarantował w 2000 r. Romom jedno miejsce w Tymczasowej Radzie Kosowa, następnie w maju 2001 r. w nowej konstytucji Kosowa 4 miejsca w 120-osobowym parlamencie prowincji. Miejsca te zostały obsadzone przez trzy ugrupowania: Nową Demokratyczną Inicjatywę Kosowa (partia Egipcjan), Partię Jedności Romów Kosowa oraz Demokratyczną Partię Albańskich Ashkali. Mimo wzrostu aktywności politycznej ludności pochodzenia romskiego, Platforma po-

zostaje nadal listą niespełnionych życzeń. Choć w ciągu dwóch ostatnich lat relatywnie znacznie zmniejszyła się liczba ataków na ludność pochodzenia romskiego, Kosowo pozostaje jednak w czołówce krajów europejskich, gdzie sytuacja Romów jest bardzo zła.

¹ Czeski Urząd Statystyczny, <http://www.czso.cz/cz/sldb/index.htm>

² Np. Simona Stefanescu, Statistical Data on Roma Population. Instytut Socjologii Rumuńskiej Akademii Nauk, Bukareszt, 1997.

³ Słowacki Urząd Statystyczny, <http://www.statistics.sk/webdata/slov/scitanie/tab/zu.htm>

⁴ Niezależnie od używanych języków romskich.

⁵ Te i dalsze dane statystyczne nt. Węgier za: Fact Sheets on Hungary, nr 3, Budapeszt 2000; Centralne Węgierskie Biuro Statystyczne (www.ksh.hu); Biuro ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych (<http://www.meh.hu/nek/>)

⁶ Dane badań przeprowadzonych w 1971 r. przez Istvana Kemeny i Gabora Havasa (za: Erno Kallai and Erika Torzsok, A Roma's Life in Hungary. Budapeszt, 2000, s. 15).

⁷ Dane statystyczne: Institutul National de Statistica, (<http://www.insse.ro>); Roma of Romania, Center for Documentation and Information on Minorities in Europe – Southeast Europe (CEDIME-SE), (http://provincia.ro/resurse/rapoarte/Roma_of_Romania.pdf)

⁸ Najwyższy współczynnik ze wszystkich państw europejskich – w skali całej populacji Romów w Europie tylko 37% używa języków romskich. Te i poniższe dane statystyczne (spisowe) dla Bułgarii za: Rezultaty ot dwuprocentowata izwadka ot prebrojawaneto kym 01.03.2001 (www.nsi.bg/Census/EthnosMV.htm).

⁹ Roma of Macedonia, <http://www.greekhelsinki.gr/pdf/cedime-se-macedonia-roma.PDF>, s. 2.

¹⁰ W obrębie aglomeracji Skopje mają nawet własne autonomiczne „miasteczko” – Szuto Orizari: Romem jest tu burmistrz, w radzie gminy zdecydowaną większość stanowią radni romscy (informacja własna OSW).

¹¹ <http://www.uvi.si/eng/new/background-information/minorities-in-slovenia>; <http://www.humanrights.coe.int/minorities/Eng/FrameworkConvention/StateReports/2000/slovenia/slovenia.html>

¹² RFE/RL Report, 08.01.2002.

¹³ <http://www.vlada.hr/english/minorities.html>

¹⁴ <http://www.bh-hchr.org/saopstenja/20-07-00.htm>

¹⁵ Tamże; zjawisko to dotyczy szczególnie gmin Goražde i Livno.

¹⁶ AIM Bania Luka, 23.10.2000.

¹⁷ <http://www.balkanweb.com/bwreports/report7.htm#6>

¹⁸ <http://www.rrominterpress.org.yu/html/voice.html>

¹⁹ www.cmk.org.yu/linkovi/informator/01_12_1/ceo.htm

²⁰ http://errc.org/rr_nr4_2001/snap7.shtml

²¹ Takie dane zgromadziła Serbska Akademia Nauk w lecie 2001 r. (za: UN Office for the Coordination of Humanitarian Affairs, Humanitarian Risk Analysis, nr 17, przypis 3, <http://www.reliefweb.int/w/rwb.nsf/s/41E1E5799F82B76E85256AD50067309E>); źródła UNHCR mówią o dwudziestu kilku tysiącach (Registration of Internally Displaced Persons from Kosovo, UNHCR/ Commissioner for Refugees of the Republic of Serbia, April 2000).

²² www.unhcr.org/yugoslavia; Roma Rights nr 4/2001, http://errc.org/rr_nr4_2001/snap7.shtml

²³ W 1993 r. Ashkali przeprowadzili nigdy nie opublikowany spis ludności, według którego w Kosowie miało mieszkać 87 tys. przedstawicieli tej grupy. Do wyników tego spisu należy podchodzić ostrożnie. Paul Polansky, Gypsies of Kosovo, <http://www.decani.yunet.com/gypsies.html>

²⁴ Serbowie i Albańczycy zdając sobie sprawę z wewnętrznych podziałów kosowskich Romów, określają bowiem każdą z tych trzech grup jedną nazwą: Albańczycy – Magjupi, Serbowie – Cigani.

²⁵ Dane z lat 1971–1991 na podstawie Statystyki godzinnej Jugosławii za 1992. roku. Liczba 100–150 tys. podana podczas Balkan Roma Peace Conference, 18–19 czerwca 1999, Sofia, Bułgaria, zorganizowane przez Human Rights Project i European Roma Rights Centre; informacja z raportu OBWE/UNHCR na temat mniejszości w Kosowie z września 1999 r. <http://www.osce.org/kosovo/documents/reports/minorities>

²⁶ Ustalenie rzeczywistej liczby ludności pochodzenia romskiego nadal stanowi pewien problem, gdyż część Ashkali zdecydowanie nie zgadza się na wyróżnianie jako odrębna od Albańczyków grupa. Częściowo tę postawę tłumaczy fakt, że utożsamienie się z Ashkali spotyka się czasami z niechęcią etnicznych Albańczyków.

²⁷ Wszystkie dane na podstawie raportów OSCE /UNHCR na temat mniejszości w Kosowie <http://www.osce.org/kosovo/documents/reports/minorities>

²⁸ W 1981 r. dochód na głowę przeciętnego kosowskiego Roma wynosił 39,8 tys. dinarów, podczas gdy tamtejszego Serba 35,2 tys., Czarnogórcę 36,5 tys., zaś Albańczyka tylko 28,4 tys. Kosta Mihajlović, Regionalna stvarnost Jugosławije, Belgrad 1990, s. 153.

²⁹ Kontrola szefa sztabu UCK ze względu na zdecydowanie zdecentralizowaną strukturę organizacji miała często jedynie symboliczny charakter. Dlatego postawa UCK była różna w poszczególnych regionach Kosowa. Np. w Prizren i Podujevo/Podujevo UCK chroniła romskie osiedla przed atakami powracających albańskich uchodźców.

³⁰ Według UNHCR największe skupisko uchodźców pochodzenia romskiego znajduje się w Serbii – 19,5 tys. zarejestrowanych uchodźców (http://errc.org/rr_nr1_2000/kosovo.shtml).